PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

SOKÓŁ

MIESIĘCZNIK

ORGAN

ZWIĄZKU TOW. GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ" W POLSCE

ROK LIII WARSZAWA, CZERWIEC-LIPIEC 1936 R. Nr. 6-7

W dzień dostojnych jubilatów

Sokolstwo polskie rozpoczęło swą działalność pod hasłem „Bóg i Ojczyzna". Inne więc ujęcie tego hasła: Kościół i Państwo — nie wprowadzało do dusz naszych wątpliwości. Wypełniając polecenie Chrystusa: „Oddajcie cesarzowi, co cesarskie", nie zapominaliśmy nigdy, że Boski Mistrz dodał jednocześnie: „A Bogu oddajcie, co Boskie..."

Wyrażała się ta służba sokola między innemi i w tem także, żeśmy służyli państwu polskiemu już wtedy, gdy kształtowało się ono dopiero w marzeniach i myślach tego pokolenia narodu, które urodziło się poto, aby niepodległe państwo polskie odzyskać, — tembardziej więc oddaliśmy swe siły i zasoby, i swój czas, a gdy trzeba było, i krew, i życie, gdy państwo to powstawało i umacniało swoje istnienie.

Mogliśmy to tem łatwiej czynić, że nigdy nie rozróżnialiśmy prac i obowiązków wobec narodu od obowiązków wobec państwa; nie dadzą się one bowiem rozdzielić, są identyczne: kto nie pracuje dla narodu, nie pracuje dla państwa; osłabia je, kto podrywa siły narodu; zarazem rozumieliśmy, że kto chce pracować dla narodu, musi ochraniać religję i, czcząc jej święte nakazy, wcielać swe własne życie w jej surowe wymogi, w ten sposób gruntując moc państwa.

Dlatego sztandary nasze miały i mają barwy narodowe: z jednej strony Matkę Boską, Wieczną Królowę Korony Polskiej, a z drugiej symbole narodowe i Sokoła w locie, symbol wieczystego zrywania się do nieustającej walki z ciężką materją ziemską, nad którą duch ma panować.

W pewnem, niezbyt nawet oderwanem pojęciu, możemy prastare, prarzymskie jeszcze pojęcie, przyjęte w Sokole tak powszechnie, jakby z własnych trzewi naszych wyrosło, pojęcie o zdrowym duchu w zdrowem ciele — rozumieć jako idealne złączenie owych dwóch filarów wszelkiego osiadłego, cywilizowanego bytu, Państwa i Kościoła, przyjmując, że Państwo w tem określeniu jest ciałem, a Kościół duchem: Państwo bowiem dba o stronę fizyczną, materjalną narodu, a Kościół wiedzie dusze ku zbawieniu i ochrania je w tej drodze.



Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Prof. dr Ignacy Mościcki
w 10-lecie Prezydentury

dnia 3.VI



Jego Eminencja ks. Kardynał Arcybiskup Warszawski
Prof. dr Aleksander Kakowski
w 50-lecie pracy kapłańskiej

1936 roku

Możemy o sobie powiedzieć, żeśmy się nigdy nie sprzeniewierzyli ani Ojczyźnie, ani Bogu.

Służyliśmy Ojczyźnie zawsze, bo potośmy powstali; poza służbą narodowi, który walczył o swe Państwo w latach niewoli, a dziś poza służbą Państwu naszemu, która jest służbą dla narodu — niema dla nas warunków istnienia; celem i istotą naszej organizacji i jej całkowitą, całodzienną pracą jest obywatelska służba Państwu na polu wychowywania obrońców Ojczyzny, a stwierdziła to w czasach ostatnich i żywa działalność prezesa Związku, dha płk. Arciszewskiego, w celu zbliżenia z armją polską, i coroczne w dniu 3-go Maja i w dniu Kościuszkowskim — zawody gniazdowe i okręgowe, które łączą pamięć wysokiej, rycerskiej tradycji z pamięcią o konieczności pogotowia bojowego narodu w bardzo trudnych dzisiejszych warunkach, i geograficznych, i politycznych.

Służymy również Kościołowi wiernie, bo młodzież naszą chowamy w tradycji i wierze katolickiej, bo o błogosławieństwo Kościoła prosimy we wszystkich okolicznościach naszego organizacyjnego życia, bo coroku zbieramy się u stóp Królowej Polski na Jasnej Górze, w dniu 15 sierpnia.

To nasze synowskie stanowisko jest tak powszechne, że nie zaprzecza mu nawet pewna ilość druhów i druhen, którzy katolikami nie są; my pozostawiamy im bowiem swobodę chwalenia Boga w zgodzie z ich sumieniem, a oni szanują katolicki charakter organizacji sokolej, która jest mimo to i ich organizacją.

To stanowisko katolickie przejawia się bardzo głęboko, jako cały światopogląd członków i członkiń naszych, całkowicie chrześcijański, przeciwstawny materjalizmowi odwiecznemu, zwalczający współczesne bezbożnictwo, tę podstępną forpocztę bolszewizmu, i nakazujący nieustanną, ofiarną pracę dla dobra narodu, Państwa i Kościoła.

To katolickie stanowisko uznał i Wysoki Episkopat nasz, mianując przy Zarządzie Związku Naczelnego Kapelana Związku Sokolego.

Dziś, gdy widzimy, jak wroga agitacja, ujawniona w świeżym procesie katowickim, dąży do oderwania od Macierzy tej części odwiecznie polskiego kraju, którą po wiekach rozdziału wrócono Ojczyźnie, dziś, gdy codzienne procesy, wytaczane przez prokuratorję polską komunistom, ujawniają wytężone dążenia do zburzenia całego dotychczasowego ustroju naszego państwa — dziś szczególniej podnosi głos Sokolstwo, aby stwierdzić, zgodnie z całą swą tradycją i ideologją, że gotowe jest zawsze bronić sprawy Boga i Ojczyzny.

Gdy w dniu 3 czerwca jednocześnie obchodzili dwaj dostojni sternicy Państwa i Kościoła, pan Prezydent Mościcki i J. E. Ks. Kardynał Kakowski, jubileusz swej pracy, jakby symbolicznie połączeni datą tego samego dnia obchodu, Prezydjum Związku skorzystało z tej okazji, aby stwierdzić swoją wierność wobec Głowy Państwa polskiego i swoją synowską uległość wobec swego arcypasterza.

DZIAŁ URZĘDOWY

I. Z posiedzeń Przewodnictwa Związku

Na posiedzeniach swych w dn. 4, 11, 18 i 25 maja Przewodnictwo Związku postanowiło między innemi:

1. Wobec niemożności przybycia drużyny niemieckiej do Warszawy w dn. 15 maja przenieść zawody gimnast. z tą drużyną na 6 czerwca i urządzić je na Stadjonie Wojska Polskiego.

2. Przedstawić Związkowi Polaków z Zagranicy dha Michała Kuśmidrowicza i dhnę Wandę Kozłowską na instruktorów dla Sokoła w Ameryce. W dn. 1 czerwca wymienieni wyjechali do Ameryki.

3. Eliminację zawodniczek do obozu przedolimpijskiego przeprowadzić w dn. 11 czerwca.

4. Urządzić na wniosek Naczelnictwa Zw. Zawody tegoroczne o gimnastyczne mistrzostwo Polski w drugiej połowie września i polecić Naczelnictwu Zw. opracowanie i przedstawienie tymczasowego regulaminu tych zawodów.

5. Udzielić pozwolenia okręgowi Tarnopolskiemu do rozesłania do Gniazd gwoździ do sztandaru.

6. Wykreślić gn. Bojanowo okr. Leszczyńskiego dziel. Wielkopolskiej z powodu bezczynności.

II. Uchwały Zarządu Związku

W dniu 21 czerwca b. r. odbyło się w Warszawie zebranie Zarządu Związku, na którem między innemi postanowiono:

1) opodatkować wszystkie Gniazda, należące do Związku, na cele wysłania sokolej drużyny gimnastycznej męskiej na Olimpjadę do Berlina, w wysokości 20 groszy od każdego członka Gniazda. Suma ta ma być jaknajprędzej, a najpóźniej do dnia 10 lipca b. r. przekazana bezpośrednio do Związku (konto czekowe P. K. O. Nr. 5589, Przewodnictwo Związku Sokolstwa Polskiego), a dowód przesłania odesłany do Przewodnictwa danej Dzielnicy;

2) polecić Gniazdom, Okręgom i Dzielnicom wzięcie w dn. 15 sierpnia r. b., w rocznicę Cudu nad Wisłą, jaknajliczniejszego udziału w złożeniu hołdu Królowej Korony Polskiej w Częstochowie, oraz w dn. 16 sierpnia wzięcie udziału w zlocie, organizowanym przez Okręg Częstochowski z okazji 30-lecia Gniazda Częstochowa;

3) zmienić fason szarawarów dla druhen: zamiast dawnych szarawarów plisowanych — szarawary cięte w kliny tak, aby były dopasowane w pasie i na biodrach, lekko rozszerzały się ku dołowi i ściągnięte na gumkę, tworzyły minimalną bufkę na wysokości 10 cm. ponad kolanem. Zapięcie na lewym boku na trzy granatowe guziczki o średnicy 1 cm. Fason ten nie będzie poszerzać druhen w biodrach. Na dole nie należy robić przesadnych buf, aby nie zniekształcać druhen. Pozatem wszystkie części stroju kobiecego pozostały bez zmian, czyli strój ćwiczebny druhen jest obecnie następujący:

1) wstążka czerwona na głowę,
2) biała bluzka (kimono, rękawek 10 cm.),
3) szarawary, jak wyżej,
4) pasek czerwony,
5) białe skarpetki,
6) białe pantofle (tenisówki lub skórzane).

UWAGA: krój i fotografja druhny w nowych szarawarach będą podane w następnym numerze „Przewodnika Gimn.".

Przewodnictwo Związku poleca wszystkim zainteresowanym ścisłe zastosowanie się do powyższych uchwał.

III. Komunikaty Przewodnictwa Związku

KOMUNIKAT 1-SZY.

Przewodnictwo Związku podaje do powszechnej wiadomości druhen i druhów list poniższy w sprawie mianowania Naczelnego Kapelana Związku Sokolego:

Kurja Metropolitalna Warszawska Dn. 6.VI.36.
Nr. 2062.

Do

Przewodnictwa Związku Tow. Gimn. „Sokół" w Warszawie.

Zawiadamiam uprzejmie, że Jego Eminencja Ks. Kardynał Arcybiskup Metropolita Warszawski, przychylając się do podania Przewodnictwa Związku Tow. Gimn. Sokół w Polsce, dn. 17.III b. r., Nr. 170, mianował ks. Prałata Tadeusza Jachimowskiego Naczelnym Kapelanem Związku Tow. Gimn. Sokół w Polsce.

Radca Kurji
Kanonik Metropolitalny
(—) Ks. A. Fajęcki

KOMUNIKAT 2-GI.

Przewodnictwo Związku podaje do wiadomości, że Państwowy Urząd W. F. i P. W. odwołał dotychczasowego delegata przy Związku Tow. Gimn. Sokół, p. majora K. Kierkowskiego, i wzamian mianował p. kpt. Edmunda Wojtala.

KOMUNIKAT 3-CI.

Przewodnictwo Związku podaje ogółowi druhów i druhen do wiadomości poniższy Wykaz obozów letnich na rok 1935 i zwraca uwagę na możność spędzenia wakacyj nietylko pożytecznie dla siebie i organizacji, ale i tanio ze względu na 80 proc. zniżki kolejowej — a gdy zważyć możność poznania nieznanych dotąd zakątków kraju naszego, to i bardzo przyjemnie. Wykaz obozów letnich podanych przez Referat sportów wodnych, pod kierownictwem dha Władysława Cyrka, podaje tak rozległe możności, że powinny z nich skorzystać szerokie warstwy sokole.

WYKAZ OBOZÓW LETNICH W ROKU 1936

Referatu Sportów Wodnych w Krakowie,

na które przysługują zniżki kolejowe 80%, dostępne dla członków „SOKOŁA" i ich rodzin, od 14 do 40 lat.

1. NOWY TARG — Kowaniec. Od 4. 7. do 7. 9. na całą Polskę. 5 turnusów. Sokoli obóz kajakowy, i pływacki. Spływ przez Pieniny.
2. KROKOWO — DĄBKI — PUCK. Od 27. 6. do 31. 8. na całą Polskę. 5 turnusów. Sokoli obóz kajakowo-pływacki, zawody i przejazd z Piaśnicy morzem przez Hel do Pucka.
3. SPŁYW po Suwalszczyźnie, w lipcu. Z całej Polski. 2 turnusy.
4. SPŁYW po Wileńszczyźnie, w sierpniu, z całej Polski. 2 turnusy.
5. BYDGOSZCZ. Od 1 do 20 lipca, z całej Polski. 1 turnus. Sokoli obóz sportów wodnych z okazji 50 letn. jubileuszu gniazda Bydgoszcz I. Związkowe zawody: kajakowe, pływackie, wioślarskie i lekkoatletyczne.
6. SPŁYW na OLIMPJADĘ do Berlina. Od 27. 7. do 12. 8. Dopuszczone osady na SKŁADAKACH i z namiotami. Wyekwipowanie musi być reprezentatywne. Ogólny koszt od osoby stokilkadziesiąt złotych.
7. SOKAL — HRUBIESZÓW. Od 18. 7. do 2. 8. z DOK. I., II., V., VI. i X. 2 turnusy. Spływ Bugiem.
8. STARACHOWICE — Wierzbnik. Od 18. 8. do 24. 8. z DOK. I., II., IV., V. i X. ć turnus. Sokoli obóz kajakowy, zawody jubileuszowe Sokoła w Starachowicach, zlot i spływ rzeką Kamienną.
9. HALICZ — BRZEŻANY — ZALESZCZYKI. Od 14. 8. do 6. 9. z całej Polski. 2 turnusy. Spływ Złotą Lipą i Dniestrem i zawody kajakowe i pływackie.
10. PUCK. Od 3. do 16. ś. z całej Polski. Obóz kondycyjny kajakowy i Mistrzostwa Polski P. Z. K.

Zgłoszenia do „Związkowego Referatu Sportów Wodnych", Kraków, „SOKÓŁ", ul. Piłsudskiego 24. Na odpowiedź znaczek pocztowy.

Opłaty na koszta obozów, druki i portorja zniżek, po zł. 2.25 od osoby przez P. K. O. 406.314. Uczestnicy obozów z Dzielnic, na terenie których odbywa się impreza sokola, płacą tylko po zł. 1.25.

Kompletny pobyt w pensjonacie na Kowańcu zł. 2.50, a w Zaleszczykach 3.50 od osoby dziennie.

KOMUNIKAT 4-TY.

Przewodnictwo Związku podaje do wiadomości i zainteresowania się druhów i Zarządów poniższe informacje.

TRZYDNIOWE KURSY DLA FACHOWYCH CZŁONKÓW KOMISYJ PRÓB P. O. S.

organizują w okresie zimowym 1936/37 kierownicy Okr. Urz. WF. i PW. OK. I — X. po 2 kursy po 25 kandydatów z klubów sportowych i stowarzyszeń, posiadających upoważnienia do przeprowadzania prób o POS. lub ubiegających się o nie.

Obesłanie zapewniają komendanci powiatowi p. w., kandydaci mają zaznajomić się z regul. POS. przed rozpoczęciem kursu.

Na kursy mogą być wysyłani absolwenci wszystkich poprzednich kursów przodowników i instruktorów, organizowanych przez Okr. Ośrodki WF. i związki sportowe, oraz kierownicy sportowi stowarzyszeń wf. i pw.

Program kursu opracowują komendanci Okr. Ośrodków WF., w programie przewidzieć wykłady z regul. P. O. S. i praktyczne przeprowadzenie prób, który polega na sprawdzeniu znajomości regulaminu POS. i umiejętności przeprowadzenia prób. W skład komisji egzaminacyjnej wchodzą delegaci odnośnych związków sportowych.

ZWIĄZKOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE, PŁYWACKIE I KAJAKOWE.

odbędą się 11 i 12 lipca b. r. w Bydgoszczy.

Program związkowych zawodów kajakowych:

10.000 mtr. dwójki wyścigowe, jedynki wyścigowe i dwójki turystyczne,

1.000 mtr. dwójki wyścigowe, jedynki wyścigowe, dwójki turystyczne i dwójki mieszane,

dla druhen 600 mtr. jedynki wyścigowe.

Zgłoszenia do zawodów związkowych (lekkoatletycznych, pływackich i kajakowych) przyjmuje sekretarz naczelnictwa Okręgu V-go dh. Władysław Woźniak, Bydgoszcz, ul. Gdańska 1, do czwartku dnia 2 lipca r.b. Wpisowe do zawodów lekkoatletycznych 10 gr. od konkurencji, oraz 50 groszy od sztafety. To samo dotyczy zawodów pływackich. Wpisowe na zawody kajakowe wynosi 1 zł. od każdego kajaka.

W zawodach lekkoatletycznych obowiązują przepisy P. Z. L. A. W zawodach pływackich przepisy P. Z. P., a w kajakowych — P. Z. K.

Zawodnicy i zawodniczki korzystać będą ze zniżki kolejowej 80%, oraz bezpłatnych kwater.

Zgłoszenia na kwatery przesyłać należy również do sekretarjatu naczelnictwa Okręgu V-go najpóźniej do dnia 2 lipca r. b.

Numer rozporządzenia P. Z. W. F. i P. W. dotyczącego zniżki kolejowej, poda zainteresowanym sekretarjat Okręgu V-go.

IV. Przeprowadzenie prób sprawności o P.O.S.

Przewodnictwo Zw. podaje do wiadomości wyciąg z okólnika P.U.W.F. i P. W. z dn. 1 maja 1936 r. Nr. 256 — 2/W.F. i S., dotyczący przeprowadzania prób sprawności o P. O. S. na rok 1936/37.

I. OGÓLNIE.

Osiągnięte ostatnio wyniki. kilkuletnia stała obserwacja akcji P. O. S. w terenie, oraz wyniki osiągane przez kandydatów w poszczególnych ćwiczeniach w różnych środowiskach, wywołały potrzebę wprowadzenia pewnych zmian do obowiązującego obecnie regulaminu odznaki, celem podniesienia jej wartości i usunięcia stwierdzonych niedomagań. Do czasu ukazania się nowego regulaminu obowiązuje regulamin z 1932 r., przyczem w akcji rozpowszechniania P. O. S. i przy przeprowadzaniu prób o P. O. S. należy przestrzegać następujących zasad:

1. Zwrócić większą uwagę na stronę wychowawczo-społeczną odznaki, która powinna przyzwyczajać ogół obywateli do szanowania przepisów i do sumiennego i bezwzględnego podporządkowywania się postanowieniom regulaminu odznaki. Należy to do obowiązków organizacyj i stowarzyszeń, które powinny dążyć do tego, aby ich członkowie wyrabiali się na jednostki wartościowe, przestrzegające w życiu codziennem i w pracy zawodowej i społecznej (sportowej) zasady etycznego i moralnego postępowania.

Przy przyjmowaniu zgłoszeń kandydatów, należy we wszystkich wątpliwych wypadkach wymagać przedstawiania dokumentów, stwierdzających prawdziwość danych ewidencyjnych kandydata.

2. O P. O. S. mogą ubiegać się tylko ci, którzy faktycznie uprawiają ćwiczenia fizyczne lub sporty.

Jako najniższą normę ćwiczeń przygotowawczych ustalam odbycie przynajmniej 12 całogodzinnych ćwiczeń zaprawy ogólnej, w okresie 4 — 12 tygodni. Zaprawę prowadzi organizujący próbę, organizacja (stowarzyszenie) posiadająca instruktora (przodownika) w. f. (ćwiczeń ruchowych lub poszczególnych gałęzi sportów), uprawnionego do prowadzenia ćwiczeń, okręgowe lub miejskie ośrodki w. f., lub instruktorzy i nauczyciele) wychowania fizycznego. Do próby stawać najpóźniej w miesiąc po ukończeniu zaprawy, w przeciwnym razie zaprawę należy powtórzyć.

Nie wolno dopuszczać do prób o P. O. S. kandydatów, którzy nie odbyli zaprawy do P. O. S. względnie nie mogą się wykazać wiarygodnem zaświadczeniem o odbyciu zaprawy.

3. Ubieganie się o odznakę jest dobrowolne i nie może być stosowany żaden przymus, wynikający z ambicji zwiększenia tą drogą ilości zdobytych P. O. S. przez organizację, powiat, miasto.

Należy natomiast rozwinąć silną propagandę odznaki oraz stwarzać jaknajlepsze warunki do zaprawy i stawania do prób.

4. Wszelkie próby przeprowadzać przy udziale komisji, której kwalifikacje moralne i fachowe dają pełną gwarancję, że próby będą przeprowadzane sumiennie i zgodnie z przepisami. Podpisany przewodniczący komisji próby odpowiada za prawdziwość danych w protokółach.

Fachowi członkowie komisyj prób mogą przeprowadzać próby tylko w ćwiczeniach, które są objęte zakresem ich fachowych wiadomości. Nie wolno przeprowadzać prób pojedyńczym członkom komisji bez udziału innych członków.

Jako fachowego członka komisji próby, możnaby powoływać:

a) kierownika w. f. pułku do prób w pływaniu, gimnastyce, skokach, biegach 1. a., rzutach, marszach, raidach konnych, biegu kolarskim i w strzelaniu,

b) nauczyciela ćwiczeń cielesnych w szkołach do prób w pływaniu, gimnastyce, biegach 1. a., rzutach, marszach i w biegu kolarskim, a ponadto, jeśli jest oficerem rezerwy — w strzelaniu,

c) oficera lub podoficera zawodowego, przydzielonego do p. w., komendanta hufca szkolnego p. w., lub absolwentów kursów w. f. na powiatowych referentów (kierowników) sportowych stowarzyszeń — w ćwiczeniach jak pod a) bez raidów konnych,

d) instruktorkę w. f. k. w ćwiczeniach jak pod 1) bez strzelania, oraz w grach sportowych tylko w odniesieniu do kobiet, oraz istruktorkę p. w. k. w strzelaniach i w marszach,

e) absolwentów(tki) kursów w C. I. W. F., Studjów W. F., przy uniwersytetach, C. S. G. S., oraz innych państwowych kursów w. f. równorzędnych — w ćwiczeniach, jak pod b).

f) oficerów zawodowych, w służbie czynnej i w stanie spoczynku, oraz oficerów rezerwy, pracujących w p. w. — w strzelaniu,

g) absolwentów kursów w. f. w okręgowych ośrodkach w. f., oraz absolwentów kursów w. f. k., zatwierdzonych instrukcją P .U. WF i PW — w ćwiczeniach, objętych programem kursu,

h) trenerów, instruktorów, przodowników i sędziów związków sportowych w zakresie ćwiczeń, objętych działalnością Związku,

i) inne osoby, posiadające egzamin fachowy członka komisji próby, złożony w okręgowych ośrodkach w. f. (wzór zaświadczenia podają wytyczne prac okręgowych ośrodków w. f. na rok 1936/37) — w ćwiczeniach, objętych egzaminem.

5. Nie wolno dopuszczać do próby kandydatów wbrew orzeczeniu lekarza.

Lekarz może dopuścić do próby o odznakę bez badania:

żołnierzy służby czynnej kategorji „A",

uczniów (uczenice) i słuchaczy (słuchaczki) szkół, których lekarz szkolny uznał za zdolnych do uprawiania ćwiczeń fizycznych i sportów,

członków (członkinie) stowarzyszeń p. w., uznanych przez lekarza za zdolnych do odbywania ćwiczeń, przewidzianych w programie p. w.,

kandydatów, przedstawiających dodatnie wyniki badań poradni sportowo-lekarskiej (książeczki sportowo-lekarskie), lub orzeczenie lekarskie, stwierdzające zdolność do odbycia próby o odznakę.

Wszyskie wyżej wymienione osoby mogą stawać do próby bez ponownego badania przed próbą sprawności, jeżeli ostatnie badanie lekarskie było przeprowadzone w okresie zaprawy przed próbą do P. O. S.

II. UPOWAŻNIENIA DO PRZEPROWADZENIA PRÓB O P. O. S. NA ROK 1936/37.

Przedłużam na rok 1936/37 ważność upoważnień do przeprowadzania prób o P. O. S. komisjom, wykazanym w tut. Nr. 526 — 2/W.F.S. z dnia 6 maja 1935 r. z następującemi zmianami:

Unieważniam poprzednio wydane upoważnienia następującym komisjom prób:

Naczelnictwo Gniazda Tow. Gimn. „Sokół" — Przeworsk,
Naczelnictwo Gniazda Tow. Gimn. „Sokół" — Sanok i Zagórz,
Zarząd Okr. Tow. Gimn. „Sokół" — Świecie.

III. ZARZĄDZENIA RÓŻNE:

1. Nagrody P. U. WF. i PW. za największą ilość P. O. S. w województwie, powiecie i mieście w r. bieżącym nie będą przyznane.

Przewiduję natomiast przyznawanie dyplomów honorowych dla stowarzyszeń, organizacyj i klubów sportowych za akcję w rozpowszechnianiu P. O. S.

2. Kontrola przeprowadzania prób o P. O. S. oraz wnioski na cofnięcie upoważnień, ewent. na udzielenie nowych upoważnień — jak w zarządzeniu P. U. WF. i PW. Nr. 526 — 2/W. F. S. z dnia 6.V. 1936 r.

Wnioski o cofnięcie przedstawiać natychmiast po stwierdzeniu uchybień, wnioski na upoważnienia — do dnia 1. I. 1937 r.

DZIAŁ LITERACKI

PETAR PRERADOVIĆ

Powołanie Słowiańszczyzmy

Święta Boża dłoń rozsiała
po szerokim kręgu ziemi
mnogie ludy i narody.
Po iskierce dała wszystkim
Swojej myśli, swojej mocy.
Temu dała umysł bystry,
temu — mądrość, temu — słodycz
temu — moc, a wdzięk — tamtemu,
Słowiańskiemu zaś szczepowi
Bóg dał k'temu miłość swoją
i tak rzecze mu, dający:
— Tyś największy, i najkrzepszy,
i rozszerzon po wszej ziemi —
Bądźże za to Mi jej stróżem!
Kiedy świat ten się wypaczy,
Kiedy umysł mu się zmąci,
wźdy się mądrość wzbije w pychę,
kiedy wszelka moc zdziczeje,
kiedy słodycz się rozwydrzy,
a wdzięk przejdzie w zniewieściałość —
ty rozświetlij, ty rozjaśnij,
ty świat poskrom, ty ułagodź,
ty go ukrzep, ty uskrzydlij,
ty Mi zratuj świat na ziemi!

Z chorwackiego przełożył
Antoni Bogusławski

Pochwała Wawrzynu Olimpijskiego

Laur olimpijski, t. j. zwycięstwo w zawodach, jako zakończenie długotrwałych przygotowań, jest nieodzownym i chwalebnym wysiłkiem zarówno jednostek, jak i zespołów, pojmowanych, jako jednostki zbiororowe. Sprawa jednak wymaga wielostronnego oświetlenia.

Najpierw więc przypomnieć trzeba nasze stanowisko, że Sokołowi nie chodzi o wyrabianie renomowanych rekordzistów, że celem naszym jest przydatność ogólno-państwowa i przygotowanie fizyczne (obok moralnego) dziesiątków i setek tysięcy przyszłych obrońców Ojczyzny i kultury...

Sokół cel swój widzi zasadniczo nie w wawrzynach, t. zn. nie w osiąganiu zadowolenia własnego i chwały u ogółu, ale w powszechnej użyteczności (jakżeż nazewnątrz nieefektownej!), czyli celów swoich ostatecznych nie wiąże z własną organizacją, ale za stokroć rozleglejszą zbiorowością, bo ze społeczeństwem i państwem, czyli (jeszcze inaczej się wyrażając) nasza własna organizacja nie jest naszym ostatecznym celem, a tylko środkiem do osiągnięcia celów, zawartych w zbiorowości wyższego rzędu, w narodzie i jego emanacji — państwie.

W tym samym zresztą kierunku zaczynają zdążać i współczesne, ściśle sportowe ugrupowania, skoro np. p. gen. Olszyna-Wilczyński, dyrektor P.U.W.F. i P.W., w swoich „Wytycznych prac dla związków sportowych" — mówi wyraźnie, że P.U.W.F. i P.W. wymaga w programowej pracy klubów „podniesienia wysiłków nietylko w kierunku jednego szczytowego wyniku, ale wyników masy"...

Jesteśmy tedy w zgodzie z duchem czasów nowych.

Charakteryzuje je walka z niespołecznym indywidualizmem, jaki ustaliła kultura liberalna, córka przereklamowanej rewolucji francuskiej XVIII w., a wnuczka racjonalistycznego protestantyzmu z w. XVI, ona to zerwała więź, łączącą jednostkę ze społeczeństwem; więź, łączącą i wielu obowiązkami i wielu korzyściami. W przeciwieństwie do wszystkich czasów dawnych, jednostki nowego liberalnego świata wolność pojęły, jako wyzwolenie się z obowiązków wobec ludzi, w imię rozkwitu swego indywidualizmu, to znaczy wyzbywając się obowiązków, nie wyzbyły się i nie zrezygnowały z korzyści, osiąganych z tworzenia przez ludzi społeczeństw, zorganizowanych na zasadach antyindywidualistycznych.

Taki stosunek do społeczeństwa ogłoszono, jako znak rozpoznawczy nadczłowieka, któremu się wszystko należy, a który sam do niczego zobowiązany nie jest. Niestety, ten typ (jakżeż ciężko chory moralnie!) jeszcze nie wymarł, a przeniknąwszy głęboko we wszystkie dziedziny życia — nie pominął równie i pewnych dziedzin sportu.

Otóż, czasy dzisiejsze walczą z liberalizmem; walczą z nim, wzmagając ruchy narodowe i religijne, które wysuwają na pierwszy plan nie prawa człowieka - indywiduum, ale prawa wyższego rzędu, prawa Boga, prawa narodu, państwa.

Tak właśnie od zarania swego powstania pojmował tę sprawę Sokół. Jego członkowie byli i są członkami społeczeństwa; podejmują się oni ciągle różnorakich obowiązków wobec niego. Korzyści osobistych w So-

kole niepodobna się doszukać (poza „korzyściami" natury moralnej); ofiarność musi być ciągle wielka; bez niej upadłaby nasza organizacja. Hasłem jest: wszystko dla narodu i państwa.

Od wpływów liberalizmu, tak wszechmożnego w XIX w., ustrzegły Sokoła zarówno warunki, w jakich powstał, jak i cele, jakim służył, i ludzie, jacy dobierali się w nim naturalnem przyciąganiem wzajemnem.

To równie tłumaczy, dlaczego z taką usilnością, z takim uporem, wbrew wszelkim korzyściom, jakie możnaby doraźnie osiągnąć, my jako ruch sokoli — trwamy przy zdaniu, że nie wyczyny indywidualne, ale przydatność ogólnokrajowa powinna Sokolstwu przyświecać; dlaczego narażamy się na starcia z t. zw. „młodymi", elementem, który z istoty swej hołduje raczej wolności indywidualistycznej, liberalnej, i dlaczego ścieramy się z nimi, nieraz tak boleśnie, choć wszystko, czem rozporządzamy, mamy dla nich i im oddajemy.

Ale idee sokole nie przeszkadzają osiąganiu laurów olimpijskich, t. zn. indywidualnych zwycięstw, osiąganych w swobodnej, szlachetnej walce, bo zbiorowość każda składa się z jednostek, zaś wartość jednostek rozstrzyga o wartości grupy, więc ponieważ osiąganie chwalebnych wawrzynów, to droga nietylko do hartu fizycznego, ale i moralnego — usunięcie z programu pracy rekordów, owych wawrzynów olimpijskich, byłoby obniżeniem zbiorowości, przez obniżenie wartości jednostek.

Osiąganie bowiem wysokiej klasy, to najpierw bodziec (jeden z najskuteczniejszych) do pracy indywidualnej nad sobą; to pozatem — dbałość o wysoką wartość zespołu, w którym się pracuje; to równie najpewniejszy środek do liczebnego rozwoju organizacji, co prowadzi do mocnych jej podstaw materjalnych, bez których bardzo trudno wcielać w życie nawet najwyższe ideje.

Sięganie po laury to z konieczności nałożenie hamulców całej niższej, zmysłowej naturze człowieka; to świetna szkoła abstynencji od alkoholu, rozpusty, narkotyków, z wszystkiemi, jakżeż błogosławionemi dla jednostki i społeczeństwa skutkami tej wstrzemięźliwości!

Sięganie po laury, to dobra szkoła charakterów, gdy występuje w niem wysoka, szlachetna ambicja, która żąda nie zdobycia koniecznie zwycięstwa (t. zn. bez zwracania uwagi na sposoby), ale jaknajlepszego wykonania zadania rekordowego, niezależnie od wyniku; jest to pozatem dobra szkoła panowania nad sobą; dobra szkoła zespalania wszystkich sił zespołu dla osiągnięcia wspólnego celu, w myśl mickiewiczowskiej „Ody": „a ten szczęśliwy, kto padł wśród zawodu, jeżeli poległem ciałem dał innym szczebel do sławy grodu"...

A nietylko jest ubieganie się o laur — szkołą charakterów, ale i sprawdzianem charakterów, bo w większości wypadków wygrywają oczywiście nie ramiona i nogi, ale wola, ale zapał, ale wytrwanie, ale męski hart. Dlatego Grecy starożytni, naród, który wysoko (obok Rzymian) stanął w hierarchji świata i wywarł decydujący wpływ na kulturę całej ludzkości, Grecy bardzo wysoko cenili walkę o wawrzyn, dlatego uczcili go igrzyskami narodowemi, a laur olimpijski stał się w Grecji zaszczytem najwyższym, dopóki nie stał się odznaczeniem, dającem korzyści materjalne, jak utrzymanie na koszt państwa, miejsca w teatrach i t. p. formy wynagrodzenia jednostek, bo od tej pory zaczął się upadek igrzysk.

My staramy się o wysoki poziom naszego wawrzynu olimpijskiego,

więc, naszych druhów zachęcić tylko możemy do sięgania po laury, ale zarazem sądzimy, że jeśli będą sięgali tylko po wawrzyn materjalny, a organizacja Sokola będzie im potrzebna nie jako atmosfera duchowa, macierzysta, dla kształcenia wysokich wartości charakteru, ale tylko jako śpiżarnia, mniej lub więcej zasobna (a jakżeż często gniewają się oni na tę niezasobność rodzinnego Domu Sokolego), to ani organizacji, ani narodowi, ani państwu ich wawrzyn olimpijski nie przyniesie wiele.

Będzie dobrze wtedy, gdy laur da się pogodzić z mundurem sokolim; gdy po ćwiczeniach, zaprawiających do zdobycia lauru olimpijskiego, wdziejesz, druhu, z ochotą mundur nasz, ten symbol rozległych obowiązków twoich, dobrowolnie przy wstąpieniu do organizacji przez siebie przyjętych, i zjawisz się w Sokolni, nie jako nadczłowiek i nadczłonek, ale jako zwykły, karny Sokół, stający na baczność przed swym prezesem.

Wtedy laur olimpijski na twojem czole będzie wawrzynem na czole Sokolstwa i wtedy pogodzimy się we wspólnej, pełnej entuzjazmu pochwale wawrzynu olimpijskiego. *Dr. Ignacy Kozielewski.*

Znaczenie skóry i kąpieli

II.

Pielęgnowanie sprowadza się do hartowania. Podstawą pielęgnowania jest czystość skóry. W tym celu używamy wody do mycia i kąpieli ,oraz mydła. Do codziennego mycia używamy wody możliwie miękkiej o temperaturze pokojowej, i dobrego, dającego dużo piany mydła.

Myć należy całą powierzchnię ciała, bo nikomu na myśl nie przyjdzie oczyścić pół ubrania lub pół buta, uprać pół koszuli; koszule t. zw. „Słowackiego' mają tę zaletę, że szyję trzeba myć codziennie; pożytecznego, szczególnie przed nocą, mycia nóg dokonywa się zazwyczaj „od święta".

Żeby umiejętnie korzystać z kąpieli, musimy się zapoznać z najgłówniejszemi zasadami oddziaływania wody na nasz ustrój.

Działanie kąpieli głównie zależy od ciepłoty wody, w mniejszym stopniu od składu wody, wreszcie ważną rolę odgrywa stan naszego zdrowia.

Woda, której ciepłota, zbliżona do ciepłoty ciała (27° — 28°R. lub 35° — 37°C) nazywa się obojętną, wyżej tego — ciepłą i gorącą, zaś niżej — letnią i zimną.

Z fizyki wiadomo, że od gorąca ciało się rozszerza, od zimna — kurczy. W kąpieli chodzi o rozszerzenie się i kurczenie naczyń krwionośnych czyli o zwiększony albo zmniejszony przypływ krwi do skóry, co jednocześnie jest związane ze zmniejszeniem się albo zwiększeniem ilości krwi w narządach wewnętrznych.

Dla czystości ciała najkorzystniej używać kąpieli obojętnej. Kąpiele ciepłe działają na ustrój oszczędzająco i kojąco, b. gorące— osłabiająco, powodując znużenie, senność, niechęć do ruchu i czynu, wskutek tego zalecane są z dodatnim rezultatem we wszelkich stanach ogólnego podniecenia.

Kąpiele letnie i zimne działają hartująco i podniecająco; sprowadzając ogólną rzeźkość, chęć do ruchu i czynu, przeciwdziałają wszel-

kim stanom otępienia lub ogólnego przygnębienia.

Takie niepospolite dla naszego zdrowia wartości hartujące i ćwiczące mają kąpiele rzeczne i północne morskie.

Już w chwili zanurzenia się podczas pierwszego nieprzyjemnego wrażenia skóra momentalnie blednie, oddech na chwilę ustaje, ten naturalny skutek, zwany podrażnieniem, trwa sekundę. Zaraz zaczyna się drugi okres zw. oddziaływaniem (reakcją): skóra przybiera żywą różową barwę („jak rak"), oddech się przyśpiesza i pogłębia, ogarnia nas przyjemne uczucie ciepła i wewnętrzne zadowolenie. Oba te okresy tłumaczą się tem, że kąpiel zimna, działając na skórę, jako bodziec, najpierw wywołuje skurcz naczyń krwionośnych skórnych; ten nagły odpływ krwi (bladość i ziąb) do narządów wewnętrznych pociąga za sobą zmianę czynności serca; wobec przyspieszonego krwiobiegu skurcz ustępuje rozszerzeniu naczyń, następuje zwiększony dopływ krwi do skóry, a z nim zaróżowienie i uczucie ciepła.

Ponieważ okres drugi jest właśnie momentem, o korzystne wyzyskanie którego nam chodzi, przeto kapieli nie wolno przedłużać aż do chwili uczucia zimna, sinicy warg, dzwonienia zębami i t. p.; następuje to tem prędzej, im osobnik jest słabszym, a ciepłota kąpieli niższą.

Kąpiel zimna jest zdrową przyjemnością, wzmacnia skórę, ćwiczy mięśnie, wzmaga czynność narządów wewnętrznych, pobudza układ nerwowy, rozwija i ćwiczy cały mechanizm krążenia. Na te dobroczynne skutki, oprócz temperatury wody, wpływają jeszcze: prąd wody, fala, ruchy ciała, stan powietrza, słońca i t. p.

U osobników osłabionych, małokrwistych z chwilą, gdy wystąpiło przyjemne uczucie ciepła, należy wyjść, osuszyć się i leżeć spokojnie — tą drogą otrzymamy wynik korzystny, nawet u osób wrażliwych.

Ci, którzy utrzymują, że kąpieli nie znoszą lub że im szkodzi, niech zastosują powyższe ostrożności, a łatwo się przekonają, że kąpiele szkodzić nie mogą. U spoconych, o ile odrazu się zanurzą, niema mowy o żadnem zaziębieniu.

Stan powietrza odgrywa ważną rolę. W tym wypadku decyduje prawo zasadnicze: ciało nasze ochładza się w powietrzu wolniej (powietrze jest złym przewodnikiem ciepła), niż w zimnej kąpieli (woda jest dobrym przewodn. ciepła), czyli ogrzewamy się na powietrzu wolniej, niż w ciepłej kąpieli. Stąd praktyczny wniosek: im większa jest różnica pomiędzy ciepłotą naszego ciała, a ciepłotą otaczającego powietrza, tem żywszem jest oddziaływanie i pobudzanie; im woda i powietrze zimniejsze, tem kąpiel musi być krótsza, ponieważ tem prędzej występuje okres drugi, którego nie wolno stracić.

Osoby chude, anemiczne ,z delikatną skórą — powinny wybierać czas do kąpieli, kiedy ta różnica będzie najmniejszą, osoby otyłe — przeciwnie.

Kąpiel rzeczna zawsze pozostanie pierwowzorem wszelkiego rodzaju kąpieli: zdrowi znajdą przyjemność, dla osłabionych, wyczerpanych, nerwowych lub chorych nawet, stanowi najpewniejszy środek wzmacniający, ćwicząc cały ustrój w bardzo umiarkowany sposób. Dodajmy do tego otwartą przestrzeń ,świeże powietrze, promienie słońca, a otrzymamy najodpowiedniejszą, wszechstronną for-

mę pielęgnowania skóry o charakterze hartującym i ćwiczącym organizm.

Najlepiej używać kąpieli rano przed śniadaniem; po obfitem spożyciu pokarmów, kąpać się można po upływie 2 godzin. Nie należy się kąpać przy wzmożonej działalności serca wskutek wysiłków fizycznych lub zmęczenia, stąd wynika, by w czasie kąpieli nie urządzać gonitw forsownych, wyścigów, „walk atletów" i t. p.

Z kąpielami w wodzie stojącej należy być b. ostrożnym. Pływanie, jako naturalna gimnastyka całego organizmu, wprowadzając w ruch wszystkie niemal czynności fizjologiczne, jest ze wszech miar zalecanem; natomiast szkodliwem będzie forsowne pływanie, a groźnem karkołomne popisywanie się, szczególnie wobec braku lub niedostatecznej opieki nadbrzeżnej.

Dr. med. T. Drabczyk.

Związek Sokołów Jeńców Polskich we Francji

W pierwszej połowie roku 1915 znajdowało się w niewoli francuskiej kilka tysięcy rodaków z Księstwa Poznańskiego, Prus Wschodnich, Zachodnich i z Górnego Śląska. W różnych obozach jeńców niemieckich Polacy w dalszym ciągu narażeni byli na szykany i prześladowania ze strony niemieckich przełożonych. Najwięcej prześladowani byli rodacy w obozach „Belle Ile" — Marsaille — Bordeaux — Romains i t. d. Kiedy w kwietniu roku 1915 dotarła do obozów wiadomość ,iż utworzył się w Paryżu Komitet niesienia pomocy jeńcom Polakom, zebrało się grono Sokołów, którzy zainicjowali akcję, ażeby zmusić rząd francuski do stworzenia obozów dla jeńców-Polaków, skąd byłby wszelki żywioł niemiecki wyeliminowany. Akcją tą zajął się gorliwie syn wielkiego poety narodowego, Władysław Mickiewicz, mieszkający w Paryżu. Już po trzech tygodniach nadeszła wiadomość, że rząd francuski zdecydował się na stworzenie obozu polskiego dla jeńców wojennych w Le Puy, i że przygotowania dla zrealizowania zamierzeń rządu są w pełnym biegu. To też niedługo czekano na przetransportowanie Polaków, rozproszonych po wszystkich obozach francuskich, do Le Puy.

W czerwcu 1915 roku pociąg przywiózł wszystkich do Le Puy i tam nareszcie znaleźli się bez czułej opieki „stróżów" niemieckich. Jaką to było osłodą życia, osądzić mogą tylko ci, którzy się znajdowali razem z Niemcami w obozach jeńców we Francji.

Po trzydniowym odpoczynku przystąpiono raźno do pracy. Administrację obozu zorganizowano przy pomocy wybitniejszych jeńców.

Dnia 27 sierpnia 1915 roku zwołane zostało pierwsze zebranie Sokołów, na którem uchwalono założenie pierwszego gniazda Sokołów w obozie jeńców Polaków w Le Puy. Na członków zapisało się 64 ćwiczących. Do Zarządu gniazda wybrano trzech Górnoślązaków — inicjatorów założenia gniazda.

W rok później założono w Le Puy Związek Sokolstwa Polskiego z jeńców - Polaków we Francji.

„Sokół" zaczął święcić triumfy. Wszędzie tam, gdzie los rzucił Polaków na ziemię Francuzów, Polacy zakładali gniazda sokole

i dzięki wielkiemu poświęceniu i pracy naprawdę wielkiej, ideowej, żywot gniazd raźno się rozwijał.

Oprócz gniazda macierzystego w Le Puy Haute Velay powstały gniazda w Moulins, Vichy, Montlucons, Montrambert, Beaulieu, St. Chamond, Beraudiére, St. Etienne, Les Etaigns, St. Marcelin i t. d.

Zaznaczyć muszę, że nie było ani jednego gniazda, gdzieby Górnoślązacy nie brali wybitniejszego udziału.

Pierwsze walne zebranie Związku Sokołów jeńców-Polaków we Francji, które się odbyło dnia 5 sierpnia 1917 r., miało charakter nad wyraz podniosły i wysoce patrjotyczny, a uchwały tam powzięte dawały rękojmię, że z trudem rozpoczęte dzieło rozwijać się będzie pomyślnie dla dobra ogółu i dla dobra kraju.

Ze sprawozdań wynikało, że młody Związek Sokołów zrzeszył w swoje szeregi szóstą część wszystkich jeńców Polaków we Francji, to jest 1633 członków, w tem 813 ćwiczących. Liczba ta była poważnym czynnikiem dowodzącym, że budowa „Sokoła" na takim utwierdzonym fundamencie rozwijać się będzie na przyszłość pomyślnie i zdziałać może wiele dla dobra ogólnego przez przygotowanie jaknajwiększej ilości ludzi zdrowych i karnych dla przyszłej pracy w kraju.

Naogół wziąwszy, pierwsze walne zebranie Związku Sokołów jeńców-Polaków we Francji zostawiło w pamięci każdego niezatarte wrażenie. To, co przed wojną ukrywać musiał „Sokół" przed czujnemi oczyma naszego ciemięzcy, tutaj ukazało się na jawie. Zrozumieli wszyscy, że ćwiczenie ciała przez gimnastykę nie może być jedynym zadaniem „Sokoła". Zrozumieli wszyscy, że gimnastyka jest tylko środkiem, prowadzącym do celu, którym jest w pierwszym rzędzie krzepienie ducha, niesienie oświaty wśród szerokich mas wszystkich stanów bez wyjątku, szerzenie wśród tych mas potrzeby i konieczności ewentualnego świadczenia na rzecz już w tym czasie przez wszystkich oczekiwanej Wolnej Niepodległej Ojczyzny.

Wśród gorączkowej pracy organizacyjnej nadszedł miesiąc czerwiec 1917 roku. Ukazał się dekret rządu francuskiego o utworzeniu Armji Polskiej we Francji. Do obozu w Le Puy przyjechała pierwsza komisja rekrutująca ochotników do nowotworzącej się Armji Polskiej. Pierwsi, którzy poszli, byli Sokoli - Górnoślązacy. Z wybitniejszych wymienić muszę chociażby majora Ludygę-Laskowskiego z Bytomia, kapitana Pietruszkę z Mysłowic, kapitana Zagołę z Raciborza, porucznika Zająca z Kozłowej Góry, Szostka z Rybnika, Janeczkę i Jankowskiego z Bytomia.

Pokazali oni wszyscy, że Sokół nietylko na boisku podczas ćwiczeń gimnastycznych lub podczas wykładów może być pilnym, ale że umie zamienić w czyn teorje przez „Sokoła" głoszone.

Armja polska we Francji, do której w pierwszych miesiącach roku 1918 zaciągnęli się wszyscy Sokoli, położyła kres dalszemu rozwojowi „Sokoła".

Związek Sokołów jeńców-Polaków we Francji skończył swoje posłannictwo na obczyźnie. Przez przeciąg trzechletniego chlubnego swojego istnienia niósł o nświatło wszędzie tam, gdzie pod brzemieniem uciążliwego życia jeńca wo-

jennego można było zapomnieć o obowiązkach Polaka. Związek wyciągał swoją bratnią dłoń do każdego. Przypomniał mu, że w tej chwili przełomowej spogląda nań Ojczyzna, która oczekuje od niego ogromnej pracy wytężonej, do której go przygotowano w szeregach „Sokoła"*).

Piątek Ludwik.

Piesze wycieczki Sokole

Odezwa wiosenna

Przypominam Wam, Druhny kochane, z nadejściem wiosny postanowienie powzięte na ostatnim naszym Zjeździe, że w każdem gnieździe i wydziale sokolic urządzać macie piesze wycieczki. Druhny nasze przeważnie nie umieją chodzić. Męczą się b. prędko i nużą. Żeby tego uniknąć należy: 1) zacząć od wycieczek niedalekich: 6—8 klm. w jedną stronę, 2) wybrać ładną i zajmującą drogę oraz cel wycieczki; 3) starannie się do niej przygotować.

Trzeba unikać maszerowania szosą i obierania za cel karczmy, gdzie się robi poprostu tańcówkę. Wycieczka powinna prowadzić do miejscowości pięknej pod względem krajobrazu, albo ciekawej, jako pamiątka historyczna, wreszcie zajmującej pod wzgl. gospodarczym (fabryka, kopalnia i . p.), a prowadzić ma drogami polnemi, ścieżkami, a gdzie można — na przełaj.

Prowadzić wycieczkę powinna specjalnie w tym celu wybrana kierowniczka i od niej zależna zastępczyni. Powinny one poznać poprzednio dokładnie teren wycieczki (o ile możność zaopatrzyć się w mapę topograficzną), żeby móc dawać potrzebne objaśnienia o godnych uwagi właściwościach krajobrazu, gleby, przyrody, pracy ludzkiej, pamiątkach historycznych i t. p. Objaśnień udzielać należy, gromadząc druhny w koło siebie, a nie w marszu. Jedna z druhen może pełnić funkcje gospodyni. Czuwa ona nad stosownym ekwipunkiem druhen, nad rozmieszczeniem ich w czasie postoju, dba o posiłek i zdrowy napój, o ile wyżywienie ma być wspólne.

Ekwipunek powinien być celowy i wygodny. A więc: obuwie roznoszone, **na niskim obcasie,** wewnątrz gładko wysłane; skarpetki, albo pończochy najlepiej wełniane, bo nie obcierają nóg. Spódnica, dość szeroka z bluzką zastosowaną do temperatury powietrza, albo suknia, krótka, wygodna; swetr lub kurtka. Wszystko ani strojne, ani zbyt nowe, żeby nie żal było usiąść na trawie, albo zmoknąć na deszczu. Na głowie beret, albo chusteczka. Pożądane są w ubraniu wygodne zapinane kieszenie, żeby nie nosić ze sobą torebek. Zapasy żywności wkłada się do plecaka, albo t. z. chlebaka (woreczek przewieszony przez ramię). Można mieć wspólny jeden lub więcej plecaków, noszonych kolejno przez druhny. Pod żadnym warunkiem nie nosi się jedzenia w papierowych tutkach i paczkach, które po drodze rozlatują się i przemakają. Ponieważ wycieczki urządzamy przeważnie w niedzielę lub święto, nie zapominajmy nigdy i pod żadnym warunkiem o ścisłym obowiązku wysłuchania całej Mszy św. przed, podczas, lub po wycieczce, o ile to jest majówka, na którą wyruszamy o wschodzie słońca.

A teraz, Druhny kochane, w drogę! Życzę Wam dużo radości i zdrowia ,które wejdą w Was wraz ze słońcem i świeżem powietrzem. Niech Was pełno będzie we wszystkich zakątkach naszego przepięknego Pomorza. Niech nad naszemi wzgórzami i jeziorami rozbrzmią Wasze pieśni sokole! Dotychczas, niestety, na wycieczkach pieszych, nawet po Kaszubach, spotykało się przeważnie mniejszości narodowe. Niechaj polskie sokolice staną się pionierkami tego najpiękniejszego i zdrowego sportu. Niechaj obudzą nasz ospały świat i wyprowadzą go na nowe życia koleje: na łąki, wzgórza i pola ojczyste.

Teodora Majowa.

Artykuł powyższy podajemy za „Sokołem Pomorskim", Nr. 5. Uwagi d-hny Majowej są wartościowe i dla druhów, i dla młodzieży sokolej, i dla wszystkich zakątków naszej rozległej, a tak pięknej ojczyzny. Poznawajmy ją!

Redakcja.

*) Artykuł powyższy przedrukowujemy z „Sokoła na Śląsku" N. 2, b. r.

O zmianach w regulaminie P. O. S.

Uwzględniając wszystkie uwagi i wnioski z terenu, Państwowy Urząd WF. i PW. opracował projekt nowego regulaminu P.O.S., w którym przewiduje następujące zasadnicze zmiany.

Wprowadza się trzy rodzaje odznak: odznaka wysokiej sprawności dla sportowców, odznaka przeciętnej sprawności dla szerokich mas, odznaka dla młodzieży od lat dwunastu.

Ustala się pewne minimum zaprawy, bez wykazania się z której kandydaci nie będą dopuszczani do prób.

Podkreśla się dobrowolność ubiegania się o odznakę; stwarzanie przymusu jest niedopuszczalne. Prawo przeprowadzania prób o odznakę udzielane będzie z wielką ostrożnością. Wprowadza się zasadę egzaminowania członków Komisji, przyczem w komisjach egzaminacyjnych zasiadać będą przedstawiciele Zw. Sportowych.

Upraszcza się tryb przyznawania odznaki. Świadectwa, wydawane przez Komisję Próby, będą zatwierdzane przez Pow. i Miejskie Komitety WF.

Nagrody za największą zdobytą liczbę odznak nie będą przyznawane, co nie zmienia jednak faktu, że PUWF popierać będzie przedewszystkiem te stowarzyszenia i kluby, które odnosić się będą do P. O. S. pozytywnie i przyczyniać się będą do rozpowszechniania odznaki.

Wymagania stawiane przy uzyskaniu odznaki wysokiej sprawności będą o wiele większe, niż dotychczas. M. in., starających się o tę odznakę obowiązywać będzie wykazanie się umiejętnością pływania.

Warunki uzyskania odznaki sprawności przeciętnej będą mniejwięcej takie same, jakie obowiązywały dotychczas. Do ćwiczeń wprowadzone zostało podnoszenie ciężarów i zapaśnictwo.

Skoki wykonywane będą nogą dowolną tak samo, jak rzut granatem ręką silniejszą .

Dla młodzieży od lat 12 do 16 przewidziane są 3 grupy ćwiczeń: w 1-ej znajdzie się pływanie, narciarstwo lub łyżwiarstwo, w 2-giej bieg na 60 m. i skok wzwyż, 3-cia grupa obejmuje ćwiczenia gimnastyczne. W rzucie piłką palantową uzyskać trzeba będzie razem 67 pkt. według tabeli miernika sprawności fizycznej.

Do prób o odznakę sportową dopuszczeni być mają tylko ci kandydaci, którzy wykażą się odbyciem przynajmniej 12 treningów w okresie od 4—12 tygodni.



Uroczysta zbiórka Gniazda Katowice — Załęże w dniu jubileuszu.

Zwracamy uwagę wszystkich na ogłoszone w numerze bieżącym sokole przedsięwzięcia:

Str. 185 — Zlot w Cieszynie 5.VII.
Str. 186 — Zlot w Mielcu, 5.VII.
Str. 193 i 208 — Zlot w Bydgoszczy 11.VII.
Str. 197 — Ogłoszenie Okręgu Warszawskiego.
Str. 197 — Ogłoszenie Tomaszowa Lubelskiego.

Nasi współzawodnicy na Olimpiadzie

Ze względu na intensywne przygotowania Sokolstwa do tegorocznej Olimpjady, ciekawem jest również, w jaki sposób przygotowują się do walki o prymat w gimnastyce inne narody, a przedewszystkiem narody, przodujące w tej dziedzinie, t. j. Szwajcarja, Niemcy, Czechosłowacja, Jugosławja, Węgry, Włochy, Francja, Finlandja.

Ogólnie można powiedzieć, że są dwie metody przygotowania zawodników do zawodów. Jedna metoda polega na nauczaniu odrazu całego ćwiczenia, bez oglądania się na wykonanie, druga — na precyzyjnem wyuczaniu poszczególnych elementów, a następnie łączenia ich w całość.

Przedstawicielami pierwszej metody są Niemcy i Czechosłowacja, drugiej — Szwajcarja i Jugosławja.

Z drugiej strony, jedni pracują tylko na terenie ziemi ojczystej, inni zaś przez spotkania międzynarodowe przyzwyczajają swych zawodników do spotkań z zawodnikami innych narodów.

Przegląd zaczniemy od Jugosłowian.

Jugosławja.

Pierwsze zawody eliminacyjne w Jugosławji odbyły się dnia 16 lutego r. b.

W program ich weszły obowiązkowe ćwiczenia olimpijskie, ćwiczone nie w całości, lecz częściami, np. ćwiczenie na drążku podzielono na trzy części i każdą z nich oddzielnie oceniano do wysokości dziesięciu punktów; średnia arytmetyczna trzech ocen dawała ocenę za całe ćwiczenie. Ocena ta jednak nie mówiła wcale, czy zawodnik może wykonać całość ćwiczenia bez przerwy.

Do zawodów, które odbyły się 16 lutego, stanęło 26 zawodników. Zawody te wykazały wysoki poziom usprawnienia zawodników.

Drugie zawody eliminacyjne odbyły się w drugiej połowie kwietnia r. b.; stanęło do nich 25 zawodników. Wyniki zawodów były następujące:

1.	Grilec	110	pkt. na 120 możliwych do zdobycia
2.	Pristov	104	" " " " " "
3.	Primorič	99	" " " " " "
4.	Forte	97	" " " " " "
5.	Zupaničič	93	" " " " " "
6.	Gregorka	91	" " " " " "
7.	Vandar	88	" " " " " "
8.	Buda	87	" " " " " "
9.	Skrbinšek	86	" " " " " "
10.	Wildman	86	" " " " " "
11.	Stergar	83	" " " " " "
12.	Malnarič	82	" " " " " "
13.	Ljujić	70	" " " " " "
14.	Meizlikin	37	" " " " " "

„ZŁO NIE MOŻE BYĆ POKONANE BEZ WYPOWIEDZENIA MU WOJNY".
A. Mickiewicz

Oceny na poszczególnych przyrządach wykazują, że najgorzej ćwiczono na drążku.

Ciekawe są oceny 6-ciu pierwszych zawodników, którzy na 60 możliwych do osiągnięcia punktów na każdym przyrządzie, otrzymali następujące oceny:

za obowiązkowe ćwiczenie na drążku	33,9 pkt.	za dowolne	48,8 pkt.
„ „ „ „ poręczach	49,4 „	„ „	53,0 „
„ „ „ „ kółkach	47,1 „	„ „	51,6 „
„ „ „ „ koniu wszerz	52,3 „	„ „	51,2 „
„ „ skok przez konia	51,8 „	„ „	44,8 „

Wliczając jeszcze ocenę za ćwiczenia wolne, pierwszych 6-ciu zawodników osiągnęło 596 punktów na 720 możliwych, czyli 82,8%, pierwszych ośmiu — 80,4%.

Czechosłowacja.

Dnia 19 lutego r. b., w domu Tyrsza, odbyły się drugie zawody eliminacyjne. O zainteresowaniu zawodami świadczy fakt, że przeszło tysiąc osób odeszło od kas, gdyż wszystkie miejsca były już zajęte.

Do zawodów stanęło 15 zawodników, z tych: Gajdosz, Löffler, Hudec, Kolinger i Tintera, dobrze nam znani starzy zawodnicy, reszta — nowi, obiecująca młodzież. Siły zawodników były bardzo wyrównane, różnice wynosiły zaledwie ułamki punktów.

Wyniki były następujące (na 120 możliwych punktów otrzymali):

1.	Petriček	113,95 pkt.
2.	Hudec	113,30 „
3.	Gajdoš	112,65 „
4.	Löffler	112,40 „
5.	Kolinger	107,95 „
6.	Sládek	101,00 „
7.	Salač	101,00 „
8.	Tintéra	100,15 „
9.	Hospodka	99,30 pkt
10.	Novotný	96,30 „
11.	Pavelka	95,20 „
12	Věchet	93,10 „
13.	Bartoš	92,15 „
14.	Eichler	86,75 „
15.	Vitula	79,10 „

Najwięcej punktów otrzymali:

Hudec — poręcze obowiązkowe 9,55 pkt., drążek obowiązkowy 9,65 pkt., drążek dowolny 10 pkt., kółka obowiązkowe 9,9 pkt., kółka dowolne 9,8 pkt.

Löffler — koń wszerz dowolny 9,9 pkt., skok obowiązkowy 9,8 pkt.

Petriczek — ćwiczenia wolne dowolne 9,5 pkt., poręcze dowolne 9,8 pkt.

Hospodka — skok obowiązkowy 9,9 p.

Gajdosz — ćwiczenia wolne obowiązkowe 9,45 pkt.

Francja.

Trzecie zawody eliminacyjne do drużyny olimpijskiej odbyły się 12 i 13 kwietnia r. b. w Strasburgu. Do zawodów stanęło 14 zawodników. Wyniki osiągnięto następujące:

	ćwiczenia obowiąz. ogólna	ćwiczenia obowiąz. średnia	ćwiczenia dowolne ogólna	ćwiczenia dowolne średnia	cały program ogólna	cały program średnia
1. A. Walter	51,9	8,6	54,7	9,1	106,6	8,8
2. L. Masset	50,3	8,3	55,9	9,3	106,2	8,3
3. R. Hérold	52,8	8,8	52,2	8,7	105,0	8,75
4. G. Muray	51,4	8,5	53,4	8,9	104,8	8,73
5. A. Solbach	49,5	8,2	53,8	8,96	103,3	8,6
6. A. Anger	50,1	8,3	49,5	8,2	99,5	8,3
7. P. Massino	46,2	7,7	51,8	8,6	98,0	8,1
8. Itten	44,5	7,4	49,5	8,2	94,1	7,8
9. Haim	41,7	6,9	48,0	5,2	89,7	7,4

Ostatnie zawody eliminacyjne odbyły się 31 maja i 1 czerwca r. b.
Kierownikiem drużyny olimpijskiej będzie p. Aubry. Jako sędziowie jadą pp. Lapala, Aubry i Bougouin.

Do Berlina jedzie również prezes Związku i członek komisji technicznej, p. Fischer, oraz członek Comitet de Permanence, p. Dominique.

Niemcy.

W Jahrbuch der Turnkunst za 1936 r. podano następujące dane, tyczące Niemieckiego Związku Gimnastycznego.
Do Związku tego należy 13.119 towarzystw z 16 okręgów z ogólną ilością członków 1.747.409, w tem: kobiet ćwiczących 223.777, mężczyzn ćwiczących 825.140, młodzieży męskiej 100.966, młodzieży żeńskiej 72.116, chłopców 255.987, dziewcząt 269.423.
Obok gimnastyki, która jest podstawą ćwiczeń, uprawiane są następujące sporty:

w 4974	towarzystwach	— pływanie	
w 660	„	— szermierka	(10001 czł.)
w 2878	„	— narciarstwo	(92599 czł.)
w 11923	„	— lekkoatletyka	(1268376 czł.)

Do zawodów eliminacyjnych do drużyny olimpijskiej we Frankfurcie stanęło 138 zawodników. Wynik pierwszych ośmiu był następujący:

1. Frey	237,1 pkt. na 240 możliwych
2. Steffens	231,1 „ „ „ „
3. Wurter	229,4 „ „ „ „
4. Schwarzmann	226,5 „ „ „ „
5. Beckert	224,4 „ „ „ „
6. Sandrock	223,0 „ „ „ „
7. Volz	221,5 „ „ „ „
8. Friedrich	218,7 „ „ „ „

Do drużyny olimpijskiej wyznaczono 30 najlepszych zawodników, a mianowicie: Frey, Steffens, Winter, Schwarzmann, Beckert, Sandrock, Volz, Friedrich, Stangl, Schmelcher, Goebig, Stadl, Mock, Limburk, Pludra, Hörnis, Haustein, Kindermann, Kleine, Bezler, Lorenz, Lüttinger, Sich, Streicher, Münder, Schneider, Geisböck, Kanis, Werler.
Na początku maja r. b. odbyły się zawody gimnastyczne Włochy — Niemcy. Zwyciężyły Niemcy, zdobywając 341,2 pkt. przed Włochami 336,3 pkt. Poszczególni zawodnicy sklasyfikowani zostali jak następuje (na 60 możliwych punktów):

1. Schwarzmann	Niemcy	58,75 pkt.
2. Stangl	„	57,82 „
3. Nari	Włochy	57,50 „
4. Lopusso	„	56,47 „
5. Volz	Niemcy	56,40 „
6. Beckert	„	56,35 „
7. Tognini	Włochy	56,12 „
8. Steffens	Niemcy	55,97 „
9. Winter	„	55,90 „
10. Armelloni	Włochy	55,80 „
11. Frey	Niemcy	55,70 „
12. Fieravanti	Włochy	55,27 „
13. Mannetti	„	55,15 „
14. Toni	„	53,82 „
15. Bondi	„	53,75 „
16. Stadl	Niemcy	51,55 „

Skład drużyny niemieckiej na zawodynastępuje:
Polska — Niemcy ustalony został, jak

1. Sandrock Heinz	— Langenfeld	5. Pludra Hans	— Forst
2. Friedrich	— München	6. Kleine Artur	— Dürrenberg
3. Schmelcher Gustaw	— München	7. Weischedel Karl	— Stuttgart
4. Goebig Georg	— Mainz	8. Müller Alfred	— Lenna

Finlandja.

Gimnastycy fińscy rozegrali już kilka spotkań międzynarodowych, a mianowicie: z Niemcami, Węgrami i Duńczykami.

Na zawodach międzynarodowych w Budapeszcie w 1934 r., Finlandja zajęła 6-te miejsce, a Niemcy 3-cie, to też niemałą sensacją była porażka znakomitych gimnastyków niemieckich na zawodach w Helsinkach. Zwyciężyli Finnowie w stosunku 346,8:344,15 pkt. Niemcy byli lepsi w ćwiczeniach wolnych i częściowo w ćwiczeniach na drążku i w skokach przez konia, Finnowie zaś — w ćwiczeiach na kółkach i koniu wszerz.

Wyniki tych zawodów były następujące (na 60 możliwych punktów):

1.	Nosikinnen	Finlandja	59,35 pkt.
2.	Noroma	"	58,55 "
3.	Pakarinnen	"	58,15 "
4.	Frey	Niemcy	58,10 "
5.	Stangl	"	57,90 "
6.	Schwarzmann	"	57,10 "
7.		Finlandja	
8.		Niemcy	

W zawodach tych nie wzięli udziału szampjoni fińscy: Savolainen i Hirsikangas, nowe jednak gwiazdy, Kuitko i Seeste, spisały się bardzo dobrze. Nowi zawodnicy niemieccy: Schwarzmann, Stangl i Müller wykazali wspaniałą klasę wyćwiczenia.

W trójmeczu Węgry — Finlandja — Danja pierwsze miejsce zajęła Finlandja, drugie — Węgry, trzecie — Danja.

Wyniki były następujące:

1.	Mosikinnen	Finlandja	4.	Torh	Węgry
2.	Tarasvirta	"	5.	Sarlos	"
3.	Savolainen	"			

Duńczycy zajęli ostatnie miejsca, pomimo jednak, że po raz pierwszy stawali do zawodów o tak trudnym programie, pierwszy z nich osiągnął 38,84 punkta na 40 możliwych, a ostatni — 33,37 punkta.

Włochy.

Włosi są również doskonałymi gimnastykami. Na zawodach międzynarodowych w Budapeszcie w 1934 roku zajęli 4-te miejsce, zaraz za Niemcami, od których dzieliło ich zaledwie 9 punktów. Odbyli już dwa spotkania: z Austrją i Niemcami. Ogólny wynik spotkania z Austrją wyniósł 183,85:175,75 pkt. na korzyść Włoch.

Punktacja poszczególnych zawodników była następująca:

Silna flota decyduje o bezpieczeństwie kraju.

1.	Gugliemetti	Włochy	38,25 pkt.
2.	Neri	„	37,70 „
3.	Tongini	„	36,97 „
4.	Panos	Austrja	36,67 „
5.	Monetti	Włochy	36,15 „
6.	Sturm	Austrja	35,50 „
7.	Fioravanti	Włochy	34,77 „
8.	Hagen	Austrja	34,67 „
9.	Redl	„	34,55 „
10.	Haselwanter	„	34,35 „

Szwajcarja.

Szwajcarzy pracują u siebie na miejscu, nie rozgrywając żadnych zawodów międzypaństwowych przed Olimpjadą. Stanowią oni ekstraklasę gimnastyczną. Zdobyli pierwsze miejsce w gimnastyce na Olimpjadzie w Amsterdamie w 1928 r. i mistrzostwo świata w Budapeszcie, w 1934 r. Do zawodów eliminacyjnych do drużyny olimpijskiej stanęło 57 gimnastyków, z których wybrano 18-tu.

Najlepszymi gimnastykami są: Mieze— mistrz świata w 1932 r. (Amsterdam), Mack — mistrz świata w 1934 r. (Budapeszt), Haenggi, Steinemann, Brullmann, Bach, Reusch, Bachman, Walther, Hafen, Horts, Bader, Eberle i Schurmann.



Zakopane. Z defilady w dniu 3-go maja b. r.

Eliminacje druhen

Zawody eliminacyjne druhen do drużyny olimpijskiej odbyły się dnia 11-go czerwca 1936 roku w Warszawie na sali Gniazda I-go.

Program zawodów obejmował ćwiczenia wolne, na równoważni, na poręczach oraz skoki przez konia. Wymienione konkurencje na przyrządach wchodzą w skład obowiązkowych ćwiczeń olimpijskich, zaś ćwiczenia wolne stanowią układ własny, sokoli. Pozatem zawodniczki wykonały ćwiczenia dowolne na wyżej wymienionych przyrządach.

Do zawodów stanęło 14 następujących druhen:

1.	Skirlińska Janina	Kraków I	Dz. Krakowska
2.	Stępińska Urszula	„ I	„ „
3.	Wojciechowska Julja	Dębica	„ „
4.	Wajsówna Jadwiga	Łódź III	„ Mazowiecka
5.	Cichecka Alina	Warszawa IV	„ „
6.	Krupowa Stefanja	„ IV	„ „
7.	Lubańska Henryka	„ IV	„ „
8.	Noskiewiczówna Wisława	„ IV	„ „
9.	Wisłocka Władysława	„ XIV	„ „
10.	Laskowska Karolina	Grudziądz IV	„ Pomorska
11.	Sierońska Klara	Swiętosławice	„ Śląska
12.	Majowska Marta	Brynów	„ „
13.	Osadnikówna Matylda	Załęże	„ „
14.	Zawadzianka Marja	„	„ „

Komisję sędziowską stanowili dh. dh.: naczelnik Związku J. Fazanowicz, zastępczyni związkowej naczelniczki K. Zalewska, H. Sobotowska, K. Kokalski i Chrószcz. Na sali obecni byli: prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego płk. Glabisz, prezes Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej dh. Adam Zamoyski, wiceprezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego inż. Grabowski, sekretarz honorowy Związku Związków Sportowych nacz. Foryś oraz władze sokole, prasa i sympatycy Sokoła. Obecna była również, przebywająca na urlopie zdrowotnym Związkowa Naczelniczka Sokolic, dhna Jadwiga Zamoyska.

Ogólny wynik 7-boju był następujący:

1.	Sierońska Klara	75,1 pkt.	88,3%
2.	Noskiewiczówna Wisława	74,7 „	87,8%
3.	Cichecka Alina	74,4 „	87,5%
4.	Osadnikówna Matylda	71,0 „	83,5%
5.	Skirlińska Janina	70,7 „	83,1%
6.	Stępińska Urszula	70,4 „	82,8%
7.	Majowska Marta	70,0 „	82,3%
8.	Krupowa Stefanja	66,5 „	78,2%
8.	Wojciechowska Julja	65,8 „	77,4%
10.	Lubańska Henryka	65,1 „	76,5%
11.	Wajsówna Jadwiga	62,8 „	73,8%
12.	Zawadzianka Marja	61,2 „	72,0%
13.	Wisłocka Władysława	56,9 „	66,9%
14.	Laskowska Karolina	21,1 „	24,8%

Wyniki w ćwiczeniach obowiązkowych:

1.	Skirlińska Janina	36,4 pkt.	91,0%
2.	Noskiewiczówna Wisława	35,2 „	88,0%
3.	Cichecka Alina	34,3 „	85,7%
4.	Wajsówna Jadwiga	34,1 „	85,2%
5.	Osadnikówna Matylda	33,8 „	84,5%
6.	Wojciechowska Julja	33,6 „	84,0%
	Lubańska Henryka	33,6 „	84,0%
	Sierońska Klara	33,6 „	84,0%
7.	Majowska Marta	32,1 „	80,0%
8.	Stępińska Urszula	31,3 „	78,2%
9.	Krupowa Stefanja	31,1 „	77,7%
10.	Zawadzianka Marja	29,0 „	72,5%
11.	Wisłocka Władysława	26,2 „	63,0%
12.	Laskowska Karolina	21,1 „	52,7%

Ponieważ ćwiczenia wolne (dowolne dla każdego narodu) będą ćwiczone i oceniane na Olimpjadzie zespołowo, podajemy oddzielnie wyniki olimpijskich ćwiczeń obowiązkowych na przyrządach, t. j. równoważni, poręczach i koniu.

1.	Skirlińska Janiaa	27,1 pkt.	90,3%
2.	Noskiewiczówna Wisława	25,8 „	86,0%
3.	Osadnikówna Matylda	25,6 „	85,3%
4.	Sierońska Klara	25,3 „	84,3%
5.	Cichecka Alina	25,1 „	83,6%
6.	Wajsówna Jadwiga	25,0 „	83,6%
7.	Wojciechowska Julja	24,6 „	82,0%
8.	Lubańska Henryka	24,3 „	81,0%
9.	Majowska Marta	23,6 „	78,6%
10.	Stępińska Urszula	23,1 „	77,0%
11.	Krupowa Stefanja	22,7 „	75,6%
12.	Zawadzianka Marja	22,5 „	75,0%
13.	Laskowska Karolina	17,6 „	58,6%
14.	Wisłocka Władysława	17,3 „	57,6%

Wyniki w ćwiczeniach dowolnych na równoważni, poręczach i koniu.

1.	Sierocińska Klara	41,5 pkt.	92,2%
2.	Cichecka Alina	40,1 „	89,1%
3.	Noskiewiczówna Wisława	39,5 „	87,7%
4.	Stępińska Urszula	39,1 „	86,8%
5.	Majowska Marta	37,9 „	84,2%
6.	Osadnikówna Matylda	37,2 „	82,6%
7.	Krupowa Stefanja	35,4 „	78,2%
8.	Skirlińska Janina	34,3 „	76,2%
9.	Wojciechowska Julja	32,2 „	71 5%
	Zawadzianka Marja	32,2 „	71 5%
10.	Lubańska Henryka	31,5 „	70,0%
11.	Wisłocka Władysława	30,7 „	68,,2%
12.	Wajsówna Jadwiga	28,7 „	63,7%
13.	Laskowska Karolina	nie ćwiczyła	

Wyniki na przyrządach w ćwiczeniach obowiązkowych i dowolnych.

1.	Sierońska Klara	66,8 kpt.	89,0%
2.	Noskiewiczówna Wisława	65,3 „	87,0%
3.	Cichecka Alina	65,2 „	86,9%
4.	Osadnikówna Matylda	62,8 „	83,7%
5.	Stępińska Urszula	62,2 „	82,9%
6.	Majowska Marta	61,5 „	82,0%
7.	Skirlińska Janina	61,4 „	81,8%
8.	Krupowa Stefanja	58,1 „	77,4%
9.	Wojciechowska Julja	56,8 „	75,7%
10.	Lubańska Henryka	55,8 „	74,4%
11.	Zawadzianka Marja	54,7 „	72,9%
12.	Wajsówna Jadwiga	53,7 „	71,6%
13.	Wisłocka Władysława	48,0 „	64,0%
14.	Laskowska Karolina	17,6 „	23,4%

Poziom zawodów był wysoki. Druhny nasze wykazały dobre opanowanie ćwiczeń obowiązkowych i dowolnych. Ćwiczenia dowolne wymagają jeszcze trochę wygładzenia, a niektóre również zmiany układu. Różny poziom przygotowania ćwiczeń obowiązkowych i dowolnych przez poszczególne zawodniczki robił często duże niespodzianki. Druhna Skirlińska, mistrzyni Polski w wieloboju, okazała się najlepszą w ćwiczeniach obowiązkowych, a w dowolnych otrzymała dopiero 8-me miejsce, nic więc dziwnego, że w ogólnej punktacji spadła na 5-te miejsce, zdystansowana przez lepiej przygotowane w ćwiczeniach dowolnych Ślązaczki i Warszawianki.

Pocieszający jest fakt, że o ile na obozie wiosennym druhna Skirlińska była o jedną klasę lepsza w ćwiczeniach na równoważni, to obecnie druhny Noskiewiczówna, Krupowa, Stępińska, Cichecka i Sierońska prawie wyrównały jej wysoki poziom wykończenia ćwiczenia.

Najwydatniej daje się zauważyć poprawa w skokach, które choć jeszcze nie są takie, jakich sobie życzylibyśmy, są jednak lepsze o całe niebo od skoków, wykonanych na pokazie, który się odbył na zakończenie obozu wiosennego.

Ćwiczenia wolne najlepiej poza Skirlińską wykonały druhny z Warszawy, z których najsłabiej oceniona dhna Krupowa miała ocenę lepszą od prawie wszystkich Ślązaczek. Tu ogromną poprawę wykazały również druhny Wajsówna i Wojciechowska.

O dobrym poziomie przygotowania naszych druhen do Olimpjady mogą świadczyć oceny druhny, stojącej dopiero na 6-tem miejscu, która uzyskała 82,8% możliwych do zdobycia punktów.

Po zawodach płk. Glabisz oświadczył zawodniczkom, że zawody obecne wykazały wysoki poziom przygotowania do Olimpjady oraz ogromne postępy od ostatniego obozu wiosennego, wskutek czego może oświadczyć w imieniu swojem i obecnych na zawodach członków Komitetu Olimpijskiego, że nie widzi przeszkód w wysłaniu gimnastyczek polskich do Berlina na Olimpjadę.

WYNIKI NA POSZCZEGÓLNYCH PRZYRZĄDACH.

Ćwiczenia obowiązkowe.

		wolne	równow.	poręcze	koń	razem	razem bez ćw. wolnych
1.	Skirlińska Janina	9,3	9,4	9,2	8,5	36,4	27,1
2.	Noskiewiczówna W.	9,4	9,3	9,0	7,5	35,2	25,8
3.	Cichecka Alina	9,2	9,0	8,5	7,6	34,3	25,1
4.	Wajsówna Jadwiga	9,1	8,4	8,0	8,6	34,1	25,0
5.	Osadnikówna M.	8,2	8,9	9,0	7,7	33,8	25,6
6.	Wojciechowska J.	9,0	8,6	8,3	7,7	33,6	24,6
	Lubańska Henryka	9,3	8,6	8,7	7,0	33,6	24,3
	Sierońska Klara	8,3	9,0	9,1	7,2	33,6	25,3
7.	Majowska Marta	8,5	8,8	8,8	6,0	32,1	23,6
8.	Stępińska Urszula	8,2	9,0	7,9	6,2	31,3	23,1
9.	Krupowa Stefanja	8,4	9,1	8,1	5,5	31,1	22,7
10.	Zawadzianka Marja	6,5	8,9	8,1	5,5	29,0	22,5
11.	Wisłocka Władysława	8,9	7,9	7,9	1,5	26,2	17,3
12.	Laskowska K.	3,5	8,4	4,7	4,5	21,1	17,6

Ćwiczenia dowolne.

		równoważnia	poręcze	koń	razem
1.	Sierońska Klara	14,0	13,5	14,0	41,5
2.	Cichecka Alina	14,1	12,0	14,0	40,1
3.	Noskiewiczówna W.	13,5	12,0	14,0	39,5
4.	Stępińska Urszula	13,6	12,5	13,0	39,1
5.	Majowska Marta	11,2	13,2	13,5	37,9
6.	Osadnikówna M.	12,5	13,2	11,5	37,2
7.	Krupowa Stefanja	12,5	12,9	10,0	35,4
8.	Skirlińska Janina	14,0	11,8	8,5	34,3
9.	Wojciechowska Julja	9,8	9,1	13,5	32,2
	Zawadzianka Marja	10,0	12,2	10,0	32,2
10.	Lubańska Henryka	11,0	10,5	10,0	31,5
11.	Wisłocka Władysława	11,0	10,5	9,2	30,7
12.	Wajsówna Jadwiga	10,0	8,5	10,2	28,7
13.	Laskowska K.	nie ćwiczyła			



Przedstawiciele Związku Słowiańskiego Sokolstwa w Pradze w dniu 9 kwietnia b. r. Siedzą Druhowie od lewej: Bogusławski, Minew, Bukowsky, Gangl.

Polska — Niemcy

Pierwsze nasze spotkanie o charakterze międzypaństwowym mamy już poza sobą. Należy więc obecnie zdać sobie dokładnie sprawę, co dały nam te zawody oraz jakie wnioski można wysnuć o naszych przygotowaniach do Olimpjady i o poziomie gimnastycznym na jakim się obecnie znajdują nasi zawodnicy.

Przedewszystkiem należy dokładnie omówić, z kim rozegraliśmy ten pierwszy trudny egzamin. Wybraliśmy przeciwnika, który jest potęgą gimnastyczną w całym świecie, tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym.

Trzecie miejsce zdobyte przez drużynę niemiecką na zawodach F. I. G. w Budapeszcie — to ogromny sukces, tembardziej, że nadwyżka zwycięskich Szwajcarów wynosiła zaledwie 18 punktów (788 : 770), zaś drużyna czeska otrzymała zaledwie o 3 punkty więcej od drużyny niemieckiej.

Obecnie do zawodów olimpijskich Niemcy przygotowują się bardzo starannie i mogą się pochwalić znakomitemi wynikami. Pierwsza eliminacja we Frankfurcie ze 138 zawodników, dała do drużyny przedolimpijskiej 30 zawodników; obecnie „Olympia — Kernmannschaft" liczy 18 ludzi. Na zawodach, odbytych w Heidelbergu, w końcu maja b. r. osiągnięte wyniki okazały bardzo wysoki poziom całej osiemnastki. Oto oceny zawodników w obowiązkowych ćwiczeniach olimpijskich:

1.	Schwarzmann	58,401 pkt.
2.	Steffens	58,133 „
3.	Winter	57,900 „
4.	Volz	57,500 „
5.	Stadel	57,367 „
6.	Stangl	57,134 „
7.	Beckert	56,233 „
8.	Sandrock	55,990 „
9.	Friedrich	55,834 „
10.	Schmelcher	55,799 „
11.	Mock	55,400 „
12.	Müller	55,067 „
13.	Kleine	54,500 „
14.	Münder	54.099 „
15.	Goebig	53,766 „
16.	Pludra	53,668 „
17.	Weischedel	52,833 „
18.	Luttinger	51,133 „

Jak wyrównany jest poziom zawodników może świadczyć powyższa klasyfikacja, z której widać, że różnica między pierwszym i osiemnastym zawodnikiem wynosi zaledwie 7 punktów. Dla nas specjalnie ciekawe są wyniki tych zawodników, którzy reprezentowali Niemcy w Warszawie.

Otóż, jak z powyższej tabeli widzimy, wszyscy ci zawodnicy są w drużynie olimpijskiej. Różnica w ocenie, jaką otrzymywali w stosunku do pierwszych w tabeli jest bardzo mała. Sandrock w 12-boju ma zaledwie 4,8 punkta mniej od Schwarzmanna, Friedrich — 5,1 pkta, Schmelcher — 5,5 pkta, Müller — 6,0 pkta.

Na poszczególnych przyrządach w ćwiczeniach dowolnych różnica ta wynosi zaledwie dziesiąte części punkta.

Np. Müller na drążku ma o 0,6 pkta mniej od Wintera i Stangla, którzy otrzymali po całych 10 punktów, Sandrock — zaledwie 0,033 pkta mniej, Friedrich — 0,167 pkta, Schmelcher — 0,167 pkta. Ostatnie różnice są tak małe, że spowodowane były tylko przypadkiem oceniania. Na koniu wszerz Müller, Sandrock i Schmelcher mają od pierwszego Stangla zaledwie o 0,4 punkta mniej. Na kółkach Müller ma ocenę 9,8 punkta, gorszą od najlepszej o 0,2 punkta. W ćwiczeniach wolnych oceny Friedricha i Sandrocka różnią się od oceny najlepszego Steffensa o setne części punkta, na poręczach Müller i Friedrich różnią się od najlepszego również o setne części punkta, a Sandrock i Schmelcher — o 0,4 punkta.

Biorąc pod uwagę ćwiczenia obowiązkowe, można powiedzieć, że różnice te są jeśli nie takie same, to jeszcze mniejsze, tembardziej, że nie było ani jednej oceny pełnej, t. j. 10 punktów. Ciekawem jest, co sami Niemcy mówią o tych różnicach. Otóż twierdzą, że ciężko jest oceniać tych zawodników, gdyż w trudności i wykonaniu niema różnic, a te części punktów, różniące zawodników, idą na karb „sensacyjności" raczej ćwiczenia i indywidualności sędziów.

Najsłabszy z zawodników w Kernmannschaft, Weischedel różni się wynikami w 6 obowiązkowych ćwiczeniach olimpijskich od najlepszych z tej drużyny zaledwie o 5,2 punkta, Pludra — o 4,4 punkta, Kleine — o 3,6 punkta.

Cyfry te, zdaje się zupełnie dostatecznie charakteryzują siłę drużyny niemieckiej. Byli to starzy zawodnicy, rutynowani, kwiat gimnastyki niemieckiej i niemieckiego związku gimnastycznego, liczącego w swych szeregach przeszło 1,7 miljona członków, zgrupowanych w 13119 towarzystwach.

Są oni pewni lauru olimpijskiego w gimnastyce, a pewność tę potęguje ta okoliczność, że Niemcy są autorami ćwiczeń olimpijskich, które zostały specjalnie ułożone według ich właściwości i umiejętności, a które wskutek tego sprawiają trudności innym narodom. Przykładem tego może być ćwiczenie na drążku ,które po roku przygotowań nawet swym twórcom sprawiło taką niespodziankę, że na 138 gimnastyków tylko 5-ciu zrobiło je bez błędu. Jugosłowianie, np., którzy mają szereg zwycięstw gimnastycznych i którzy na Olimpjadzie w Amsterdamie zdobyli 3-cie miejsce po Szwajcarji i Czechosłowacji, osiągnęli w maju b. r. na drążku zaledwie przeciętnie po 5,6 punkta (6-ciu najlepszych osiągnęło 33,9 punkta na 60 możliwych do zdobycia).

Do rozgrywki z tą znakomitą drużyną niemiecką stanęła młoda polska drużyna, złożona z zawodników, z których 7-miu miało jedno spotkanie międzynarodowe w Budapeszcie, a jeden wogóle poraz pierwszy brał udział w zawodach gimnastycznych (Bettyna). Mimo jednak braku rutyny zawodniczej, drużyna nasza walczyła bardzo ambitnie i nie przyniosła nam wstydu.

Dokładne wyniki obu drużyn wykazują załączone tablice.

Ogólny wynik 6-ciu najlepszych zawod-ników był następujący:

	Niemcy	Polska	Różnica
Ćwiczenia wolne	54,8 pkt.	50,1 pkt.	4,7 pkt.
„ na poręczach	52,8 „	50,9 „	1,9 „
„ „ kółkach	53,5 „	50,6 „	2,9 „
„ „ koniu wszerz	52,7 „	46,9 „	5,8 „
„ „ drążku	56,9 „	41,8 „	15,1 „
Skoki przez konia	56,1 „	53,4 „	2,7 „
	ostateczna różnica		33,1 pkt.

Klasyfikacja w poszczególnych ćwiczeniach była następująca:

Ćwiczenia wolne

1.	Friedrich	Niemcy	9,8 pkt.	dowolne
2.	Sandrock	„	9,7 „	„
3.	Kosman	Polska	9,5 „	„
4.	Schmelcher	Niemcy	9,3 „	olimpijskie
	Müller	„	9,3 „	dowolne
5.	Goebig	„	9,1 „	„
6.	Pietrzykowski	Polska	9,0 „	„

Ćwiczenia na poręczach

1.	Müller	Niemcy	9,3 pkt.	dowolne
2.	Sandrock	„	9,0 „	„
	Szlosarek	Polska	9,0 „	„
3.	Schmelcher	Niemcy	8,9 „	olimpijskie
4.	Kosman	Polska	8,8 „	dowolne
	Lewicki	„	8,8 „	„
	Friedrich	Niemcy	8,8 „	„

Ćwiczenia na kółkach

1.	Müller	Niemcy	9,8 pkt.	dowolne
2.	Kosman	Polska	9,7 „	„
3.	Sandrock	Niemcy	9,2 „	„
	Schmelcher	„	9,2 „	„
4.	Lewicki	Polska	9,1 „	„
	Breguła	„	9,1 „	„

Koń wszerz

1.	Dołowy	Polska	9,5 pkt.	olimpijskie
2.	Sandrock	Niemcy	9,3 „	„
	Kleine	„	9,3 „	dowolne
3.	Schmelcher	Niemcy	9,1 „	olimpijskie
	Goebig	„	9,1 „	„
4.	Pludra	„	9,0 „	dowolne
5.	Kosman	Polska	8,5 „	„
6.	Pietrzykowski	„	8,2 „	„

Ćwiczenia na drążku

1	Friedrich	Niemcy	9,8 pkt.	dowolne
	Goebig	„	9,8 „	olimpijskie
2.	Müller	„	9,6 „	„
3.	Weischedel	„	9,5 „	„
4.	Kosman	Polska	8,7 „	dowolne
	Dołowy	„	8,7 „	olimpijskie

Skoki przez konia

1.	Kosman	Polska	9,8 pkt.	dowolne
	Friedrich	Niemcy	9,8 „	„
2.	Dołowy	Polska	9,7 „	olimpijskie
3.	Müller	Niemcy	9,4 „	„
4.	Weischedel	„	9,3 „	dowolne
	Goebig	„	9,3 „	olimpijskie

Zanalizujemy z kolei poszczególne wyniki.

Licząc wyniki 6-ciu najlepszych zawodników każdej drużyny, jak przewidują przepisy olimpijskie i warunki omawianych zawodów, wynik był 326,8 : 293,7 pkt. Drużyna nasza otrzymała zatem o 33,1 punkta mniej od niemieckiej.

Różnice na poszczególnych przyrządach na naszą niekorzyść nie są jedna-

kowe. Najbliżej poziomu Niemców byliśmy na poręczach (1,9 pkt), następnie w skokach i na kółkach (2,7 i 2,9 pkt), potem w ćwiczeniach wolnych (4,7 punkta), już dalej byliśmy w ćwiczeniach na koniu wszerz (5,8 punkta), a najdalej na drążku (15,1 punkta).

O ile więc w pięciu konkurencjach różnica ta jest dla nas zaszczytna, gdyż walczyliśmy z przeciwnikiem, którego poziom predestynuje na zajęcie jednego z trzech pierwszych miejsc na Olimpjadzie, o tyle różnica na drążku jest wysoka.

Jedną z przyczyn tej wysokiej różnicy była kolejność konkurencji. Gdyby drążek był na początku zawodów, kiedy zawodnicy nasi nie byli jeszcze tak zmęczeni, wynik dla nas byłby znacznie lepszy. Na ćwiczenia na drążku, jako na ostatnim przyrządzie, mogą sobie pozwolić drużyny, złożone z doświadczonych, starych zawodników, którzy wytrzymują bez trudu całość konkursu fizycznie i duchowo. Dla nas na końcu powinny być kółka, bo tu czujemy się zupełnie dobrze i nawet zmęczenie nie wpłynęłoby na wydatne obniżenie poziomu.

Co się tyczy indywidualnych wyników w 6-boju to Niemcy zajęli: 1-sze, 2-gie, 4-te, 5-te i 7-me, Polacy zaś — 3-cie, 6-te, 8-me, 10-te, 11-te i 12-te.

Różnica między najlepszym Niemcem i najlepszym Polakiem ,t. j. między Müllerem i Kosmanem wynosi zaledwie 0,5 punkta, między drugim z kolei Polakiem Dołowym — 2,3 punkta. Ostatni zawodnik z drużyny polskiej miał do ostatniego 6-go zawodnika niemieckiego o 8,3 punkta mniej.

Wyniki indywidualne na poszczególnych przyrządach przedstawiają się następująco: Niemcy zajęli pierwsze miejsca w ćwiczeniach: wolnych, na poręczach, drążku i kółkach. Polacy zaś (Dołowy) w ćwiczeniach na koniu wszerz. W skokach przez konia Kosman i Friedrich osiągnęli równe wyniki (9,8 punkta), a Dołowy jest już następny z wynikiem 9,7 punkta. Na kółkach Kosman jest zaledwie o 0,1 punkta gorszy od Müllera, a na poręczach Szlosarek o 0,3 punkta również od Müllera. otrzymując równą ilość punktów z Sandrockiem. W ćwiczeniach wolnych Kosman jest zaledwie o 0,2 punkta gorszy od Friedricha i dystansuje takich doskonałych zawodników, jak Schmelcher, Müller i Goebig.

Najgorzej jest na drążku. Indywidualnie również jesteśmy gorsi, bo najlepsi Kosman i Dołowy są na 8-mem miejscu z wynikiem, różniącym się od najlepszego Friedricha i Goebiga o 1,1 punkta. Drążek jest ulubionym przyrządem gimnastycznym Niemców i osiągnęli oni na nim nadzwyczajne wyniki. Nawet pierwsi w świecie Szwajcarzy ustępują tu Niemcom. Na zawodach w Budapeszcie mistrzostwo świata na drążku zdobył Niemiec Winter, mając 19,65 punkta (na 20 możliwych), drugim był Sandrock z wynikiem 19,45 punkta, równym wynikowi Szwajcara Mieza. Mack, Szwajcar, zwycięzca 6-boju, był w ćwiczeniach na drążku czwartym z kolei, z wynikiem 19,4 punkta.

Biorąc bezstronnie pod uwagę różnicę punktów, jaka nas dzieli od Niemców, u których gimnastyka jest ogólno-narodowym sportem, a poziom tak wysoki, możemy śmiało stwierdzić, że odnieśliśmy honorową porażkę.

Trzeba jasno podkreślić, że gimnastyka polska, mimo że pracuje sama, bez kosztownych trenerów zagranicznych, nie stoi, jak się okazuje niżej od innych dziedzin sportu w Polsce, które mają być zakwalifikowane na Olimpjadę.

Z przeglądu naszych sił można łatwo sobie ustalić, co należy czynić dalej, aby wyniki naszych zawodników poprawić. Przedewszystkiem ćwiczenia na drążku.

Zawodnicy nasi nie mają tu pewności w wykonywaniu ćwiczeń obowiązkowych. Poszczególne elementy są opanowane dobrze, brak jednak naszym druhom pewności w składaniu tych elementów oraz sił do wykonania tak długiego ćwiczenia. Siły można byłoby wzmocnić przez dłuższy obóz, w dobrych warunkach hygienicznych, przy dobrem odżywianiu. Wtedy już nawet po dwuch tygodniach wysiłek, który jest obecnie zaduży dla naszych zawodników, będzie w granicach ich możliwości. Wszystkie wyniki na przyrządachh przy lepszej fizycznej kondycji zawodników, będą odrazu podniesione. Gimnastyka jest ciężką pracą, a przy pracy trzeba się bardzo intensywnie odżywiać, co nie zawsze jest możliwe dla naszych zawodników, tak ze względów materjalnych, jak i zawodowych. Dwa miesiące, dzielące nas od Olimpjady, są zupełnie dostateczne, aby nasze wyniki poprawić.

Z przeglądu ćwiczeń poszczególnych zawodników niemieckich, ich trudności i budowy wynika, że ćwiczenia o takiej samej trudności potrafią robić i nasi zawodnicy, ale brak im dłuższego, systematycznego, codziennego treningu, stopniowo potęgującego wysiłek z dnia na dzień. I to znowu może dać tylko dłuższy obóz.

Gdybyśmy mieli możność odbycia ta-

kiego obozu przed spotkaniem z Niemcami, wyniki zawodów byłyby inne.

To jest prawdą, którą czują nietylko zawodnicy, ale i ich kierownicy i opiekuni.

* * *

Pierwsze międzypaństwowe spotkanie gimnastyczne Polska — Niemcy odbyło się dn. 6 czerwca 1936 roku w sali P. U. W. F. przy ul. Myśliwieckiej. Na zawodach obecni byli: ambasador Rzeszy von Moltke z małżonką i licznym personelem ambasady, wódz sportu niemieckiego von Tschammer und Osten z pasierbicą p. Zimmermann, p. o. przewodniczącego Rady Naukowej W. F. gen. Rouppert, dyrektor P. U. W. F. i P. W., gen. Olszyna Wilczyński, z licznymi oficerami z P. U. W. F. i P. W.. członkami Polskiego Komitetu Olimpijskiego z pułk. Glabiszem na czele, dyrektor C. I. W. F. płk. Gilewicz z personelem nauczycielskim tej uczelni, prezes Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej, druh Adam Zamoyski, mjr. Kierkowski oraz liczni przedstawiciele prasy i sympatycy.

Sędziowali ze strony polskiej druhowie: Alfred Hamburger i Kazimierz Kokalski, ze strony niemieckiej — Eugen Kopp z Willingen i Christl Strauch z Wünsdorfu. Komisję odwoławczą tworzyli: Naczelnik Związku dh. Jan Fazanowicz i Reichsmännerturnwart Martin Schneider.

W skład drużyny polskiej weszli druhowie:

1.	Dołowy Teodor	Warszawa I
2.	Kosman Edmund	„ I
3.	Pietrzykowski Wincenty	„ I
4.	Breguła Wilhelm	Bogucice (Śląsk)
5.	Szlosarek Wilhelm	Orzegów (Śląsk)
6.	Lewicki Jerzy	Kraków I
7.	Radojewski Bernard	Poznań I
8.	Bettyna Tadeusz	Bydgoszcz

Kierownikiem drużyny był dh. Stanisław Grochowski

W skład drużyny niemieckiej weszli:

1.	Sandrock Heinz	Langenfeld
2.	Schmelcher Gustaw	München
3.	Goebig Georg	Mainz
4.	Pludra Hans	Forst
5.	Weischedel Karl	Stuttgart
6.	Müller Alfred	Lenna
7.	Kleine Artur	Dürrenberg
8.	Friedrich Hans	München

Kierownikiem drużyny był p. Martin Schneider.

Sekretarjat prowadziły druhny: Halina Sobotowska, Irena Dolińska i Marja Samborska.

W ramach spotkania rozegrano 6 konkurencyj:

ćwiczenia wolne
„ na poręczach
„ „ kółkach
„ „ drążku
„ „ koniu wszesz
skoki przez konia

Na każdym przyrządzie ćwiczyło z każdej drużyny 4 zawodników ćwiczenia olimpijskie obowiązkowe i 4-ch — ćwiczenia dowolne. Ogólne przepisy sędziowania były zgodne z oficjalnym regulaminem F. I. G., obowiązującym na Olimpjadzie.

W ogólnej punktacji zwyciężyli Niemcy różnicą 33,1 punkta, osiągając w 6-boju 326,8 punka, podczas gdy Polacy mieli 293,7 punkta.

W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył w 6-boju Müller (N) 55,5 punkta. 2-gi Schmelcher (N) 55,2 pkt., 3-ci Kosman (P) 55,0 pkt., 4-ty Friedrich (N) i Goebig (N) 54,7 pkt., 5-ty Kleine (N) 53,7 pkt., 6-ty Dołowy (P) 53,2 pkt.

Naogół, jak już wyżej wyłożyliśmy, zespół niemiecki, złożony z zawodników, wchodzących w skład drużyny olimpijskiej, zaprezentował się znakomicie. Wynik naszej drużyny w 5-ciu konkurencjach stawia ją na poziomie światowym.

Przebieg zawodów nagrany był na still'u i transmitowany wieczorem przez Polskie Radjo.

DRUŻYNA NIEMIECKA

ĆWICZENIA		Müller	Schmelcher	Friedrich	Goebig	Kleine	Pludra	Weischedel	Sandrock	Suma pkt. 6-iu najlep. zawodnik.	Suma pkt. 8zawodnik.
wolne	obowiązk.		9.3			8.4	8.9	7.7		54 8	72.2
	dowolne	9.3		9.8	9.1				9.7		
na poręczach	obowiązk.		8.9		8.4	8.8	8.6			52.8	68.0
	dowolne	9.3		8.8				6.2	9.0		
na kółkach	obowiązk.			8.4		9.0	8.1	7.5		53.5	70.2
	dowolne	9.8	9.2		9.0				9.2		
na koniu wszerz	obowiązk.		9.1	8.1	9.1				9.3	52.7	70.2
	dowolne	8.1				9.3	9.0	8.2			
na drążku	obowiązk.		9.3	9.8		9.2			4.0	56.9	70.4
	dowolne	9.6			9.8		9.2	9.5			
skoki przez konia	obowiązk.	9.4			9.3	9.0	9.2		—	56.1	65.4
	dowolne		9.4	9.8				9.3	—		
ilość ćwiczeń obowiązkow.		1	4	3	3	5	4	2	2		
„ „ dowolnych		5	2	3	3	1	2	4	3		
Ogólna suma punktów za ćwicz. obowiązk. i dowolne		55.5	55.2	54,7	54.7	53.7	53.0	48.4	41.2	326.8	416.4
Miejsce w wieloboju		1	2	4	4	5	7	9	14		

DRUŻYNA POLSKA

ĆWICZENIA		Kosman	Dołowy	Lewicki	Szlosarek	Pietrzy-kowski	Radojewski	Breguła	Bettyna	Suma pkt. 6-iu najlep. zawodnik.	Suma pkt. 8zawodnik.
wolne	obowiązk.		8.2	8.0				7.5	6.9	50.1	64.5
	dowolne	9.5			7.8	9.0	7.6				
na poręczach	obowiązk.		8.6			7.1	8.6		5.0	50.9	63. 4
	dowolne	8.8		8.8	9.0			7.5			
na kółkach	obowiązk.		8.5	9.1		7.5			8.4	50.6	68.1
	dowolne	9.7			7.0		8.8	9.1			
na koniu wszerz	obowiązk.		9.5		7.3			6.7	5.3	46.9	58.9
	dowolne	8.5		6.5		8.2	6.9				
na drążku	obowiązk.		8.7			5.0	3.8	6.5		41.8	55.9
	dowolne	8.7		7 3	8.3				7.6		
skoki przez konia	obowiązk.		9.7	8.8		8.9			5.8	53.4	65.9
	dowolne	9.8			7.4		8.8	6.7			
Ilość ćwiczeń obowiązkow.		—	6	3	1	4	2	3	5		
„ „ dowolnych		6	—	3	5	2	4	3	1		
Ogólna suma punktów za ćwicz. obowiązk. i dowolne		55.0	53.2	48.5	46.8	45.7	44 5	44.0	39.0	293.7	376.6
Miejsce w wieloboju		3	6	8	10	11	12	13	15		

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Ś. P. DH. EDMUND RUTKOWSKI

Pierwszy zastępca nacz. Dzielnicy Wielkopolskiej Sokoła oraz członek Przewodnictwa Dzielnicy, b. naczelnik Okręgu Poznańskiego, członek Gniazda Sokół (Śródmieście).

W ś. p. Zmarłym traci „Sokolstwo" jednego ze swych najlepszych szermierzy, który przez lat 40 wiernie i ofiarnie służył umiłowanej sprawie. Zmarł w 55-ym roku życia w Poznaniu.

S. p. Zmarły był jednym z najstarszych pracowników Ubezpieczalni Krajowej. Objął stanowisko kierownika drukarni zaraz po przejściu Zakładu w ręce władz polskich, wnosząc bogate doświadczenie nabyte na wychodźtwie. Przez swą gorliwość i szlachetne zalety charakteru zdobył sobie Zmarły wielki szacunek i pełne zaufanie u przełożonych i szczere przywiązanie Kolegów.

S. p. Edmund Rutkowski urodził się we Lwówku, lecz niebawem z rodzicami przeniósł się do Berlina. Tam jako 15-letni chłopiec pierwsze serdeczne nawiązuje stosunki z Sokolstwem, i odtąd narodowej służbie sokolej wierny pozostaje przez lat czterdzieści — aż do zgonu. Gorący patrjotyczny umysł Zmarłego i jego szczery zapał do pracy szybko wysuwają go na czołowe stanowiska organizacyjne. Jest więc kolejno naczelnikiem gniazda Berlin — Moabit, następnie prezesem tegoż gniazda, członkiem okręgowego grona technicznego i wreszcie wiceprezesem okręgu V berlińskiego. Duszą całą oddany specjalnie sprawie sokolej, równocześnie bierze ś. p. Zmarły także żywy udział w ogólnem życiu społecznem polonji berlińskiej, wszędzie zdobywując sobie uznanie i szacunek.

Po wojnie pełni przez lat kilka funkcje naczelnika okręgu poznańskiego, a ostatnio, również od kilku lat funkcje I zastępcy naczelnika dzielnicy i członka Przewodnictwa dzielnicy wielkopolskiej Sokoła.

Piękną i szlachetną była postać ś. p. Edmunda Rutkowskiego. Stanowczość, gorliwość i wytrwałość w służbie, a przytem ujmująca pogoda umysłu, łagodność charakteru i dobroć serca w stosunkach osobistych — oto zalety, które opromieniają postać ś. p. Zmarłego. Niech odpoczywa w spokoju!

Ś. P. DH. EDWARD WOJCIECHOWSKI

członek Gniazda w Podwołoczyskach, były członek Zarządu, sekretarz, członek Komisji Rew., które to funkcje kolejno piastował, asystent pocztowy, zmarł dnia 16 kwietnia 1936 r. w Zakopanem. W zmarłym traci Gniazdo i Sokolstwo wiernego pracownika, który od najmłodszych lat, aż do ostatnich chwil życia gorliwie pracował dla organizacji i idei Sokolej. Zmarły nie uląkł się gróźb, iż stracić może zajmowane stanowisko w służbie państwowej z powodu pracy w Sokole i wytrwał wiernie do końca. Pogrzeb odbył się w Zakopanem. Cześć Jego pamięci!

Ś. P. DH. HENRYK DAŃKOWSKI

Długoletni naczelnik Gniazda Sokolego w Suchej zmarł 20.V.1936 r.

S. p. Zmarły piastował urząd Naczelnika od przeszło 30 lat, wychowując nie jedno pokolenie w duchu sokolim. To też pogrzeb Jego zamienił się w długi kondukt żałobny, składający się z Druhen i Druhów, których wyćwiczył i wychowywał. Żałobne delegacje przybyły z Kalwarji, Wadowic, Żywca. Swem przybyciem Gniazda te wyraziły hołd dla Tego, który do ostatniej chwili służył swą pracą Gniazdu, bo jeszcze w dniu zgonu o godz. 18-tej ś. p. dh Dańkowski ćwiczył, a o godz. 23.45 zamknął oczy nawieki.

„Czołem Ci, Druhu Naczelniku!"

Z SOKOLSTWA SŁOWIAŃSKIEGO

OBRADY ZWIĄZKU SOKOLSTWA SŁOWIAŃSKIEGO

W Domu Tyrsza w Pradze zgromadzili się w dniu 9 kwietnia przedstawiciele Związku Słowiańskiego Sokolstwa. Obradami kierował dr. St. Bukowsky. Obecni byli: przedstawiciele Sokoła Królestwa Jugosławji: E. Gangl, dr. A. Pichler i E. Skalarjew: przedstawiciel bułgarskich junaków — dr. Minew; rosyjskiego Sokolstwa (emigracyjnego) — N. Manochin i A. Winniczuk; gospodarze Czesi i przedstawiciel Sokolstwa Polskiego, dh. Antoni Bogusławski (zresztą, w sprawozdaniu „Lidowych Nowin" — wymieniony na drugiem miejscu).

W sierpniu 1935 r. Związek obchodził dziesięć lat swego istnienia. Podniesiono zlot w Sofji r. 1935 i pewne zbliżenie między jugosłowiańskiem Sokolstwem, a bułgarskimi junakami. W Bułgarji nastały zmiany w kierownictwie. Postanowiono urządzać coroku zawody narciarskie Związku. Na Olimpjadę wybierają się reprezentacje: czeska, jugosłowiańska, bułgarska i polska. Wyrażono podziękowanie za pracę dhowi A. Zamoyskiemu, dotychczasowemu wiceprezesowi.

Do władz Związku zostali powołani: dh. Dr. St. Bukowsky, jako prezes, dh. E. Gangl, zastępca prezesa Sokolstwa jugosłowiańskiego (którym jest sam młodociany król Michał) *oraz dh Prezes Fr. Arciszewski, jako wiceprezesi;* dh. Eug. Köppl, jako sekretarz; dh. J. Truchlarz, jako skarbnik. Naczelnikiem Związku Sokolstwa Słowiańskiego został ponownie wybrany dh. dr. M. Klinger, Naczelnik Sokolstwa czeskiego.

NIECO CYFR O ZWIĄZKU JUGOSŁOWIAŃSKIM.

Otrzymaliśmy sprawozdanie Związku Sokoła Królestwa Jugosławji za rok 1935 i przytaczamy zeń niektóre dane.

Sokół Jugosłowiański w roku sprawozdawczym posiadał w 25 żupach 914 towarzystw i 1641 oddziałów, razem 2555 gniazd. Największą ilość gniazd — 263 — liczyła żupa Nis, najmniejszą — 21 — żupa Novo Mesto.

Do Sokoła należało: druhów 151449 i druhen 25576, czyli razem 177225 członków, zatem mniej o 14814 niż w roku 1934; młodzieży męskiej — 26018, żeńskiej — 10610, razem młodzieży 36628 — o 1623 osoby więcej, niż w roku 1934; sokoląt chłopców — 52067, dziewcząt — 40158, razem sokoląt 92225 — o 11866 mniej, niż w r. 1934. Ogółem do Sokoła należało 306078 osób obojga płci — o 25057 mniej, niż w r. 1934.

Z liczby 151449 druhów ćwiczyło 35079, czyli 23%; z 25776 druhen ćwiczyło 6872, czyli 26%. Zatem z ogólnej liczby 177225 członków uprawiało ćwiczenia 41951 osób, t. j. 23,7%.

Emte.

Z ŻYCIA SOKOLSTWA

DZIELNICA MAŁOPOLSKA

Sokolstwo Małopolskie, wychodząc z ogólnych Sokolich założeń ideowych, pozabrało głos w sprawie zaburzeń komunistycznych we Lwowie, wypowiadając się w odezwie Przewodnictwa Dzielnicy i w wezwaniu dha prezesa Dzielnicy. Podajemy za „Sokołem Małopolskim" (N. 5), oba głosy:

GŁOS SOKOLSTWA MAŁOPOLSKIEGO.

Tragiczne wypadki minionych dni, jakich widownią były ulice miasta Lwowa, są groźnem ostrzeżeniem dla całego społeczeństwa polskiego.

W życiu naszem — widać — narosły niebezpieczne problemy, które muszą być załatwione i rozwiązane. Naród polski wykazywał zawsze we wszystkich swoich warstwach społecznych gorącą miłość Ojczyzny i dawał dowody, jak zwłaszcza przy bohaterskiej Obronie Lwowa i w ofiarnej walce o granice Niepodległego Państwa.

Polska nigdy nie była podatnym terenem dla wywrotowej agitacji. Jeżeli dziś pewne żywioły poszły na lep zbrodni czy obcej agitacji, to niewątpliwie zaistniały głębokie powody tego nad wyraz groźnego zjawiska.

Sokolstwo Polskie, skupiające w szeregach swoich wszystkie warstwy społeczne, spotykało się zawsze z gorącym partjotyzmem robotnika polskiego i z jego pełnem zrozumieniem dla solidarności narodowej.

Nie naszą rzeczą jest badać, kto ponosi odpowiedzialność za krew, przelaną na ulicach Lwowa, który krew swoją przelewał dotychczas jedynie w obronie Ojczyzny.

Sokolstwo Polskie jednak jako organizacja, na której sztandarach widnieje hasło ofiarnej służby dla Narodu i Państwa, w obliczu poważnej chwili uważa za swój obowiązek zabrać głos w imię następujących zasad:

1. Naród Polski w swem życiu państwowem i społecznem winien oprzeć się na silnych podstawach wiary katolickiej i wielkiej idei narodowej.
2. Polskie problemy państwowe, społeczne i polityczne winny być rozwiązane przy równomiernem i zgodnem współdziałaniu czynnika państwowego i społecznego.
3. Dominująca dotychczas w życiu politycznem walka Polaków między sobą powinna ustać. Wszyscy zać muszą być wobec prawa i obowiązków jednakowo równi.
4. W Państwie Polskiem zapanować musi sprawiedliwość społeczna, którąby nie dopuszczała, by istniały rzesze obywateli bezrobotnych i bez dachu nad głową.

Sokolstwo wierzy, że budowa Polski, na tych zasadach oparta, uczyni Ją mocarstwem, dla którego żadne wywrotowe poczynania nie będą groźne.

Lwów, dnia 20 kwietnia 1936. **Przewodnictwo Sokolej Dzielnicy Małopolskiej.**

DRUHOWIE!

Bruki bohaterskiego Lwowa splamiły się krwią. Nie była to krew ofiarna w służbie szczytnej przelana Idei — to krew wytoczona z podszeptu szatańskiego dla szerzenia rozkładu i anarchji.

Dlaczego się polała krew i dlaczego głosy wywrotu znalazły oddźwięk w umyśle i sercu lwowskiego robotnika? Dlaczego Lwowianin, może ten sam nawet, który nosi dumnie Krzyż Obrony Lwowa, dziś słucha haseł, zaprzeczających istocie jego duszy, wysoce narodowej i głęboko patrjotycznej?

Oto słucha tych haseł, gdyż nie głosi mu nikt szczytnych prawd o bohaterstwie dawnych synów i dziś jeszcze żyjących mężów i o potrzebie nowego bohaterstwa na najbliższe jutro. Nie karmi go dzisiaj nikt ożywczą i podnoszącą człowieka strawą miłości Ojczyzny, a wlewa mu w duszę jad. Dusza polskiego robotnika dobra i szlachetna z gruntu, okolona jest pustką, a w pustkę tę wlewa się łatwo trucizna i zakorzenia się zwolna ale stale, działa i pcha go w końcu do krwawych a hańbiących czynów.

Nie szukajmy winy tylko i wyłącznie w nieświadomej ofierze i obcym agitatorze, uderzmy się również w piersi, bo za mało czynimy, aby wzniosłe ideały nieść w masy; przyznajmy się i my do tego, że przez małą w tym kierunku działalność ułatwiamy wywrotowym żywiołom żerowanie na instynktach tłumu.

Prezesi Gniazd, a w szczególności Gniazd lwowskich! — Jesteście stróżami ożywczej i mocnej Idei Sokolej, ale nietylko stróżami jej być macie, musicie ją krzewić wśród jak najszerszych mas, i rzucać tam zdrowe ziarna; musicie wcielić robotnika również w szeregi sokole i dać mu tę potrzebną strawę ducha, musicie wszelkie prace nieodzowne przy Waszych sokolniach powierzać tym właśnie bezrobotnym, którzy idei sokolej służyć pragną, musicie gromadzić ich w sokolniach waszych, by tam ożywiali się karmą, co z miłości bliźniego swój bierze początek.

Wzywam Was Prezesi i Was wszyscy Druhowie, byście wytężyli swe siły do zsze-

regowania w Gniazdach sokolich jak największej ilości tych nieszczęśliwych i oszukiwanych, a przez to przeciwstawili się skutecznie wszelkiej wywrotowej akcji, podcinającej byt naszego budującego się Państwa.

Dr. Marjan Wolańczyk
Prezes Dzielnicy Małopolskiej.

STRYJ. Z życia Okręgu I. Dnia 29.III. 1936 r. w gmachu T-wa Gimnastycznego „Sokół" w Borysławiu, odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady I Okręgu — Dzielnicy Małopolskiej, przy licznym udziale członków.

Zebranie zagaił dh. wiceprezes Adam Pikulski, witając w serdecznych słowach obecnych i wzywając ich do wzniesienia okrzyku na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydenta.

Z odczytanych sprawozdań widać ożywioną działalność Okręgu i niemal wszystkich Gniazd, których Okręg liczy 12. Okręg posiada 11 własnych sokolni, 6 sztandarów i 5 bibljotek, mających 7.598 tomów. Członków liczy Okręg 1323, napływają młodzi, to też z wiarą i otuchą patrzymy w przyszłość.

W trakcie zebrania wyłoniła się bardzo ciekawa dyskusja nad sprawami, obchodzącemi całe społeczeństwo polskie. Ważną jest szczególnie sprawa popierania handlu i przemysłu polskiego, dla usunięcia bezrobocia. Omawiano sprawę współpracy „Sokoła" z T. S. L. — Wśród zebranych widać zrozumienie ważności pracy oświatowej, dla siły obronnej kraju na terenie Okręgu I. W związku z tem Rada uchwaliła odstępować bezpłatnie sale sokole dla T. S. L. na akademje i inne imprezy, celem pomnożenia funduszu T.S.L. na cele oświatowe, zwłaszcza na kresach.

Działalność Zarządu Okręgu przejawiła się równie w organizowaniu zlotów: w 1936 r. odbył się zlot w Skolem z okazji 30-lecia Gniazda i poświęcenia sztandaru, a obecnie czynione są przygotowania do zlotu w Stryju w 1938 r. z okazji 50-lecia założenia Gniazda stryjskiego, oraz wystawy historycznych pamiątek sokolich.

Prezesem okręgu został dh. Władysław Barański ze Stryja.

Podwołoczyska. VI Okręg Tarnopolski. Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia. W dniu 29 marca b.r. odbyło się Walne Zgromadzenie Gniazda przy udziale 25 druhen i druhów.

Walne Zebranie rozpoczęto minutowem milczeniem, dla uczczenia ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Po sprawozdaniach prezesa Dra Gromnickiego, skarbnika Witnickiego Eug., imieniem Komisji Rewizyjnej Dh. Misztal omówił gospodarkę zarządu i postawił wniosek o uchwalenie absolutorjum, którego udzielono.

Z ogólnych danych należy wymienić, że gniazdo posiada 54 członków, posiada 5 P.O.S. brało udział w Zlocie w Krakowie, przeprowadziło remont Sokolni, zniszczonej pożogą wojenną; urządziło zabawę sylwestrową, wspólny opłatek, brało udział we wszelkich uroczystościach państwowych i narodowych. Z braku młodzieży ćwiczeń w roku sprawozdawczym nie prowadzono.

Z ważniejszych uchwał Zebrania nadmienić należy, aby w roku bieżącym ćwiczenia były bezwarunkowo prowadzone, zaciąg nowych członków w szeregi Sokoła był przeprowadzony zgodnie z odezwą Dh. prezesa Związku, ożywiona działalność Gniazda nazewnątrz.

DZIELNICA KRAKOWSKA

CIESZYŃSKI OKRĘG SOKOLI (X) urządza w dniu 5 lipca 1936 r. w Cieszynie VII ZLOT SOKOLI, przypadający w 45-letnią rocznicę istnienia PIERWSZEGO i NAJSTARSZEGO na Śląsku Gniazda sokolego w Cieszynie. W swej odezwie Zarząd X Okręgu i Gniazda Cieszyna podkreśla, że praca Sokoła w okresie długich lat niewoli przez budzenie ducha narodowego na Kresach Zachodnich, przez krzepienie tężyzny fizycznej i duchowej po obydwóch brzegach Olzy, zdobyła sobie najpiękniejszą kartę w dziele odzyskania niepodległości, a w wolnej już Ojczyźnie w niczem się nie zmieniła.

Jesteśmy na sali gimnastycznej, na boisku i wszędzie tam, gdzie tego żąda interes narodowy i racja państwowa. Mimo ciężkich czasów kryzysu gospodarczego staramy się być samowystarczalni i mamy zadowolenie, że bez narażania Skarbu Państwa na wydatki w formie subwencyj, przysparzamy dzielnego obywatela, odpowiedzialnego za swoje czyny na każdym posterunku.

„Czyniąc zadość temu obowiązkowi, chcielibyśmy na Zlocie Okręgowym w dniu 5 lipca r. b. zaprezentować społeczeństwu naszą tężyznę sokolą i gotowość spełnienia rozkazów, które nam nieznane „jutro" przynieść może, chcielibyśmy wykazać dorobek naszej pracy i pokrzepić się duchowo na dalszą przyszłość". Wobec tego połączone Zarządy zapraszają sąsiednie gniazda i Okręgi do wzięcia masowego udziału

w pochodzie uroczystym i ćwiczeniach wspólnych a całe społeczeństwo i pokrewne organizacje do udziału w Zlocie w roli Gości.

„WSZYSCY NA ZLOT SOKOLI DO CIESZYNA!"

MIELEC. Uchwałą Kapituły Krzyża Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej z dnia 21 grudnia 1935 r. ZOSTAŁ PRZYZNANY GMACHOWI „SOKOŁA" W MIELCU, — KRZYŻ MAŁOPOL. ODDZIAŁÓW ARMJI OCHOTNICZEJ, a to za zorganizowanie i wysłanie oddziału ochotników w roku 1920.

W związku z tem nadaniem Krzyża M.O.A.O., odbędzie się w dniu 5-go lipca 1935 r. uroczyste udekorowanie gmachu „Sokoła" w Mielcu przez władze Kapituły, połączone ze zlotem Sokolstwa III-go Okręgu Dzielnicy krakowskiej ,przy współudziale Sokolstwa Dzielnicy lwowskiej.

Protektorat nad powyższą uroczystością objął Prezes Związku Tow. Gimn. „Sokół" w Polsce, Druh Pułkownik dypl. Franciszek Arciszewski.

Gniazdo Zakopane. Okręg I. 5 kwietnia b. r. odbył się w tutejszem gnieździe popis gimnastyczny, w którym wzięło udział 20 Druhen i 19 Druhów oraz 46 młodzieży żeńskiej i męskiej. Ćwiczenia i zabawy młodzieży zostały przyjęte przez licznie zebraną publiczność (ok. 600 osób), z dużem zadowoleniem.

Popisy Druhen i Druhów wypadły też nadzwyczaj dodatnio, zwłaszcza ćwiczenia na przyrządach.

W tym samym dniu w godzinach popołudniowych o godz. 15-ej odbyły się wewnętrzne zawody gimnastyczne, do których stanęło 66 ćwiczących łącznie z młodzieżą żeńską i męską.

W zawodach tych obowiązywały ćwiczenia, napisane na zawody Związkowe.

Komisję sędziowską tworzyli Naczel. Chodorowicz Mieczysław z Nowego Targu, Nacz. Chmura Jan, Bielatowicz Stan. i Brzozianka Józefa.

Dnia 3 maja b. r. Gniazdo Zakopane wzięło udział w uroczystościach i defiladzie bardzo liczebnie, 64 Druhen i Druhów.

Wieczorem zespół amatorski Sokoła wystawił we własnej sali kinowej sztukę Aleksandra Fredry w 5 odsłonach p. t. Zemsta. Reżyserował całość Dh. wiceprezes Schabenbek Henryk. Na przedstawieniu byli obecni przedstawiciele tutejszych władz. Całkowity dochód z tego przedstawienia przeznaczony został na cele oświatowe T. S. L.

Dnia 12 maja w czasie smutnej rocznicy śmierci ś. p. Marszałka J. Piłsudskiego gniazdo nasze wzięło bardzo licznie udział w tych uroczystościach.

Praca w Sokole Zakopiańskim wre ze względu na mający się odbyć Zlot Okręgu I. Krakowskiego w dniach 27, 28 i 29 czerwca b. r.

Po zlocie odbywać się będą wycieczki w góry pod kierunkiem tutejszych Druhów, doświadczonych taterników.

Zapraszamy wszystkich na Zlot Okręgu I. Krakowskiego pod „Giewontem".

Na zlot do Zakopanego można będzie otrzymać zniżki kolejowe 81%.

Zgłoszenia na zlot zawczasu nadsyłać na adres: Naczelnictwo Okręgu I. Kraków, ul. Piłsudskiego 27. Sokół. Dh. Naczel. Okr. Hamburger Alfred.

DĄBROWA. Utrzymanie Tow. „Sokół" na poziomie, odpowiadającym ważności celów, oraz sprostanie zadaniom statutem przewidzianym, a odpowiadającym godności Towarzystwa — jest rzeczą trudną. Zarząd starał się o utrzymanie życia towarzyskiego, prowadzenie ćwiczeń cielesnych, rozwijanie sportu oraz utrzymanie w należytym stanie nieruchomości, stanowiącej ostoję życia towarzyskiego nietylko Sokoła, ale i innych Towarzystw, a nawet całego powiatu.

Dnia 3 maja wzięto udział w uroczystym obchodzie narodowym.

Dnia 1 lutego wzięto udział przez delegację w uroczystem nabożeństwie z okazji imienin Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 1 listopada wzięto udział w uroczystym pochodzie na cmentarz wojskowy, gdzie po stosownem przemówieniu złożono wieniec na grobach poległych w wojnie światowej, oddając hołd przelanej krwi bohaterów wojennych.

W dniu 11 listopoda wzięto udział w rocznicy odbudowy Niepodległości Ojczyzny.

W dniu 14 maja 1935 r. urządziliśmy nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, dla oddania hołdu zwłokom ś. p. Marszałka Piłsudskiego. Na to zebranie zaprosiliśmy wszystkie władze i urzędy, oraz wszystkie inne Stowarzyszenia; było to na terenie powiatu pierwsze takie zebranie, na sali Sokoła zebrało się więc ponad 1.000 osób. Złożono ślubowanie, że Sokół zawsze i wszędzie będzie pracował dla dobra potężnej i wielkiej Polski Narodowej.

W dniu 28 czerwca i w dniach następ-

nych wzięto udział w jubileuszowem Zlocie Sokoła w Krakowie w ilości 17 ćwiczących i 5-ciu niećwiczących.

DĘBICA, w maju 1936. Na odbytem Walnem Zebraniu gniazda Dębica, uzupełniono zarząd, powzięto szereg różnych uchwał organizacyjnych i innych, a między temi, zadecydowano spłacać dług wynoszący 13,000 zł. w ratach półrocznych po 500 zł. do Kasy Kom. w Ropczycach. Dług ten zaciągnięto jeszcze przed wojną światową na budowę sokolni, częściowo spłacono, a reszta została bardzo surowo zwaloryzowana przez dyrekcję kasy, a raczej jej syndyka. Nie zawahał się on oddać sprawy komornikowi dla ogłoszenia egzekucji i puszczenia tej zasłużonej placówki na żer żydowskich hijen, jakkolwiek niektórzy członkowie zarządu kasy stwierdzili i tłumaczyli p. syndykowi, iż Zarząd Sokoła w Dębicy, chciał po wojnie kilkakrotnie dług ten zapłacić, ale kasa nie chciała wówczas pieniędzy przyjąć, a przecież i teraz już od roku Zarząd Sokoła pertraktuje z kasą i p. syndykiem, ale chce uzyskać jakieś możliwie korzystniejsze warunki waloryzacji i płatności, a zatem, od płacenia się nie uchyla. To wszystko nie trafia do przekonania p. syndykowi i wszczął on najenergiczniejsze kroki.

A teraz z przyjemnością donieść muszę — tak Szan. Redakcji, jak i czytelnikom Przewodnika, że odezwa wydana przez druha Prezesa Związku, na naszym dębickim terenie zrobiła swoje. Zrozumiały ją nie tylko jednostki, ale i szerszy ogół społeczeństwa, bo w niespełna dwa tygodnie po rozdaniu jej wszystkim członkom gniazda, szeregi nasze zwiększyły się o zgórą 20 członków, co — w dzisiejszych kryzysowych dla Sokolstwa czasach, można uważać za wielki sukces, a tym większy dla nas dębiczan, że ta nowa rodzina sokoła przyszła do nas właśnie w tym czasie, kiedy murami naszego gmachu w Dębicy zatrząsł huragan, przy akompanjamencie drogo płatnych nakazów.

Wniosek z tego, że społeczeństwo zaczyna podlegać zdrowszym przemianom, bo samo sobie narzuca bezpośrednią odpowiedzialność na swe barki. Oczywiście, nie brak jeszcze różnego kalibru warchołów oraz stękałów i tchórzy. Dlatego też my, sokoli, powinniśmy być dość grymaśni w doborze ludzi u nas, i skupiać tylko śmiałych, zdecydowanych, umiejących pracować, ludzi odpowiedzialnych za swe czyny, ludzi prących ciągle naprzód. Sokolstwo ma na swej płaszczyźnie specjalne zadania i obowiązki do wypełnienia, a te skutecznie mogą być zrealizowane tylko przez ludzi, twardych i dobrze w pracy narodowej zahartowanych.

N. SĄCZ. Sprawozdanie z dorocznego Walnego zebrania, odbytego dnia 10 maja 1936 r. Pełny wydział odbył 10 posiedzeń. Liczba członków 151.

Bibljoteka Sokoła wybiła się na pierwsze miejsce w N. Sączu tak pod względem ilości, jak i jakości książek. W dn. 31.XII.35 r. bibl. liczyła 4233 dzieł w 4589 tomach, wartości ogólnej 9085 zł. Bibl. jest otwarta cały rok 4 dni w tygodniu po 2 godz. dziennie. Wypożyczających było 258 osób. Przeciętna frekwencja w czasie jednego dyżuru 92 osób.

Gniazdo uczestniczyło w ciągu ub. r. we wszystkich uroczystościach tak państwowych, jak i narodowych, urządzanych w mieście. Samo Gniazdo urządziło tradycyjne nabożeństwo w styczniu i listopadzie.

Życie towarzyskie skupiało się w świetlicy i czytelni czasopism. Tu zbierano się i na czytanie dzienników, i na uprawianie różnych gier tow., zwłaszcza w porze zimowej.

Nadto w okresie karn. urządzano wieczornice.

Największą działalność rozwinął dh Naczelnik, Józef Tobiasz. Stał on na czele wydziału wyszk. sokolego, który dzielił się na nast. sekcje: 1) gimn., 2) lekkoatlet., 3) gier sportowych, 4) hokejowołyżw., 5) narciarską, 6) ping-pongową, 7) turystyczną.

Gniazdo liczyło 40 czł.; ćwiczenia odbywały się 3 razy w tyg., prowadzone były w-g toków lekcyjnych sokolich z uwzględnieniem ćwiczeń zlotowych i na przyrządach. Z tej sekcji brało udział w zlocie jub. krakowskim 14 dhów i 6 dhen. Sekcja lekko-atletyczna liczyła 22 osób, szkolenie odbywało się na mniejszym boisku sokoła 3 razy w tyg. Sekcja ta wykazała kilka sukcesów na miejscowych zawodach, zdobywając puhar przech. na r. 1935.

Sekcja gier sportowych miała podwójne oddziały, męski i żeński, koszykówki i siatkówki. Ćwiczenia odbywały się bądź w sali, bądź na boisku. Drużyny te brały udział w grach o mistrzostwo klasy B Podokręgu gier sport. w N. Sączu zdobywając II miejsce w grach sport., zaś w Krakowie III miejsce.

Sekcja ping-pongowa ma 26 członk., a rozgrywki odbywały się codziennie w świetlicy.

Sekcja hokejowa i narciarska z powodu fatalnych warunków zimowych nie mogła rozwinąć większej działalności.

Sek. turyst., licząca 28 osób, urządziła szereg wycieczek kilkudniowych w Tatry i Pieniny.

DZIELNICA ŚLĄSKA

Przewodnictwo Dzielnicy Śląskiej Związku Tow. Gimn. „Sokół" w Polsce wydało „Odezwę do sokolstwa Dzielnicy Śląskiej", którą za „Gazetą Rybnicką" (Nr. 49) podajemy.

Druhny i Druhowie!

Przed piętnastu laty, w nocy z 2-go na 3-ci maja, wybuchło najkrwawsze z wszystkich powstań ludu śląskiego o wolność. Zmaganiem tem z doskonale uzbrojonemi i wyszkolonemi hordami, rekrutującemi się z całych Niemiec, zdołaliśmy wywalczyć wolność polityczną, choć niestety nie dla całego Śląska polskiego. Po tamtej stronie granicy zostały jeszcze całe dwie trzecie części Ziemi Piastowskiej, przez Polaków zamieszkałej.

W dniu 3 maja bieżącego roku odbędzie się w Katowicach Zjazd wszystkich Polaków, którzy walczyli o wolność ziemi śląskiej i o przyłączenie jej do wspólnej Macierzy-Polski.

My, Sokoli, byliśmy pierwszymi, którzy chwycili za broń, przygotowawszy się poprzednio do walki w sposób wojskowy. Znając prusactwo od zarania naszego życia, wiedzieliśmy, że „dopóki świat światem, Niemiec nie będzie Polakowi bratem", a już całkowicie zdawaliśmy sobie z tego sprawę, że Prusak dobrowolnie nie wyrzeknie się raz zabranej ziemi naszej. Zaledwie tedy Sokoli wrócili z okopów armji niemieckiej, w której musieli walczyć przeciwko armjom koalicyjnym, zaczęli odszukiwać się wzajemnie, po mimowolnej rozsypce, zakładać zpowrotem swe Gniazda i łączyć się w tajną organizację P. O. W., z której wyrosły kadry powstańcze.

Gdy po przeprowadzonym plebiscycie, w którym wzięła udział 200-tysięczna armja tak zwanych reemigrantów, prawem kaduka upoważnionych do głosowania, stało się jasnem, że Śląsk bez rozlewu krwi do Polski przyłączony nie zostanie. Szły tedy wici od Gniazda do Gniazda, a członkowie roznosili po wszystkich osadach i osiedlach ziemi śląskiej wieść, że sokoli i młodzież nasza mają być przygotowani do zbrojnego czynu.

Wyruszyliśmy na krwawy bój i wymietliśmy przeciwnika na lewy brzeg Odry.

Mamy tedy wszelkie prawo cieszyć się i głośno zaznaczać, że Sokolstwo Dzielnicy Śląskiej jest tym czynnikiem, który głównie przyczynił się do położenia podwalin pod dzisiejsze Województwo Śląskie, tem bardziej, że także o jego byłą część austrjacką walczyli tamtejsi sokoli, i obronili ją przed najazdem czeskim.

Wobec tych faktów historycznych, którym żadne argumentowanie przeciwne zaprzeczyć nie jest w stanie, winniśmy, Sokolstwo Dzielnicy Śląskiej, w niedzielę, dnia 3-go maja b. r., w 15-tą rocznicę wybuchu Trzeciego Powstania Śląskiego, stanąć wszyscy w Katowicach do szeregu!

Druhny i Druhowie! Dajemy Wam dziś rozkaz:

Niech wszystkie gniazda, a jest ich 115, wyjadą w niedzielę do Katowic; a te, które posiadają sztandary, niech zabiorą je z sobą. Stańcie bez wyjątku wszyscy do apelu, byśmy w pochodzie mogli pokazać mieszkańcom stolicy Śląska i setkom tysięcy ludności śląskiej, która przybędzie na uroczystość, że Sokół jak żył, tak żyje!

Równocześnie prosimy rozważyć następujące sprawy: Korzystając ze zbliżania się końca Konwencji Genewskiej, niepowołane żywioły niemieckie szerzą wśród mieszkańców naszego województwa niedorzeczną wieść, jakoby w roku przyszłym miał odbyć się nowy plebiscyt i że Śląsk przypadnie zpowrotem Niemcom hitlerowskim. Kto takie kłamstwa szerzy, jest zdrajcą Ojczyzny-Polski, winien on być przez każdego Sokoła oddany jako zdrajca w ręce policji. Sokoli, czuwajcie i nie pozwólcie bezkarnie buszować agitatorom niemieckim po naszej świętej ziemi polskiej i bałamucić jej mieszkańców! Ze zdrajcami do więzienia!

W ścisłym związku z tą agitacją polityczną stoi sprawa namawiania ludności, by posyłała swą dziatwę do niemieckich szkół mniejszościowych — Niech każdy Sokół i każda Sokolica uważają sobie za punkt honoru, nie do-

puścić w swej albo sąsiedniej miejscowości, by tchórze i ludzie małoduszni ulegali namowom czy groźbom agitatorów i agitatorek niemieckich i posyłali swe dzieci do tych „minderhajtek". Dziecko polskie do szkoły polskiej!

Sokolice i Sokoli! Umieliście walczyć o polskość na Śląsku w niesłychanie trudnych warunkach pod rządami prusko-niemieckiemi. Teraz, pod rządami polskiemi, pokażcie, że umiecie zatrzymać to, coście, narażając życie, zdobyli.

Naprzód, marsz! Do zbiorowej, zbożnej pracy dla dobra Śląska i Ojczyzny-Polski

Przewodnictwo Dzielnicy Śląskiej
Związku Towarzystw Gimnast. „Sokół" w Polsce.

Kalendarz techniczny Dzielnicy Śląskiej na rok 1936, wedle organu Dzielnicy Śl. „Sokół na Śląsku", N. 2.

Lipiec:

1. VII—16. VIII: Zawody lekkoatletyczne w Okręgach.
5. VII—25. VII: Dzielnicowy kurs wychowania fizycznego.
5. VII: Zlot Okręgu I (35-lecie gniazda Lipiny).
5. VII: Zlot Okręgu X, Cieszyn, Boiska gimnazjalne, w przeddzień Akademja w teatrze.
12. VII: Zawody gier sportowych Okręgu II.
12. VII: Zawody pływackie druhów i młodzieży męskiej Okr. IV.
12. VII: Zawody pływackie o mistrzostwo Okręgu VIII.
12. VII: Zlot Okręgu V w Siemianowicach.
12. VII: Zawody w grach druhen i druhów Okręgu IX.
19. VII: Zawody pływackie Okręgu VI.
19. VII: Zawody pływackie Okręgu VII.
19. VII: Zawody pływackie Okręgu II.
19. VII: Zawody pływackie Okręgu I w Rudzie.
26. VII: Zawody lekkoatletyczne Okręgu II, międzyokregowe lub międzyklubowe.
26. VII: Zawody lekkoatletyczne druhów, druhen i młodzieży męskiej klasy c Okr. IV.
14. VI—11. VII: Zawody pływackie po gniazdach.
12. VII—26. VII: Zawody pływackie w Okręgach.

Sierpień:

2. VIII: Dzielnicowe zawody pływackie.
2. VIII: Lekkoatletyczny trójbój dla druhen i pięciobój dla druhów Okręgu VIII.
9. VIII: Zawody lekkoatletyczne Okręgu II dla druhów o puhar prezesa Okręgu oraz druhen o wędrowną nagrodę marszałka Sejmu Śląskiego, dha Konstantego Wolnego, jak również próby o POS przez cały sierpień.
9. VIII: Zawody lekkoatletyczne Okręgu VII.
15—30.VIII: Dzielnicowy obóz żeński.
15—16. VIII: Zlot i szosowy wyścig kolarski Okręgu VIII.
16. VIII: Zawody lekkoatletyczne Okręgu VI.
16. VIII: Zawody lekkoatletyczne klasy A i B dla druhów i druhen Okręgu I.
16. VIII: Zawody lekkoatletyczne druhów klasy B Okręgu IV c-a V.
23. VIII: Zawody strzeleckie o O. S. i trójbój druhen oraz pięciobój druhów Okręgu I w Rudzie Śląskiej.
24. VIII: Zawody lekkoatletyczne drużynowe o puhar Magistratu m. Rybnika.

Wrzesień:

1. IX—19. IX: Zawody strzeleckie po gniazdach.
6. IX: Dzielnicowe zawody lekkoatletyczne: a) pięciobój druhów, b) trójbój druhen.
6. IX: Zlot Okręgu VII.
13. IX: Zawody w dziesięcioboju sokolim o puhar wędrowny prezesa Okręgu VIII.
19—20. IX: Pięciobój lekkoatletyczny dla druhen i dziesięciobój dla druhów Okr. VIII.
20. IX: Zawody Kościuszkowskie Okr. II oraz próby o P. O. S. cały miesiąc.
20. IX: Zawody strzeleckie dla gniazd Okręgu IV powiatu Świętochłowickiego.
20. IX: Zawody strzeleckie Okręgu VI.
20. IX: Zawody lekkoatl. Okręgu IX o puhar wędrowny.
20. IX: Zawody strzeleckie Okręgu VII.
20. IX.—4X: Zawody strzeleckie po Okręgach.
27. IX: Kurs ćwiczeń zlotowych Dzielnicy Śląskiej.
27. IX: Zawody strzeleckie Okr. IV dla gniazd pow. Tarnog. W miesiącach wrześniu i październiku próby o P. O. S. Okręgu X.

Październik:

3. i 4. X: Dzielnicowe zawody lekkoatletyczne; a) 10-ciobój dla druhów, b) 5-ciobój dla druhen.
4. X: Zawody strzeleckie Okręgu II.
4. X: Zawody strzeleckie mistrzostwa Okręgu VIII o puhar wędrowny.
4. X: Zawody strzeelckie Okręgu X w Bielsku.
11. X: Dzielnicowe zawody strzeleckie.
18. X: Posiedzenie Naczelnictwa Okręgu IV.

Listopad:

8. XI: Zebranie Naczelnictwa Dzielnicy Śl.
8. XI: Wieczór Kościuszkowski Okr. I w Pawłowie.
15. XI: Wieczornica Okręgu II.
15. XI: Naczelnictwo Okręgu X.

W listopadzie i grudniu kursy gimnastyczne dla naczelników i zastępców, przodowników i kierowników gniazd Okr. II.

Grudzień:

W miesiącu grudniu lustracje gniazd Okręgu II.

6. XII: Akademja Okręgu VIII.
8. XII: Akademja Okręgu VI.
8. XII: Akademja Dzielnicy Śląskiej w Katowicach.

„Piękny jubileusz, 25-lecia Sokoła w Katowicach — Załężu (1911 — 1936)" — czytamy w wycinku nadesłanym nam (co jest dobrze), ale bez wskazania pisma (co jest źle). Podajemy tę notatkę nieznanego nam dziennika, upraszając wszystkich, przy nadsyłaniu wycinków, o dokładne podawanie nazwy i numeru kolejnego gazety, z której wycinek wzięto.

2 kwietnia mija 25 lat od założenia w Załężu tow. gimn. „Sokół". Poprzednio już przez kilka lat młodzież załęska garnęła się w szeregi „Sokoła" katowickiego, czy to w starej stolarni na ul. Plebiscytowej (dawniej Heinzelstrasse), czy w ubikacjach na ul. Poprzecznej lub „Reichshalli". Wtedy już noszono się z myślą założenia własnego koła, lecz niestety brak sali do ćwiczeń paraliżował zamiar. Mimo to w Załężu zbudowano za podatki obywateli polskich wspaniałą halę, lecz „Sokół" tam miejsca nie znalazł. Ten stan rzeczy nie miał długo trwać. Dzięki zarządowi tow. „Jedność" w Załężu wynajęto od p. Wyleciołowej stodołę, którą przebudowano na lokal towarzystw. Tamże znalazły swe schronienie miejscowe towarzystwa, tam ćwiczył przez krótki czas „Sokół" katowicki i tam wystawiono na publiczny widok zwłoki ś. p. Anioła, ówczesnego naczelnika Okr. VI.

Wieczorem po wspaniałym pogrzebie (w niedzielę, 22 grudnia 1910 r.) zebrało się grono osób, pp. Sapa, Zając, Wylecioł, Świtała, Regula, Lisek i inni, aby ostatecznie przyśpieszyć założenie towarzystwa. Kiedy usunięto wszelkie przeszkody i po porozumieniu się z ówczesnymi władzami sokolemi Okr. VI, na czele którego stał znany działacz na niwie sokolej ś. p. druh Szyperski, uchwalono ostatecznie termin zwołania pierwszego zebrania na dzień 2 kwietnia 1911.

Zebrała się licznie miejscowa młodzież przybyli także pp. Brzeskot, Rybarz i Kosicki, do nowoobranego zarządu weszli druhowie Kosprzak, Blacha, Sapa, Jesionek, Świtala i Gollor. Założenie nowego gniazda sokolego zelektryzowało miejscowe obywatelstwo, zaś młodzież poczęła się powoli garnąć do Sokoła.

Sokoli z Załęża przetrwali ćwierć wieku i żyją pod znakiem Sokoła, pod znakiem Odrodzenia Narodu.

Towarzystwo Gimn. Sokół w Rydułtowach urządziło 3 maja br. pierwszy bieg na przełaj o godz. 15-tej.

Do biegu stanęło 40 zawodników i to: Sokół 30, M. P. 2, Strzelec 8 zawodników. Bieg przeprowadzono w kategorjach Panie na 1000 m, młodzież żeńska 800 m, dorośli 3000 m, dorost 1500 m, młodzież męska na 800 m.

Bieg rozpoczął się punktualnie o godz. 15-tej. Najpierw ruszyła młodzież. Jako pierwszy wpada do mety Masarczyk Alfred, czas 3,12, Sokół; drugi Nowak Wincenty, Sokół; trzeci Ziontek Karol, Strzelec.

Następnie, panie i młodzież żeńska. Jako pierwsza przybyła do mety Czogalanka Jadwiga, młodzież Sokół z czasem 3,21; druga Gawronówna Lydia, trzecia Gruemspekówna Greta, obie Sokół. Z pań przychodzi pierwsza do mety Huebrówna Klara, czas 4,49,6, druga Salęgówna Anna, trzecia Zymełkówna Ruta, wszystkie z Sokoła.

Dalej był bieg na 1500 m. Pierwszy wpada do mety Wójt Bolesław O. M. P. czas 6,49,4, drugi Pytlik Jerzy i Gawron Franciszek, obaj Sokół.

Największą atrakcją był bieg na 3000 m. Trasa była bardzo trudna. Stanęło 8 zawodników, z tego jeden poza konkursem. Do mety jako pierwszy przybywa Gawron Antoni, Sokół, czas 10.36.6, Gawron Józef, Sokół, trzeci Wróblewski Alfred O. M. P.

Po wyścigach wręczył drh. prezes Roczner nagrody wartościowe zwycięzcom. Organizacja zawodów była bez zarzutu. Bieg sam był wielką sensacją w Rydułtowach, a na mecie zebrało się około 1500 widzów. Zwycięzca na 3000 m. otrzymał dodatkowo piękny bukiet kwiatów, ofiarowany przez panią Sikorową. Żałować należy, że towarzystwa, które roszczą sobie patent na wychowanie fizyczne, czy też uprawianie sportu wogóle się nie zjawiły.

Gniazdo może w przyszłość patrzeć z pełnem zaufaniem.

Brzeziny Śląskie. 3-ci Maj 1936. Gmina w tym roku jakby wymarła, bo około 1.200 osób gminy wzięło udział w uroczystościach w Katowicach, pomiędzy innemi i delegacja Sokoła z sztandarem, reszta członków pozostała na miejscu dla przyjęcia drużyny gimnazjum polskiego w Bytomiu i zorganizowania imprez sportowych.

Przy pięknej pogodzie odbyły się o godzinie 16-tej na boisku gminnym dwie imprezy sportowe, mianowicie: narodowy bieg naprzełaj dla druhów i młodzieży męskiej oraz turniej gier w siatkówkę i koszykówkę pomiędzy Sokołem z Brzezin Śl., a drużyną gimn. polskiego z Bytomia.

Przybyło tłumnie obywatelstwo miejscowe, które z zainteresowaniem śledziło przebieg zawodów.

Bieg narodowy naprzełaj zgromadził na starcie 6 druhów i 7 młodzieży męskiej. Trasa wynosiła u druhów 3170 metrów, u młodzieży męskiej 1670 metr. i prowadziła u druhów poprzez teren pagórkowaty w kierunku Dąbrówki W., u młodzieży męskiej ulicami gminy Brzeziny - Śląskie. Start i meta na boisku gminnym. Faworyt biegu w grupie druhów drh. Skolik H. z Sokoła nie zawiódł i wygrał bieg niezwykle łatwo, zaś faworyt biegu w grupie młodzików drh. Kleinert Alfons z Sokoła zawiódł i dał się wyprzedzić znacznie słabszemu fizycznie drh. Sosince P. z Sokoła a pozatem został zdyskwalifikowany z powodu korzystania z pomocy (jazdy na rowerze).

Bezpośrednio po ukończeniu biegów odbył się turniej siatkówki i koszykówki pomiędzy Sokołem z Brzezin Śl., a drużyną gimnazjum polskiego w Bytomiu. Goście bytomscy mile rozczarowali publiczność, jak i graczy Sokoła, chociaż wynik meczu, szczególnie w siatkówce mógł wypaść korzystniej (jeżeli nie wygrany) dla drużyny sokolej. Błędem drużyny sokolej było to, że składała się ona z graczy różnych wiekiem a zatem, wobec tak jednolitej drużyny jaką była drużyna gimnazjalna, z góry była skazana na przegraną. Gry przeprowadzono w tempie ostrem i z rzadka spotkaną grą fair.

Wynik gier: w siatkówce 2 : 1, w koszykówce 20 : 8 dla drużyny gimnazjalnej.

DZIELNICA WIELKOPOLSKA

WĄBRZEŹNO przeżywało w niedzielę 10 b. m. podniosły dzień. Poraz pierwszy odbył się bowiem zjazd lustracyjny sokolic Okręgu, połączony z poświęceniem własnej świetlicy tutejszego Wydziału Sokolic. Przy dźwiękach orkiestry Sokoła wąbrzeskiego udały się sokolice i zarząd Gniazda do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo, odprawione na intencję Wydziału, podczas którego tutejsze sokolice przystąpiły do Stołu Pańskiego. Po uroczystości kościelnej, przeprowadziła zastępczyni naczelniczki Dzielnicy drhna Lewandowska w sali gimnastycznej szczegółową lustrację poszczególnych oddziałów. Przegląd lustracyjny wykazał, że praca sokolic rozwija się bardzo dobrze.

Po południu o godz. 16-tej zebrali się uczestnicy zjazdu i liczni goście w nowej Świetlicy. Przewodnicząca Wydziału druhna Wietrzyńska, powitawszy obecnych, przedstawiła powstanie Świetlicy, oraz podała zarys historyczny rozwoju i działalności Wydziału. Następnie ks. prob. Zaremba, po świetnem przemówieniu, dokonał aktu poświęcenia.

Żeńskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" XVI Poznań — Jeżyce urządziło w dniu 19 kwietnia r. b. uroczystość poświęcenia sztandaru. Po zbiórce towarzystw z sztandarami i gości w Domu P. K. E., wyruszono w pochodzie o godz. 9.45 do kościoła parafjalnego na Jeżycach, gdzie dh. ks. Luberski wygłosił podniosłe przemówienie i w asyście ks. prob. Michałowicza oraz ks. Kałuży dokonał poświęcenia sztandaru.

Po Mszy św. w sali Amarantowej, gdzie zgromadziły się licznie towarzystwa jeżyckie oraz delegacje gniazd so-

kolich, zagaiła Akademję prezeska dhna Kiełczewska. Po życzeniach, przedstawiciele Towarzystw wbili gwoździe pamiątkowe i przeczytano liczne telegramy.

O zawodach gimnastycznych gniazda Poznań III Wilda — czytamy w Kurjerze Poznańskim" (N. 188), że przyniosły w sześcioboju średnim następujące wyniki: 1. Lesiński Zbigniew, 2. Szymczak Witold, 3) Seichert Edmund.

W stopniu niższym: 1. Pettke Norbert, 2. Krasicki Władysław, 3. Czarczyński Stanisław.

W zawodach zespołowych młodzieży: 1. zastęp w składzie: Lesiński Zdz., Lesiński Feliks, Basiński Florjan; 2. zast.: Rzanny Czesław, Kaczmarek Miecz., i Przybylski Henryk; 3. zast. III; Matysiak Fel., Wróblewski Norbert i Simachowicz Teofil.

Gniazdo wildeckie stoi w gimnastyce sprzętowej dzięki pracy naczelnika dh. Falkiewicza i kier. młodz. dh. Krasickiego Wład. na dobrym poziomie, dowodem czego zdobycie wszystkich pierwszych miejsc w zawodach okręgowych i dzielnicowych.

Zjazd Sokolstwa wronieckiego" — opisuje „Kurjer Poznański" w N. 188 w tych słowach:

„W niedzielę (19.IV) odbył się (we Wronkach) — zjazd Rady Okręgowej. Po Mszy św. odbyło się walne zebranie naczelnictwa, na którem omawiano całokształt prac, a rozpoczęła się Rada Okręgowa, z udziałem przedstawicieli gniaz: Wronek, Szamotuł, Sierakowa, Międzychodu, Drawska, Wrzeszczyny, Roska, Wielenia, Ostroroga, Pękowa i Dusznik. Nie przysłały bez usprawiedliwienia delegatów gniazda: Obrzycko, Podrzewie, Kaźmierz, Pilka, Grobia i Góra.

Zagaił prezes okręgowy, dh dyr. Franciszek Sokołowski, witając przybyłych na zjazd przedstawicieli dzielnicy dhnę Kołodziejską, naczelniczkę dzieln. Kasprzakównę, Weselika i nacz. inż. Suligowskiego. Następnie składali roczne sprawozdania z działalności okręgu drh sekretarz p. Sokołowski Leon, skarbnik i zast. naczelnika oraz przewodnicząca wydziału sokolic p. Sroczyńska. Ze sprawozdań tych wynika, że praca była intensywna. Okręg liczy 630 druhów, 106 druhen i 88 młodzieży. 10 gniazd posiada sztandary, 11 oddziały lekkoatletyczne. Samodzielnych gniazd żeńskich liczy okręg trzy: Szamotuły, Wronki i Międzychód.

Po udzieleniu zarządowi absolutorjum uchwalono urządzić 15 sierpnia zlot okręgowy w Międzychodzie, biorąc pod uwagę możliwości zamanifestowania uczuć narodowych i patrjotycznych wobec licznie zamieszkałych w tem mieście i okolicy Niemców. Budżet na rok 1936 uchwalono w sumie 1.113 zł. Okręg postanowił w celu usprawnienia pracy kierowników poszczególnych agend w gniazdach urządzić kursy dla skarbników, sekretarzy i naczelników.

Odczytaniem żołnierskiej odezwy prezesa związku pułk. Arciszewskiego, zamknięto obrady.

„Gazeta Nadnotecka“ podaje poniższą korespondencję **z Budzynia.**

„Organizacja, która w miasteczku naszem nabiera coraz pełniejszych rumieńców, grupując w swych szeregach wszystkich chętnych służenia Polsce — to niewątpliwie „Sokół" — to stare, dobrze w historji naszego kraju zapisane towarzystwo, z którego wyszli zarówno „Obrońcy Lwowa" jak i „Powstańcy Wielkopolscy".

Dziś ograniczę się do faktu, który świadczy o wciąż wzrastającej popularności „Sokoła" na terenie Budzynia.

Chodzi o udałą „wystawę" robótek ręcznych, urządzoną w ubiegłą niedzielę (t. j. 26. IV. 36, przyp. Redakcji) przez miejsc. oddział żeński tow. gimn. „Sokół". Wystawa zakończyła zimowy kurs szycia i haftu druchen.

Na szczególne uznanie zasługuje liczny udział miejscowego obywatelstwa".

DZIELNICA POMORSKA

„Sokół na Pomorzu" w Nr. 4, 36 r. podaje Uchwały Rady Dzielnicy Pomorskiej, z których podajemy poniżej te, które mają znaczenie ogólne. Podkreślenia nasze, jak również numeracja wniosków.

1. Rada Dzielnicy wzywa wszystkich członków Zarządu Gniazd i Okręgów do wzmożenia aktywności i czujności w Sokole w najbliższym czasie, tak pod względem administracyjnym jak i technicznym oraz organizacyjnym **przez zakładanie nowych Gniazd w miejscowościach, gdzie po temu istnieją warunki rozwoju,** wreszcie przez niesienie **pomocy gniazdom słabszym** i to w myśl odezwy druha Prezesa Związku i zarządzenia wykonawczego Przewodnictwa Związku.

2. Mając na uwadze dobro pracy w Sokole i dążąc do zwiększenia sprawności tejże, Rada Dzielnicy apeluje do członków Zarządów oraz gron technicznych zarów-

no Dzielnicy, jak i Okręgów i Gniazd, by z większem zainteresowaniem oddawali się pracy w Sokole, **nie obarczając się w czasie piastowania obowiązków sokolich przyjmowaniem funkcji członków zarządu w innych organizacjach** o podobnym zakresie działalności. W wypadkach wyjątkowych może udzielić zgody na przyjęcie funkcyj członka zarządu innej organizacji o podobnym do sokolej zakresie działalności Przewodnictwo Dzielnicy.

3. Stwierdzając, że ważnym warunkiem w rozwoju organizacji jest umiejętna propaganda i **informowanie społeczeństwa o postępach i wynikach pracy w Sokolstwie** Rada Dzielnicy zaleca Zarządom Okręgów i Gniazd powołanie do życia **sprawozdawców propagandowo - sportowych**, których zadaniem byłoby podawanie za pośrednictwem prasy i radja wyników wszelkich zawodów i imprez sportowych, opisów zlotów i uroczystości.

4. Ponieważ wzajemne zbliżenie członków Gniazd możliwem jest tylko wtedy, o ile Gniazda będą posiadały odpowiednie lokale do zebrań, apeluje się do Zarządów Gniazd, by przystąpiły do otwarcia świetlic sokolich.

5. Rada Dzielnicy poleca wszystkim Okręgom i Gniazdom, aby przystąpiły do **utworzenia bibljotek**, w których winny się znajdować przedewszystkiem książki z zakresu wychowania fizycznego, oraz książki historyczne. W bibljotece znajdować się winny oprawne **roczniki „Sokoła na Pomorzu" i „Przewodnik Gimnastyczny"** dostępne dla druhów i druhen ćwiczących. Niezależnie od tego Rada zaleca korzystać z bibljotek T. C. L.

6. Rada Dzielnicy wzywa Zarządy Gniazd do zainteresowania **szerszego ogółu sokolstwa i społeczeństwa sokolemi czasopismami** tak Związku, jak i Dzielnicy i zjednywanie dla tych wydawnictw jak największej liczby czytelników.

Przypomina Zarządom Okręgów i Gniazd o obowiązku abonowania conajmniej 2-ch egzemplarzy miesięcznika „Przewodnik Gimnastyczny Sokół", a to stosownie do obowiązującej w dalszym ciągu uchwały Zarządu Związku, oraz wzywa Zarządy Okręgów i Gniazd do jaknajściślejszego wypełnienia tego obowiązku.

Rada Dzielnicy poleca Gniazdom **obowiązkowe zakupienie dla każdego członka Gniazda** broszurki „Co o Sokole każdy wiedzieć powinien".

7. Zwracamy też przy tej sposobności już teraz uwagę na odbyć się mający **Zlot Związkowy w Katowicach w r. 1937**, który odbędzie się z powodu 15-letniej rocznicy plebiscytu i 15-letniej rocznicy powstania śląskiego oraz 25-lecia kilku Gniazd w Okręgu Katowickim.

8. Wobec tego, że działalność Gniazd zależy w dużej mierze od zasobów finansowych a zbieranie funduszów w dzisiejszych czasach natrafia na szczególne trudności i wymaga od skarbników wielkiej ofiarnej pracy, Rada Dzielnicy apeluje do druhów i druchen zajmujących stanowiska skarbników Gniazd i Okręgów o sumienne i chętne wykonywanie przyjętych na siebie obowiązków, **a zwłaszcza skrupulatne i punktualne zbieranie składek.** Skarbnicy Gniazd winni baczyć i dbać, by każdy członek ich Gniazda posiadał przepisową legitymację Związkową z nalepionymi do niej znaczkami wpłaconych składek.

9. Rada Dzielnicy apeluje do Sokolstwa Dzielnicy i wskazuje na **doniosłość zbiórki publicznej,** która odbędzie się w czasie od 10—17 kwietnia r. b. Jest to podstawowe źródło zdobycia funduszy, tak potrzebnych dla rozwoju naszej Organizacji. **Ze względu na propagandę sokolstwa wśród społeczeństwa, zdobywanie nowych członków i okazywanie naszej żywotności winny Gniazda urządzać akademje, popisy, odczyty i t. p.** Obowiązek kwestowania na rzecz „Sokoła" w dniu zbiórki publicznej nakłada się na każdego druha i druhnę niezależnie od stanowiska, jakie zajmuje w organizacji.

ZLOT DZIELNICOWY W BYDGOSZCZY I 50-LETNI JUBILEUSZ GNIAZDA I. dnia 11-go lipca 1936 r.

Jest to data, na którą zwrócić winni uwagę wszyscy Sokoli w Polsce. W dniach tych odbędzie się Zlot dzielnicowy, połączony z obchodem 50-lecia Gniazda „Sokół I" w Bydgoszczy. Działalność tego Gniazda jest zapisana złotemi głoskami w historji Sokolstwa i tych Gniazd, które przed pół wiekiem zapoczątkowały swe życie w czasie naszej niewoli, podczas której zaborca nas Polaków chciał zupełnie duchowo zniszczyć i zgermanizować. Na germanizację były przedewszystkiem wystawione większe i mniejsze miasta tak w Wielkopolsce, jak na Pomorzu i Śląsku. Tej zachłanności narodu zaborczego trzeba było się przeciwstawić i wytoczyć walkę, aby ratować duszę, narodowość, mowę ojczystą i religję młodego pokolenia.

To wszystko dało patrjotycznym obywatelom asumpt do stworzenia czegoś, co

obroniłoby nas przed temi zakusami teutońskiemi. Zwrócono uwagę na Sokolstwo, które pod zaborem austrjackim rozwijało się pomyślnie pod hasłem „W zdrowem ciele — zdrowy duch". Hasło to przenikło w dusze nasze i postanowiono zakładać Tow. Gimn. „Sokół", w których skupiać miano młode pokolenia, hartując i pobudzając je do czynu.

Sokolstwo, istniejące przeszło 70 lat, spełniło pod każdym względem to, co od niego żądało całe społeczeństwo. Dowody tej wytężonej pracy dało Sokolstwo w czasie powstań i inwazji bolszewickiej, a dziś gotowe poświęcić wszystko dla obrony Ojczyzny i nie pozwoli powtórnie okuć jej w kajdany niewoli.

Pół wieku temu Bydgoszcz, narażona najwięcej na germanizację, stworzyła i zawiązała pierwsze Gniazdo sokole i w swej rzetelnej pracy doczekała się wolnej Ojczyzny. Walczono energicznie przeciw wszelkim szykanom, karom i udrękom, podeptano je i zniszczono, — dziś stoi niewzruszenie na tej podstawie granitowej, na której przed 50-ciu latami się usadowiło. Zasługi mają wszyscy ci, co w tym okresie czasu pracowali w Sokolstwie, nie wyłączając nikogo, bo wszyscy zrozumieli, że praca w „Sokole" przynieść musi rychlej czy później owoce piękne i szlachetne.

Nad tem 50-leciem pracy i czynów nie można przejść do porządku dziennego, wszyscy Sokoli muszą zjechać się do Jubilata i uścisnąć mu dłoń oraz wykrzyknąć za Jego wytrwałość gromkie „Czołem"!

W dniach 11 i 12 lipca rb. zjawimy się Sokoli z Pomorza na Zlocie Dzielnicowym w Bydgoszczy, aby Jubilatowi Gniazdu I. okazać sokolą łączność i dać dowód naszej sprawności sokolej. Jedna idea nas łączy w braterskie ogniwo, a owiani patrjotyzmem służyć będziemy nadal ku chwale, wielkości i potędze najdroższej nam Rzeczypospolitej!

Zjazd Rady Okręgu II (Chojnickiego) — podał „Dziennik Pomorski", p. t. „Pod sztandarem Sokolim" (N. 60).

Radzie przewodniczył prezes okręgu II druh mecenas Krzyżański, witając w serdecznych słowach przedstawiciela Dzielnicy Pomorskiej druha Dr. Preisa, oraz przybyłych delegatów.

Ze sprawozdania sekretarza druha Kęsika wynikało, że okręg obejmuje swoją działalnością powiaty chojnicki, tucholski i sępoliński. Do Okręgu należy 13 gniazd i 5 oddziałów żeńskich. Stan członków wyraża się cyfrą 967 członków. Z radością należy powitać fakt przyrostu członków we wszystkich gniazdach.

Zaznaczyć wypada, że Okręg nie korzysta z żadnych subwencji i mimo to realizował konsekwentnie wszystkie zamierzenia.

Postęp jaki cechuje Sokolstwo w dziedzinie wychowania fizycznego przedstawił wyczerpująco naczelnik okręg. druh Reszka. Pocieszającym objawem jest stały wzrost liczby członków ćwiczących. Sokoli uprawiają nietylko gimnastykę, lecz wszystkie inne rodzaje sportu. W zawodach wykazaliśmy zawsze przewagę w stosunku do innych organizacyj, a zwłaszcza w lekkiej atletyce, pływaniu, kajakowstwie, ping-pongu i grach ruchowych.

W końcu druh naczelnik zaapelował o jaknajwiększą propagandę na rzecz P.O.S.

Wydatną działalność Okręg. Wydziału Sokolic przedstawiła w obszernem sprawozdaniu prezeska druhna Gulgowska.

Dorobek pracy technicznej druhen charakteryzowała naczelniczka okręgowa druhna Pakowska. Dzięki sumiennej i energicznej pracy, wyniki w poszczególnych gałęziach sportu były zadowalniające. Podkreślić należy zamiłowanie do tańców narodowych.

Całokształt wszystkich poczynań zilustrował w treściwych słowach ruchliwy prezes okręgu dr. Krzyżański. Zaznaczył, iż Sokół starając się według sił i możności spełniać swoje zadanie, ofiarował swą pracę zawsze ku pożytkowi Państwa. Zauważyć jednak trzeba, że o ile wyższe władze administracyjne i wojskowe popierały sokoli wysiłek, nie zawsze spotkano się z takiem samem zrozumieniem u podległych tym władzom urzędów. W terenie władze te nie zawsze okazują chęć do wpółpracy i ze smutkiem zanotowano poważne trudności w niektórych ośrodkach. Jeśli chodzi o publiczność, to ta obdarza nas stale niesłabnącem zainteresowaniem i sentymentem, to też zloty oraz wszelkie zawody i występy cieszyły się zawsze dobrą frekwencją.

Na wniosek Komisji Rewizyjnej uchwalono jednogłośnie udzielić zarządowi absolutorjum.

„Dziennik pomorski" kończy swe sprawozdanie słowami:

„Fakty podane na Radzie dowodzą niezbicie, że życie sokole pulsuje silnie, że rozwija się i że w przyszłość Sokoli mogą patrzeć z całym spokojem. Muszą bowiem spełnić swe dziejowe posłannictwo tutaj na kresach zachodnich, które mimo różnych paktów i umów przecież narażone są stale na poważne niebezpieczeństwo ze strony wroga".

Lubawa. Przed 40 laty przeżywaliśmy okropne czasy germanizowania polskiego narodu. Zdawało się, że nic już nas nie uratuje od zagłady. Wtedy to zaczyna się na Pomorzu budzić silny ruch organizacyjny. Powstają również Gniazda Sokole, których zadaniem było krzewienie ducha polskiego i ćwiczenia fizyczne.

Czterdzieści lat temu powstał Sokół i w Lubawie. Głównymi inicjatorami byli ś. p. Dr. Rzepnikowski, ś. p. Franciszek Jaroszewski i obecny senjor naszego gniazda Drh. Augustyn Potrykus. Oficjalna data założenia Sokoła w Lubawie przypada na czerwiec 1896 r.

Są dane, że **Sokół w Lubawie istniał tajnie już od r. 1893,** jak to zeznaje drh. A. Potrykus, ale dopiero 1895 rozpoczęto jawną agitację za założeniem Sokoła w Lubawie, a Franciszek Jaroszewski i Kon rad Kalkstein, zgłosili się o pomoc w organizowaniu Sokoła do Dr. Rzepnikowskiego, „króla lubawskich Polaków“, bo bez niego nic nie dałoby się zrobić.

Uzyskawszy poparcie tak ważne, zwrócono się do innych obywateli Polaków o wypowiedzenie się w tej sprawie. 66 osób wyraziło zgodę na założenie i przynależenie do Sokoła.

Od chwili założenia tworzą się oddziały ćwiczące, które początkowo z powodu trudności uzyskania sali do ćwiczeń, odbywały się w ogrodach. Zebrania były regularne; przy pomocy odczytów, pogadanek i pieśni polskich budzono na nich ducha narodowego polskiego.

Już we wrześniu 1896 r. Sokół Lubawski legitymuje się własnym statutem.

Władze niemieckie, jak mogły, tamowały pracę i rozwój Sokoła. Sypały się, np., kary na Sokołów za rzekomo nielegalne zebrania.

Wszystkie jednak szykany te i przykrości przyczyniały się tylko do zwiększenia popularności Sokoła w społeczeństwie, które hojnie udzielało środków na kupno sprzętów gimnastycznych.

Najlepiej oceniali Sokolstwo Niemcy, bo upatrywali i bez zastrzeżeń głosili, że gimnastyka jest tylko pokrywką dla przeprowadzenia porozumienia między zaborami w celu krzewienia idei wolnościowej.

Tak przetrwał Sokół okres przedwojenny. Na czas zawieruchy wojennej praca w Sokole zamarła. Z chwilą pogromu Niemiec na nowo praca w Gnieździe budzi się z inicjatywy Dha Potrykusa. Praca w Sokole bije teraz mocnem tętnem. Losy Polskie a zwłaszcza zachodnich Prus się ważą. Sokół posłuszny wezwaniu swych władz pracuje spokojnie, sposobiąc się w ukryciu do walki czynnej. Przed wkroczeniem wojska polskiego, powierzono Sokołom, jako Straży Ludowej, strzec poszczególnych urzędów.

W chwili odbudowy państwa polskiego skończył się ważny okres pracy. Sokół lubawski wywiązał się godnie ze swego zadania, bo najpierw pracował całe dziesiątki lat nad wytworzeniem w narodzie zbiorowej woli, następnie zorganizował świadomość narodową, służbę jedynie dla Polski.

Po odparciu armji bolszewickiej, Sokół w Lubawie wraca do normalnej pracy, zwracając na siebie coraz częściej oczy całego społeczeństwa miejscowego. Sokół przetrwał ciężkie chwile zaborców, przetrwa i dzisiejsze upośledzenie, choć jest ono bolesnem, ale nie załamie się, nie pójdzie w służbę hasłom obcym, szczególnie wywrotowym.

Gniazdo lubawskie wydaje książkę jubileuszową, objętości około 200 stron druku z okazji 40-lecia, **które obchodzimy w dniach 28 i 29 czerwca br.** połączone ze zlotem okręgów IV i VI, aby jubilatowi Gniazdu okazać naszą Sokolą łączność.

Kurs ratowniczo-sanitarny w Bydgoszczy Sokoła żeńskiego. Pisze o nim „Dziennik Bydgoski“, w N. 96, w tych słowach.

„Sokół Żeński w Bydgoszczy, znany ze swej pracy ideowej, społecznej i świetnych wyczynów sportowych, rozszerzył ostatnio swą działalność na dziedzinę zagadnień ratownictwa i opieki sanitarnej, zaszczepiając sokolicom wiadomości, tak bardzo potrzebne każdej kobiecie.

„Nowa pożyteczna inicjatywa Sokoła Żeńskiego winna się spotkać z uznaniem i jak największem powodzeniem wśród kobiet, którym kurs ratowniczo-sanitarny przynosi wiele pożytku, korzyści i wskazówek. Niechaj jak najszersze koła pań i panien zdobywają wiedzę, potrzebną w życiu codziennem.

Z życia sekcji tennisowej Sokoła w Lidzbarku. Ostatnio odbyło się w hotelu „Pod 3 koronami“ zebranie sekcji tennisowej przy miejsc. Tow. Gimn. „Sokół“ w ub. roku utworzonej. Obecnie liczy sekcja 21 członków. Do kierownictwa wybrano (ponownie) pp. dyr. A. Kamińskiego jako kierownika, Fr. Walewicza na sekretarza i skarbn., Bol. Żarneckiego na gospod., zaś jako ławników pp. mec. Wład. Rozwadowskiego i dr. Sztubę.

Uroczyste zamknięcie „Tygodnia Sokoła“ w Grudziądzu“ — opisuje „Dziennik Bydgoski“ (N. 95) w poniższych słowach:

Sokolstwo grudziądzkie w przeciągu ubiegłego tygodnia, przeprowadziło, za-

pomocą miejscowej prasy oraz ulotek, obszerną propagandę i zjednało sobie liczne zastępy sympatyków oraz sporą ilość nowych członków. Na zakończenie tygodnia sokolego urządziło gniazdo I wieczór propagandowy w „Tivoli", który zgromadził liczne rzesze publiczności, a przedewszystkiem młodzieży.

Uroczystość rozpoczęła się odczytem naczelnika okręgu III prof. Odyi o zadaniach Sokolstwa oraz o konieczności budowy sokolni, jako nieodzownego ogniska wychowania fizycznego i towarzyskiego.

Po przemówieniu wręczył prelegent gniazdu II nagrodę przechodnią Dzielnicy Pomorskiej Sokoła za największą ilość zdobytych POS.

W imieniu prezydenta miasta Włodka, który nieco później zaszczycił przedstawienie swą obecnością, dając tem samem dowód pojmowania ważności Sokoła, wręczył zwycięskiemu zespołowi gniazda III za dziesięciobój sokoli, nagrodę przechodnią p. Czachowski.

Ćwiczenia młodzieży oraz 4 piramidy pod kierownictwem p. Kazimierza Zielińskiego, oraz 5 piramid i ćwiczenia druhów, wypadły przy reflektorach bardzo efektownie.

Zawodnicy Sokoła I, II i III na poręczach i drążku, wykazali pod kierownictwem p. J. Taczyńskiego znaczny postęp w tej dziedzinie, a niektórym gimnastykom przy należytej pracy nad sobą, można przepowiedzieć w najbliższym czasie piękne sukcesy.

Biorąc pod uwagę całość, stwierdzić trzeba, że wieczór ten był bardzo umiejętnie ułożony i w zupełności udany, a przedewszystkiem przerwy były bardzo krótkie.

Pod adresem organizatorów dodać należy, iż wieczory podobne będą się zawsze cieszyły coraz liczniejszem gronem uczestników".

CHOJNICE. Wiadomości z życia tamtejszego Sokoła podaje „Dziennik Pomorski" (Nr. 70). Dnia 20 marca, w piątek, odbyło się pod przewodnictwem naczelnika Kęsika, posiedzenie Wydziału Technicznego Sokoła. Na sekretarza Wydziału wybrano druha Lisewskiego. Ustalono szczegółowy kalendarzyk sportowy na rok 1936 oraz plan treningów dla poszczególnych sekcyj.

W bieżącym roku „Sokół" rozwija szeroką propagandę na rzecz POS i OS i przystąpi do zorganizowania sekcji pływackiej.

Również uchwalono wystąpić w POZL o przeprowadzenie w Chojnicach egzaminu dla sędziów lekkoatletycznych.

Program pracy, zakreślony przez Wydział Tech., wykazuje dążność do wszechstronnego wyrobienia fizycznego członków „Sokoła", a nietylko specjalizacji w jednej gałęzi sportu.

Aby sprawę lekkoatletyki kobiecej w „Sokole" podciągnąć do należnego poziomu, wyznaczono specjalne treningi dla druhen pod fachowem kierownictwem instruktorów.

Celem krzewienia idei wychowania fizycznego wśród szerszego społeczeństwa, „Sokół" urządza w bieżącym roku kilka imprez również dla niestowarzyszonych.

Tegoroczny sezon rozpoczynają Sokoli meczem piłkarskim towarzyskim z KSM. „Starogard". Na boisku wystąpią I i II drużyny obu zespołów.

Kościerzyna. W niedzielę, dnia 10 maja b. r. odbył się w Bazarze występ gimnastyczny „Sokoła", mający na celu propagandę sokolej idei w. f. Obecni byli: p. wicestarosta Paszkiewicz, burmistrz miasta p. poseł Kamiński, p. kapitan Marks, jako zastępca dowódcy garnizonu, p. kapitan Baśkiewicz Pow. Kom. W. F. i P. W., p. Inspektor Szkolny Dominas. Władzę sokolą reprezentowali druhowie: Guziński Władysław prezes IX Okręgu i Wysocki Leon prezes gniazda.

Obszerny, bo dwie i pół godziny bez przerw trwający program rozpoczął się słowem wstępnem, z którego wynikało. że gimnastyka sokola doniedawna traktowana, jako przestarzała, weszła od zeszłego roku w program prac Państw. Urzędu W. F. i P. W. i Polskiego Związku Związków Sportowych, że Sokolstwo będzie w bieżącym roku po raz pierwszy oficjalnie reprezentowało Polskę w gimnastyce przyrządowej na Olimpjadzie w Berlinie. To też spodziewać się należy, że stosunek niektórych nieuświadomionych jednostek do Sokolstwa, tej najstarszej i najbardziej w Polsce zasłużonej organizacji, ulegnie zmianie na korzyść, co niewątpliwie wpłynie na rozpowszechnienie się gimnastyki sokolej w Polsce, dla wzmocnienia mocy i potęgi Narodu Polskiego.

Pięknie się spisały druhny, pod kierownictwem naczelniczki Niklasówny, ciekawe były występy młodzieży sokolej.

Resztę programu wypełnili druhowie, którzy we wszystkich swych występach, a więc w ćwiczeniach wolnych olimpijskich, w akrobacjach, w dźwiganiu ciężarów, w boksie i w ćwiczeniach na koniu poręczach i drążku wykazali się dosyć dobrem opanowaniem ćwiczeń.

Pięknie wyglądały w świetle reflektoru piramidy, a zwłaszcza „żywe posągi" przedstawiające start, sztafetę, rzut dyskiem, rzut oszczepem, pchnięcie kulą.

Na zakończenie pokazano efektowną wspólną piramidę wszystkich oddziałów,

DZIELNICA MAZOWIECKA

DEPESZA DO DHA PREZESA ZWIĄZKU.

Prezes Związku Sokolstwa Polskiego
druh pułkownik Franciszek Arciszewski.

ŁÓDŹ. Zebrani w dniu 31 maja 1936 roku w Łodzi, na uroczystej Akademji złotowej, urządzonej przez zarząd okręgu łódzkiego Sokoła, z okazji 30-letniej rocznicy ujawnienia działalności Sokoła na terenie obecnego województwa łódzkiego, przesyłamy druhowi Prezesowi Związku przyrzeczenie, że wprowadzać będziemy w czyn wskazania jego i dążyć będziemy do szerzenia idei Sokolej po najdalszych ośrodkach województwa łódzkiego, a przez to umacniać ducha polskości wśród najszerszych warstw Narodu Polskiego.

Czołem!

Prezydjum Akademji
Kopczyński, Rogacki.

ZARZĄD OKRĘGU WARSZAWSKIEGO w okólniku Nr. 9 podaje DO POWSZECHNEJ WIADOMOŚCI.

Zawiadamiamy, że Zarząd Okręgu naszego OTRZYMAŁ KOLEKTURĘ LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Kolektura mieści się w lokalu Prezesa Okręgu w Warszawie, ul. Ogrodowa 19 m. 5, tel. 6-57-05.

Zależy nam bardzo, aby wszystkie losy były sprzedane, apelujemy więc do wszystkich, którzy grywają na loterji o poparcie naszej Kolektury.

Przy zamówieniach losów z prowincji, należność, licząc po zł. 10.— za $1/4$ losu, należy wpłacać do P.K.O. na konto Nr. 10.409. Na przesyłkę losów dołączyć gr. 25 za list zwykły, gr. 55 za polecony.

Dochód ze sprzedaży obracany będzie NA POTRZEBY TECHNICZNE OKRĘGU

ZARZĄD DZIELNICY MAZOWIECKIEJ podaje w okólniku N. 10, z dn. 22.V.36, do ogólnej wiadomości.

Gn. Tomaszów Lub. projektuje w okresie wakacji szkolnych urządzenie 4-tygodniowego obozu kolonji dla 30 Sokoląt — chłopców w wieku 8 — 12 lat.

Koszty pobytu z utrzymaniem i opieką lekarską około 30 zł. za dziecko. Dzieci muszą przywieść odpowiednią ilość bielizny osobistej i pościelowej, przybory toaletowe, nóż, łyżkę, widelec, talerz i kubek.

O ile zgłosi się dostateczna ilość dziewcząt, zostanie urządzony osobny obóz dla dziewcząt na tych samych warunkach.

Zgłoszenia należy kierować p. adr. Zarząd Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Tomaszowie Lubelskim.

Przewodnictwo dzielnicy poleca szczególnej uwadze zainteresowanych członków, te pożyteczne zamierzenia Gniazda i z uwagi na położenie klimatyczne miejscowości, posiadającej wszelkie warunki na urządzeni etakiego obozu — kolonji dla dziatwy, jako położonetj wśród uroczych lasów iglastych na terenie piaszczystym, zachęca do korzystania z tej oferty.

Gniazdo posiada własną Sokolnię, boiska, wszelkie urządzenia sportowe i pływalnię oraz fachowy personel wychowawczy.

Pobyt dziatwy w takim obozie, poza wypoczynkiem, wszczepi w serca jej umiłowanie idei i braterstwa oraz przyczyni się do przygotowania jej do słyżby sokolej.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc zgłoszenia należy zawczasu kierować i po szczetgółowe informacje zgłaszać się do Zarządu Gniazda w Tomaszowie Lub.

TERMINARZ PRAC OKRĘGU WARSZAWSKIEGO.

5 — 25 lipca — Związkowe 2- i 3-tygodniowe kursy gimn. dla druhów i druhen,
11 — 12 lipca Zawody Związkowe w Bydgoszczy: lekkoatletyczne, pływackie i wioślarskie,
31 lipca. Wyjazd do Berlina na Igrzyska Olimpijskie. I-sza grupa,
7 sierpnia — Wyjazd do Berlina na Igrzyska Olimpijskie — II grupa,
10 — 12 sierpnia Zawody gimnastyczne na Olimpjadzie w Berlinie,

8 sierpnia. Zlot Związkowy Sokolstwa Polskiego w P. Niemieckiem.
16 — 30 sierpnia. Dzielnicowy kurs gimnastyczny dla druhów w Końskich,
30 sierpnia. Dzielnicowe zawody gimnastyczne w Pabjanicach,
5 — 6 września. Zawody Związkowe w Poznaniu.

a) gimnastyczne o pierwszeństwo Związku,
b) gimnastyczne stopnia wyższego, średniego i niższego,
c) młodzieży,
d) druhów starszych,
e) bokserskie.

3 — 4 października. Dzielnicowe zawody strzeleckie w Łodzi,
8 grudnia. Międzydzielnicowe zawody gimnastyczne Śląsk — Warszawa.
26 — 31 grudnia. Dzielnicowy kurs gimnastyczny w Łodzi.

Na zlot Okręgowy w Płocku należy przygotować obowiązujące ćwiczenia wolne (zlotowe do Katowic: żeńskie i męskie) i przyrządowe, pozatem pożądane jest, by gniazda przygotowały własne numery pokazowe jak: piramidy, gry, zabawy i t. p.

Na zlocie tym odbędą się również zawody sportowe, program których podany będzie w najbliższym czasie.

Gniazda winny już teraz przygotować się, aby wziąć liczny udział w zlocie, będzie to bowiem pierwszy po dłuższym odpoczynku zlot okręgowy.

Projektowany wyjazd z Warszawy statkiem.

Możliwe są jeszcze uzupełnienia, które podane zostaną w następnych okólnikach.

ZARZĄD OKRĘGU ŁÓDZKIEGO.

Na posiedzeniu Naczelnego Okręgu uchwalono następujący program pracy na 1936 rok, zatwierdzony przez Zarząd Okręgu:

5 — 27 lipca — Związkowe 2- i 3-tygodniowe kursy gimn. dla druhów i druhen,
11 — 12 lipca — Zawody Związkowe w Bydgoszczy: a) lekko-atletyczne, b) pływackie, c) wioślarskie,
7 sierpnia — Wyjazd do Berlina na Igrzyska Olimpijskie — II grupa,
8 sierpnia — Zlot Związkowy Sokolstwa Polskiego w P. Niemieckim,
17 — 30 sierpnia — Dzielnicowy kurs gimnastyczny w Końskich dla druhów,
30 sierpnia — Dzielnicowe zawody gimnastyczne w Pabjanicach,
5 — 6 września — Związkowe Zawody w Poznaniu: a) gimnastyczne o pierwszeństwo Związku, b) gimn. stopnia niższego, średniego i wyższego, c) młodzieży i druhów starszych na przyrządach, d) bokserskie,
3 — 4 października — Dzielnicowe zawody strzeleckie w Łodzi,
8 — grudnia — Zawody gimnastyczne z Dzielnicą Śląska,
26 — 31 grudnia — Dzielnicowy kurs gimnastyczny w Łodzi.

W tych terminach nie wolno urządzać żadnych imprez, bez specjalnego każdorazowego zezwolenia Zarządu Okręgu.

Posiedzenie Zarządu Dzielnicy odbyło się w dn. 26. IV. r. b. w Warszawie przy udziale przedstawicieli wszystkich Okręgów Dzielnicy oraz Przewodnictwa Dzielnicy razem 32 osoby. Obrady Zarządu zaszczycił swą obecnością Prezes Związku Druh pułk. Fr. Arciszewski. Po części sprawozdawczej z działalności Przewodnictwa Dzielnicy, Druh Prezes wygłosił przemówienie, przedstawiając dokonane już wysiłki w kierunku ożywienia ruchu sokolego oraz plany i wytyczne w dalszej pracy, konsekwentnie realizowanej. Powodzenie tych zamierzeń zależne jest jednak od poparcia przez całe Sokolstwo, poprzez Zarządy Okręgów i Gniazd do poszczególnych członków włącznie. Tylko przez silną wiarę w dobro sprawy, której służymy i upór serdeczny przy wykonywaniu obowiązków społecznych, osiągniemy nasze cele, któremi jest jedynie służba dla dobra Narodu i Państwa. — Zarząd przyjął do wiadomości zatwierdzającej uchwały Przewodnictwa, powzięte w imieniu Zarządu Dzielnicy. Omówiono stan obecny poszczególnych Okręgów, zreferowany przez Druhów Prezesów Okręgów, programy Zlotów Okręgowych i Kursów oraz udział Sokolstwa w Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie.

Kurs Dzielnicowy dla instruktorów wychowania fizycznego, dwutygodniowy, odbędzie się w tym roku w Końskich Okr Kieleckiego w czasie od 17-ego do 30-go sierpnia 1936 r. Koszty utrzymania wyniosą około 16 zł. za osobę. Zniżki kolejowe 81% są zapewnione.

Okręg Kielecki. Doroczne posiedzenie Rady Okręgowej odbyło się dnia 29. marca 1936 r., w Ostrowcu Kieleckim. W posiedzeniu wzięli udział delegaci, reprezentujący 7 gniazd Okręgu, mianowicie Chlewiska, Kielce, Końskie,

Ostrowiec, Radom, Starachowice i Skarżysko-Kamienna. Poza nimi zjawiło się 5 druhów zamiejscowych gniazd, co dowodzi poważnego zainteresowania się ruchem sokolim Okręgu. Delegatów nie nadesłały gniazda w Jędrzejowie i Opocznie.

Ze sprawozdań wynika, że Okręg liczy 640 członków płacących składki, z których 317 bierze udział w ćwiczeniach. Zapał do pracy jest duży, jednakże natrafia na przeszkody i szykany ze strony czynników, które nie doceniają faktu, że właśnie w Sokole przewodnią dewizą jest wychowanie i kształcenie obywateli na pionierów bezinteresownej służby dla Ojczyzny.

Rada Okr. wyraziła podziękowanie Zarządowi, a szczególnie prezesowi Okręgu za owocną pracę i zatwierdziła wniosek Kom. Rew. udzielenia absolutorjum oraz wysokość składek na rzecz Okręgu i projekt budżetu na 1936.

Rada Okr. wysłała z depeszą do d-ha prezesa Związku płk. Arciszewskiego, z zapewnieniem wiernej służby dla idei sokolej, drugą zaś hołdowniczą, do b. kapelana Okręgu, Biskupa Sonika w Kielcach.

Poważny przebieg posiedzenia, jak ró-

Okręg Kielecki zapowiada rzecz godną naśladowania: wznowienie prac z zakresu stałych drużyn sokolich. W uzasadnieniu czytamy: „Działań nieprzyjacielskich nie jest w stanie unieszkodliwić samo wojsko bez czynnego, umiejętnego i zorganizowanego całego narodu. Do takiej właśnie walki obronnej mają przysposobić S. D. S. Narazie ograniczona zostanie do trzech punktów: obrona przeciwgazowa, obrona przeciwlotnicza, służba zdrowia..."

Tenże okręg organizuje członków, względnie sympatyków Sokoła do pracy kult. oświat. jako wykładowców itp. Kielecki Zlot Okręgowy został przesunięty na dn. 15 i 16 sierpnia b. r.

Kapelanem okręgu Kujawsko - Dobrzyńskiego został ks. I. Gajda, wiceprezes Gniazda Włocławskiego.

O kursach i obozach letnisk informuje Okręg Kujawsko-Dobrzyński, wzywając do licznego ich obesłania, gdyż „absolwenci ich dają gwarancję miejscowego prowadzenia ćwiczeń cielesnych". Terminy kursów są następujące:

I. Związkowe Kursy Gimnastyczne 5—25 lipca (miejsce zostanie podane),
II. Dzielnicowy Kurs Przodowników 17—30 sierpnia, Końskie, woj. Kieleckie
III. Pomorski Obóz W. F. 19—31 lipca dla kobiet i 5—18 sierpnia dla mężczyzn, w Cetniewie nad morzem. Ten ostatni jest organizowany przez D. O. K. VIII.

Radom — okręg kielecki — dzielnica Mazowiecka.

Nie na różami usłanych drogach pracujemy w gnieździe radomskiem; grupa uparcie wiernych sokolej ideji druhów wszystko czyni, aby przełamać dziwną obojętność radomskiego społeczeństwa, a w szczególności jego niczem nie uzasadnioną bierność w stosunku do spraw sokolich.

Jedno z najstarszych bodaj w byłej Kongresówce gniazd sokolich, — bo założone w 1906 r., — liczy dziś zaledwie 169 członków; było ich więcej, lecz biernych wykreślono, usuwając „martwe dusze", — aby łatwiej policzyć swe siły i opracować skuteczniejszy program działania na najbliższy czas

Wyrazem tego, co się w gnieździe dzieje, było sprawozdanie Zarządu, złożone na dorocznem Walnem Zebraniu członków Towarzystwa w marcu 1936 r.

Z liczby — 169 członków stawiło się 42 osoby, przeważnie młodzi, ćwiczący; zarząd w całości; przewodniczył sprawnie Dh Jerzy Kochanowski, mając przy boku asesorów: Kucharskiego Zygmunta i Frydrychównę Marję, sekretarzował Tadeusz Marszałek.

Sprawozdania wykazały, że niezmarnowano 1935 roku, że mimo b. trudne warunki — uporządkowano finanse i gospodarcze sprawy; ruch ćwiczebny rozwija się dodatnio, narazie tylko w męskiej drużynie, ale wszystko się czyni, by ożywić także i żeńską drużynę; długa dyskusja i liczne zapytania — dały dowody poważnego interesowania się zebranych sprawami sokolemi.

W rezultacie pięcio-godzinnych obrad udzielono Zarządowi absolutorjum i złożono komisji rewizyjnej podziękowanie za sumienna pracę, przekazując Zarządowi do załatwienia: wyszukanie odpowiedniego lokalu na sekretarjat i świetlicę, przeniesienie ćwiczeń z nieodpowiedniej sali ośrodka W. F. do sali miejskiej szkoły rzemiosł im. Kilińskiego, urządzanie propagandowych pokazów gimnastycznych, zlikwidowanie dotychczasowej komisji mundurowej.

Tu należy wyjaśnić, iż przez szereg lat dzierżawiliśmy od władz państwowych tereny, na których zakładaliśmy stadjon sokoli; inwestycje pochłonęły kilka tysięcy złotych; przed kilku laty musieliśmy, niestety, oddać dzierżawione tereny Magistratowi na cele miejskiego reprezentacyjnego stadjonu; w związku z powyższem trzeba było uregulować wewnętrzne rozrachunki z funduszem budowy sokolni, który po wyrachowaniu ustalony został ostatecznie i nienaruszalnie na kwotę 2500 złotych.

Stadjon miejski jest na ukończeniu i wzamian za powyższe mamy zapewnione pewne przywileje i pierwszeństwo.

J. L.

Święto 3-go Maja w „Sokole" Wileńskim. W dniu Święta Narodowego 3-go Maja, Sokolstwo Wileńskie o godzinie 10 rano wzięło udział w nabożeństwie organizowanem przez Komendę Garnizonu, w kościele Św. Ignacego, w ilości 40 druhów i druhen umundurowanych.

Od rana do wieczornych godzin druhny i druhowie intensywnie brali udział w zbiórce ulicznej na „Dar Narodowy" Polskiej Macierzy Szkolnej, a publiczność nie skąpiła grosza barwnie ubranym Sokołom.

O godzinie 19-tej w Sokolni odbył się obchód Święta 3-go Maja przy ilości około 300 osób. Przemówienie okolicznościowe wygłosił dh. Prezes Okręgu Mec. Zbigniew Jasiński. Publiczność z ciekawością przyglądała się popisom druhen i druhów w obrazach wolnych oraz w ćwiczeniach na przyrządach (drążek, poręcze, koń, kółka). Grupy ćwiczące oraz poszczególni wykonawcy otrzymali od publiczności długo nie milknące zasłużone oklaski. Organizacja popisów spoczywała w rękach Naczelnika prof. St. Jarockiego. Ćwiczeniami kierowali: Naczelniczka Zofja Narbuttowa i Naczelnik Okręgu M. Kozłowski. Publiczność z zaintresowaniem odczytywała rozdawaną na sali odezwę Prezesa Związku Sokolstwa Polskiego Dha płk. F. Arciszewskiego.

Niezwykłą uroczystość obchodziło Gniazdo Lublin w dniu 5 kwietnia b. r. Oto w dniu tym odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu zasług Druhów-Jubilatów, którym Walne Zgromadzenie członków nadało godność Członków Honorowych.

Na honorowych miejscach zasiedli Członkowie Honorowi Gniazda Lublin, druhowie: Lisowski Stefan, b. prezes Gniazda Lublin, Lisowski Juljan, długoletni vice-prezes i członek-założyciel Gniazda Lublin, Lambert Józef, długoletni kierownik sekcji kolarskiej i członek-założyciel Gniazda Lublin, Inż. Janiszewski Kazimierz, długoletni członek zarządu i sekretarz Gniazda Lublin. Bertram Henryk, długoletni członek Zarządu i skarbnik Gniazda Lublin, oraz druhna Radzikowska Aleksandra, długoletnia członkini Zarządu i skarbniczka Okręgu Lubelskiego, ofiarna działaczka sokola.

Na wstępie młodzież odśpiewała samorzutnie Hymn Sokoli, przy wtórze wszystkich zebranych gości, poczem zagaił akademję prezes Gniazda druh Zwoliński Wojciech, podnosząc zasługi poszczególnych druhów-jubilatów i stawiając ich za przykład licznie zebranej młodzieży sokolej. Przy tej sposobności druh prezes Zwoliński przedstawił pokrótce historję i działalność Sokoła wogóle, od chwili jego powstania, w szczególności zaś działalność Sokoła Lubelskiego.

Następnie wygłosił przemówienie prezes Okręgu dh. Moskalewski Feliks, poczem wraz z prezesem Gniazda druhem Zwolińskim, wręczyli Druhom-Jubilatom ozdobne dyplomy.

Na zakończenie prezes Gniazda dh. Zwoliński odebrał od nowo-przyjętych członków uroczyste ślubowanie sokole.

Całość tej podniosłej uroczystości wywarła tak na wszystkich członkach, jak też i gościach bardzo głębokie wrażenie, a wielu uczestników miało nawet łzy w oczach, że nie mogli nawet słowa przemówić.

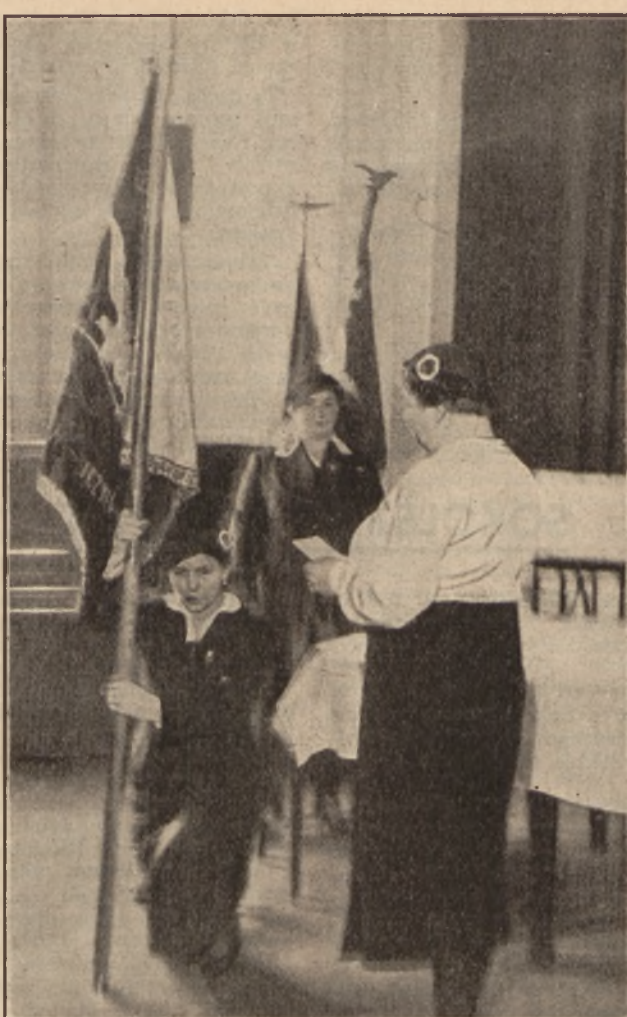
Z uznaniem podkreślić należy wysiłki obecnego prezesa Gniazda dha Zwolińskiego.

Piękny przykład dał dh. wiceprezes okręgu Kujawsko - Dobrzyńskiego, dr. M. Szulc, deklarując kompletne wyekwipowanie całej Drużyny Ratowniczej Czerwonego Krzyża, jako nagrodę dla zespołu sokolego, który wykaże się największemi postępami w tej dziedzinie pracy.

Warszawa, Gniazdo VI, Czerniaków, w dniu 2 lipca 1935 r. Zarząd Gniazda przyjął wniosek, ażeby Gniazdo wraz z parafjanami ufundowało dzwon do tutejszego kościoła.

Po usilnej pracy już w dniu 1 listopada został dzwon poświęcony przez Jego Em. Ks. Biskupa Antoniego Szlagowskiego. Dzwon otrzymał imiona Antoni, Bonifacy. Rodzicami chrzestnymi byli Dh. St. Celiński, dhna Chlebowska C. Dh. gen. Jan Branicki i P. pułk. Kamińska, Dh. Konst. Nadolski i Doktr. Jędrzejowska, Dh. T. Nadolski i pani dokt. Rudnicka i pan Piotr Ukleja z panią Grochalową.

Tekst na dzwonie brzmi: „Za pontyfikatu Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI-go, za Metropolity Jego Eminencji Ks. Kardynała Al. Kakowskiego i za proboszcza Ojca Zmartwychstańca Ks. Kaz. Wójcika. Z inicjatywy 6-go Gniazda „Sokół" w Czerniakowie dzięki współpracy i ofiarności parafjan dzwon ten do Kościoła parafji Czerniakowskiej Św. Bonifacego w Warszawie na Czerniakowie na Chwałę Bożą ufundowano, Warszawa-Czerniaków 2 lipca 1935 r."



Dhna chorążyni Piotrowska składa przyrzeczenie za prezeską dhną Kiełczewską (Poznań).

Z KSIĄŻEK I WYDAWNICTW

WIKTOR JUNOSZA DĄBROWSKI. — Przewodnik działacza sportowego. Bibljoteczka sportowa Nr. 42. Warszawa 1936.

„Przewodnik Działacza Sportowego" jest książką, którą każdy działacz sportowy powinien mieć stale „pod ręką", znajdzie w niej bowiem odpowiedź na wszystkie pvtania, jakie mu jego działalność organizacyjno-sportowa nasunąć może.

Po omówieniu społecznego znaczenia sportu, autor rozpatruje najważniejsze zadania w tej dziedzinie, a potem zajmuje się szczegółowo organizacyjną stroną życia sportowego od najwyższych do najniższych szczebli podając szereg wskazówek praktycznych. Mówi więc o roli organizcji centralnej, o roli klubu, o działalności sekcji, o trenerze i lekarzu sportowym; podaje zarys prawa o stowarzyszeniach

sportowych i t. p. oraz przedstawia schemat statutu klubu sportowego, odpowiadającego wymaganiom prawa o stowarzyszeniach.

Działacze Sokoli powinni się zapoznać z tem dziełem; ułatwi im ono ogarnięcie całości również i organizacyj Sokolej, mimo że nie jest ona bynajmniej „sportowa" w potocznem rozumieniu.

1906 — 1936, Jednodniówka Jubileuszowa Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Czeladzi, maj, 1936 pod redakcją Komitetu, Nakład i własność Tow. Gimn. „Sokół" w Czeladzi.

Na czoło urozmaiconej treści wysuwa się czynnik historyczny zarówno w szeregu notat i wspomnień o poszczególnych działaczach Zagłębia, (np. o Kazimierzu Srokowskim, Józefie Karneyu, Marjanie Pawelskim) jak i w dwóch opracowaniach: w Historji Sokolstwa Zagłębia Dąbrowskiego i Dziejach Gniazda Czeladź.

Ta cecha jednodniówki czyni ją nietylko miłą sercom i dawnych druhów z Zagłębia, i wszystkich kochających Sokoła, ale równie i cenną i wartościową, jako jeden z poważnych przyczynków do poznania dziejów Sokolstwa w dawnym zaborze rosyjskim.

Takich miejscowych opracowań powinno być więcej, właściwie, to dzieje każdego gniazda powinny być dokładnie opracowane i dopiero z takich cząstkowych dziejów — przyszły historyk będzie mógł opracować dzieje całego Sokolstwa.

Dlatego z radością witamy Jednodniówkę Gniazda Czeladź, jako jaskółkę prac nad historją Sokolstwa w Polsce.

SOKOLSTWO W PRASIE

W **„Dzienniku Wileńskim"** (N. 101) p. Łucja Remiszewska umieściła artykuł, p. t. „Aktualność Sokoła w dobie obecnej".

Podajemy ten artykuł, jako przykład i dowód pojęć o Sokole, szerzących się wśród współczesnego społeczeństwa polskiego. Podkreślenia w artykule — nasze.

„Jakie były cele „Sokolstwa" w samych zaczątkach jego istnienia i poprzez cały okres niewoli — wiadomo chyba każdemu Polakowi. Organizacja „sokola" **była** bowiem **w tym okresie w znacznej mierze współtwórczynią historji polskiej** i razem z całą lepszą częścią Narodu, działalnością swoją oraz służbą dla Ojczyzny **wypracowała naszą wolność.**

„Sokół" powstał przecież po upadku Powstania Styczniowego, w okresie **największej depresji duchowej.** Wówczas to garstka młodych zapaleńców, chcąc wytrącić społeczeństwo z ogólnej apatji i bezczynności, rzuciła hasło: „Wzmacniajmy się!" Z tem hasłem **i z nową wiarą w odzyskanie niepodległości Polski** oraz niezmordowaną i ofiarną pracą, pracą od podstaw, pracą pozytywną, trafiła do serc tych wszystkich ludzi, którzy żyli tylko myślą o wyzwoleniu Ojczyzny.

Pod pokrywką ćwiczeń cielesnych i gimnastyki organizowały się zastępy „sokole", najpierw we Lwowie i w Małopolsce, następnie w innych dzielnicach rozdartej Ojczyzny — pod zaborami pruskim i rosyjskim, a nawet w Stanach Zjednoczonych A. P. i we Francji, słowem wszędzie tam, gdzie byli Polacy. Te zastępy, które — mimo piętrzących się trudności — rosły z każdym rokiem, krzepły fizycznie i duchowo, **przechowywały w swoich szeregach wizję i świadomość wolnej Polski,** a niezłomną swoją wiarą w odzyskanie tej wolności promieniowały na całe społeczeństwo. W szeregach „sokolich" wychowywali się przyszli ofiarni wojownicy o wolność Narodu — polscy żołnierze, wychowywały się typy Polaków - obywateli **z myślą o własnem niepodległem państwie.** To też „sokoli" — żołnierze obficie przelewali krew swoją serdeczną za wolność Ojczyzny. Dość tu wspomnieć udział czynny „ sokołów" w armji francuskiej w czasie wojny wszechświatowej, w armji gen. J. Hallera, w oddziałach, które pierwsze wyruszyły na wroga, by oswobodzić Wielkopolskę i Pomorze oraz w powstaniu na G. Śląsku*).

Po odzyskaniu zaś niepodległości „sokoli" stanęli w szeregach najlepszych obywateli państwa polskiego. A zatem zarówno w okresie niewoli, jak i obecnie, „Sokół" wychowywał i wychowuje swoich członków na dobrych obywateli, jest szkołą cnót obywatelskich dla wolnych Polaków. Już to samo jest dostateczną racją jego dalszego bytu w

---

*) Dodajmy, że 2-ga brygada Legjonów, pod dowództwem Józefa Hallera, została zorganizowana we Lwowie przez naszą organizację z samych sokołów, oraz że i w pierwszej brygadzie był duży odsetek sokołów. (Redakcja).

wolnej Polsce i **to samo stanowi również o aktualności jego w dobie obecnej.**

Czegóż bowiem wymaga „Sokół" od swoich członków? Czy tylko ćwiczeń cielesnych? Czy członkowie jego uprawiają tylko gimnastykę i przygotowują się do wyczynów sportowych?

Wyłącznie do tego celu istnieją inne stowarzyszenia i kluby czysto sportowe. Tymczasem w „Sokole" **znajdują się również całe zastępy ludzi niećwiczących, a przecież i oni są pełnowartościowymi członkami organizacji.**

Więc czemże jest organizacja „sokoła", jakie są jej cele istotne? Jest organizacją wychowawczą, której celem jest wychowanie pełnego człowieka, rozwijanie zarówno jego sił fizycznych jak i duchowych, wychowanie ludzi silnych i ludzi z charakterem.

Lepszem przygotowaniem fizycznem Narodu i wyrobieniem w niem cnót żołnierskich możemy wzmóc wartość bojową naszego wojska — powiedział niedawno w odezwie swej nowy prezes Związku Sokolstwa Polskiego, pułkownik Fr. Arciszewski. A do wzmożenia tej wartości bojowej — zwłaszcza w chwili obecnej — dążyć trzeba usilnie. To też „Sokół", który uprawiając racjonalną gimnastykę i sporty, będąc „szkołą cnót rycerskich, odwagi cywilnej i wojskowej, szkołą wyrabiającą koleżeństwo i społeczną dyscyplinę, a przedewszystkiem zręczność i sprężystość fizyczną, tak niezbędną żołnierzowi — słowem (szkołą) najlepszego przygotowania przedwojskowego i treningu powojskowego" — ma najwięcej danych na to, **by stać się organizacją, podtrzymującą gotowość obronną państwa,** zwłaszcza, że obok wychowania fizycznego zajmuje się „Sokół" i przysposobieniem wojskowem oraz — co bardzo ważne — przysposobieniem do obrony przeciwlotniczo - gazowej, nietylko mężczyzn, ale i kobiet. „Sokół" stanie się jednak dopiero wtenczas organizacją silną, podtrzymującą w państwie gotowość do obrony granic Rzeczypospolitej, **gdy znajdzie silniejsze. niż dotąd, oparcie w społeczeństwie.**

Dzięki swojemu zgórą 70-letniemu doświadczeniu i tradycji oraz dzięki realizowaniu konsekwentnie zasady: wychowania pełnego człowieka, „Sokół" dąży do wzmożenia sił duchowych Narodu całego.

Dzieje się to i dzięki temu, że „Sokół" jest jedną z tych nielicznych dziś organizacyj, które skupiają w swoich szeregach wszystkich Polaków — **ludzi dobrej woli, pragnących służyć Ojczyźnie, ludzi bez różnicy wieku, płci i pochodzenia społecznego.** „Sokół" jest zatem dogodną platformą współpracy społecznej dla ludzi starych i młodych, dla inteligentów i prostaczków, dla warstw posiadających i dla ludzi niezamożnych. **I w tem właśnie leży wielka siła atrakcyjna tej organizacji oraz jej znaczenie społeczne w dobie obecnego rozproszkowania i tendencyj odśrodkowych.**

W „Sokole" zatem jest miejsce dla każdego, kto pragnie służyć Bogu, Ojczyźnie i bliźnim, kto jest dobrym katolikiem i dobrym Polakiem, bo „Sokół" przysparza synów Kościołowi i Ojczyźnie.

Życzyćby zatem należało, by do „Sokoła" wstępowało jaknajwięcej ludzi, którzy **pod jego sztandarem zaprawiaćby się mogli do służby Bogu i Polsce.** Życzenie takie wyraził niedawno temu, z okazji 50-lecia „Sokolstwa" Wielkopolskiego, dostojny protektor zlotu jubileuszowego, Ignacy Paderewski, który w liście, przesłanym na ręce organizatorów tego zlotu, pisze między inn.:

„Niech mi wolno będzie, łącząc się zdaleka myślą i sercem z uczestnikami tego święta, wyrazić wszystkim druhom i ich dzielnym kierownikom życzenie najgorętsze, aby idea, która ich wiodła i której tak wiernie służą, rosła i potężniała nadal, aby coraz szersze zataczała kręgi, aby potrafiła przeniknąć do murów fabrycznych, do kopalnianych głębin, do naszych uczelni i pod wiejskie strzechy i **Polskę ogarnąć całą.** Bo wtedy Naród będzie zdrowym i **będzie mógł spokojnie spoglądać w przyszłość.**

Łucja Remiszewska.

Szeroki plan pracy w Dzielnicy Pomorskiej w zakresie wychowania fizycznego— podało do wiadomości „Słowo Pomorskie" w numerze z dn. 28.IV. b. r.

Głos w dyskusji.

„Sokół Małopolski" (Nr. 3—4), piórem A. D., dorzucił nieco uwag do dyskusji „o czasopismach sokolich", rozpoczętej przez dra Ign. Kozielewskiego w numerze 1-szym „Przewodnika Gimn." a podjętej przez dha A. Kwaśniewskiego w artykule „O sprawach aktualnych" w Nr. 2 „Przewodnika" za r. b. Podajemy artykuł dha A. D. Podkreślenia nasze.

„O czasopisma sokole".

„Nie ulega wątpliwości, że gazeta — dla nas Przewodnik gimnast., jest **bardzo ważnym motorem życia sokolego, propagatorem idei sokolej,** a szczególnie wtedy, gdy odpowiada swemu celowi, swemu posłannictwu, jeżeli prócz nieraz suchych cyfr z różnorakich zawodów, obchodzących co najwyżej któregoś ze sportowców, **podaje**

barwne opisy działalności Gniazd, które mogą być zachętą dla innych Gniazd do naśladownictwa, — a co najważniejsze **mieści w sobie artykuły** tej miary, jak ideowe artykuły wstępne dha dra Wolańczyka w Sokole Małopolskim.

„Nie chcąc się bawić w krytyka, może nie powołany do tego, zaznaczam, że osobiście miałem wrażenie, że nasz Przewodnik gim., organ Związku, nie odpowiadał dotąd w zupełności wymogom, jakie stawiaćby należało organowi Związku, t. j. takiemu, któryby każdej dziedzinie życia sokolego nadawał potrzebne i wybitne piętno. Że się nie mylę, najlepszym dowodem jest to, że potrzeba przedewszystkiem karmy duchowej i szczerego uwzględniania stosunków lokalnych danych Dzielnic i Gniazd, do niej należących, **zmusiła pewne Dzielnice do wydawania własnych organów,** któreby uwzględniały, o czem wyżej wspomniałem.

„Czasy powojenne przewróciły wszystko do góry nogami, temsamem i mentalność obecnych ludzi odnośnie do Sokoła (a nawet przygodnych Sokołów) stała się inna. Ludzie w przeważnej części młodzi, **nie znający istoty i idei sokolej** — bo gdzież się tego mieli nauczyć, — w szlachetnym zapędzie i chęci (których dh. Dubowski Prezes Okr. Warsz. nazywa „specami") — stworzenia czegoś lepszego (bo idea sokola już się przeżyła) szli aż tak daleko, że Sokoła chcieli traktować, jako zwykły klub ping-pongowy, czy piłki nożnej, że chcieli osobnych Gniazd akademickich, osobnych Gniazd żeńskich, a nawet w męskiem Gnieździe chcieli wytwarzać dwie władze i męskie i żeńskie i t. d. rzekomo dlatego, że musimy iść z postępem czasu! Im wadzą buty sokole i chcieli przerabiać je na żółte, im wadzą mundury sokole (niech zniknie polska czamara) i chcieli je zamienić na kostjumy sportowe, im wadzą czarne pończochy i chcą je zamienić na białe (jako praktyczniejsze i estetyczniejsze, gdy się powalają błotem w czasie deszczu!), im wadzą niskie korki i chcą ścinać krótkie sukienki, i wiele wiele innych rzeczy, a to wszystko ma się robić dla postępu czasu !

„Te i podobne zachcianki należałoby w prasie sokolej prostować i niwelować, a w szczególności **przez artykuły ideowe zmieniać i naprowadzać na właściwe tory naszych członków,** bo wiadomą rzeczą jest, że nawet najaktualniejsze prawdy zacierają się w pamięci, gdy ich od czasu do czasu nie odświeżamy, tem więcej, że dzisiejsza nasza młodzież sokola — powiedzmy sobie prawdę — nie ma żadnego podkładu ideowego, bo **jej nikt nie uczy, sama zaś nie ma wzorów, na którychby się mogła kształcić.**

„Streszczając się myślę, że gdyby Przewodnik umieszczał więcej takich ideowych i zasadniczych artykułów jak dr. Wolańczyka i dha Dubowskiego, który bez rękawiczek piętnuje co jest złe, to Przewodnik zyskałby na liczbie prenumeratorów i że uświadomienie sokole poszłoby naprzód, gdyby... nasi prezesi Gniazd **sami lekturą i prasą sokolą się zainteresowali,** a w szczególności na podstawie takich ideowych artykułów **przeprowadzali pogadanki z członkami, a szczególnie z młodzieżą,** bo inaczej szkoda wysiłków, bo **prasę sokolą jak dotąd chowa się przeważnie do szafy,** — a często na makulaturę, natomiast nie przyjmowałbym ani nie wywoływał dyskusji w prasie sokolej artykułów, **mających tendencje nieuzasadnionego nowatorstwa,** bo to wytwarza tylko chaos i zamieszanie pojęć."

A. D.

„Kurjer Poznański", z dnia 7. IV. 36 w Nr. 163, podaje następujący artykuł:

Wspaniały pokaz pracy sokolej.

Dzięki zabiegom przewodnictwa Dzielnicy Wielkopolskiej Sokoła zdołano doprowadzić do skutku międzydzielnicowe spotkanie Poznań — Śląsk w gimnastyce, posiadające zwłaszcza w przededniu olimpjady bardzo doniosłe znaczenie. Obok spotkania mieliśmy szereg pokazów sokolich, wszystkie wypadły doskonale i mogą z nich słusznie być dumni kierownicy naszego Sokolstwa.

W słowie wstępnym prezes Dzielnicy Wielkopolskiej p. red. Wolski zwrócił uwagę, że gimnastyka sprzętowa, tak efektowna i niezbędna, poszła trochę w zapomnienie. Dobrze, że przypomniano ją w Sokole. Przecież gimnastyka sprzętowa jest bardzo ważnem uzupełnieniem wychowania fizycznego, a doniosłość tej dziedziny zaczynają doceniać nawet tam, gdzie ją dotąd niesłusznie zlekceważono, czy zapomniano. To też wczorajszy pokaz, w dodatku na tak wysokim poziomie, należy uważać nietylko jako pokaz, ale zarazem jako wymowne podkreślenie doniosłości tego zagadnienia.

Tak też oceniały go tłumy widzów, przybyłe na zawody drużyn sokolich, Śląska i Wielkopolski.

Rozpoczęło się wśród ogólnego napięcia od ćwiczeń wolnych, zbiorowych oraz indywidualnych. Już podczas tych ćwiczeń ujrzała publiczność gimnastykę wysokiej klasy. Górowali Ślązacy z niezawodnym Bregułą, uzyskując przewagę w ocenie ogólnej w stosunku 42,03 do 41,75 punktów. Indywidualne wyniki (podajemy trzech najlepszych) były następujące: 1) Ślusarek (Ś) 9,10, 2) Pradela (Ś), 3) Radojewski (P).

Podczas niezwykle efektownych ćwiczeń na koniu największą ilość pkt. zdobył Ślusarek 9,25, 2) Radojewski 8,60, 3) Garstka (P) 8,25.

W emocjonujących zawodach na kółkach, wymagających chwilami niemal akrobatycznych zdolności, wszechstronny nasz olimpijczyk Breguła, uzyskał 9,25 na 10 możliwych punktów; drugi był Rost 9,10; trzeci Radojewski (P).

Gimnastycy podczas tych ćwiczeń, wymagających niezwykłego opanowania i siły, wykazali wszyscy, że pilnie pracują, to też każdy mógł się popisywać swą zręcznością i zdobywał huczne oklaski.

Duże zainteresowanie wywołały ćwiczenia na poręczach; oklaskiwała je publiczność żywiołowo. Na czoło wysunęli się tu Ślązacy, zdobywając trzy pierwsze miejsca, a mianowicie: 1) Ślusarek 9.40, 2) Rost 9,20, 3) Breguła 9,15. Radojewski, pierwszy z Wielkopolan, miał 8.45.

W piątej konkurencji, (ćwiczenia zawodnicze na drążkach), również trzej pierwsi byli Ślązacy. Breguła osiągnął 9,35 pkt., drugi — Rost 9,00, trzeci — Ślusarek 8,80. Z gospodarzy najlepszy wynik miał wyróżniony na zawodach w Asti we Włoszech Chałupka, uzyskując 8,50 pkt.

Wynik końcowy świadczył o tem, że znakomita drużyna sokola Śląska miała dobrego przeciwnika, gdyż różnica w punktach na korzyść Śląska wynosiła zaledwie 6,39. Goście uzyskali bowiem 210,04, a gospodarze — 203,65 punktów.

Poszczególne konkurencje gimnastyczne przeplatano świetnemi popisami. Na wstępie dwa sokolątka udatnie deklamowały.

Dalej efektowne ćwiczenia układu naczelniczki Kasprzakówny wykonała sprawnie młodzież żeńska i męska. Z dużym wdziękiem i precyzją ćwiczyły sokolice obrazy z piłkami, również pomysłu nacz. Kasprzakówny.

Dalej wystąpiła doborowa szesnastka sokolic (w tem jedenaście z gniazda Śródmieście), która zaprodukowała wzorowo wykonane ćwiczenia związkowe, wywołując żywiołowy entuzjazm na widowni. Wreszcie ogólnie się też podobała składna lekcja sokola, przeprowadzona przez dh. Radojewskiego, jego układu.

Całość stała naprawdę na wysokim poziomie, świadcząc o rzetelnej pracy naszego Sokolstwa. Na zakończenie dokonał wręczenia nagród wśród hucznych oklasków publiczności prezes Wolski, a orkiestra odegrała marsz sokoli. Publiczność opuszczała salę pod dużem wrażeniem, a ci wszyscy, którzy nie widzieli doskonałych pokazów sokolich, niech żałują, gdyż podobna okazja nieprędko się trafi! (kl)

„Goniec Pomorski" (Tczew) w N. 94, przedstawiwszy narady Zarządu okręgowego z Tczewa przy współudziale zarządów pelplińskich gniazd Sokolich (Zarząd odbył się w Pelplinie w dn. 19.IV.), kończy tak swą notatkę:

„Ruchliwa działalność pelplińskich gniazd, jak i przebieg ostatniego zebrania dowodzą, że młodzież w „Sokole" znalazła dobrego opiekuna, otaczającego troską i pieczą zapał i porywy tych, którzy pod hasłem „Bóg i Ojczyzna" pragną stać się pełnowartościowymi obywatelami. Spodziewać się należy, że zbliżający się zlot, sympatja i ofiarność społeczeństwa pobudzą zorganizowaną młodzież do dalszej wytężonej pracy i pozwolą urzeczywistnić wszystkie plany i zamierzenia miejscowych zarządów".

Bieg na przełaj Sokoła w Lubawie opisał „Kurjer Poznański".

Z inicjatywy Tow. Gimn. „Sokół" odbył się w drugie święto Wielkanocy bieg na przełaj na trasie 3.800 mtr. Do biegu zgłosiło się 14 zawodników, przyczem z wyjątkiem 2 wszyscy byli z Lubawy. Większość to członkowie „Sokoła".

Do mety dobiegło 12 zawodników. I miejsce uzyskał Bolesław Jastrzębski PPW. Nowiemiasto 13,36,4 m., II Fr. Domrzalski „Sokół" Lubawa 13,45 m., III Antoni Zedlewski 13,48 m. Pierwszych 10 zawodników uzyskało cenne nagrody oraz dyplomy, reszta tylko dyplomy. Bieg, mimo niepogody, wywołał zrozumiałe zainteresowanie wśród społeczeństwa, które licznie wyległo na ulice, obserwując jego przebieg.

„Sztandar Polski i Gazeta Rybnicka", czasopismo wychodzące w Rybniku śląskim, (N. 49, 28.IV. b. r.) — pomieściło następujący głos w sprawie Sokolstwa.

Dobrze trafisz, gdy...

zrozumiesz, że wolność naszej ziemi śląskiej i jej połączenie z Macierzą przez trudną, niebezpieczną, a przecie ofiarną i owocną pracę jest w wielkiej mierze

historycznie wykazaną zasługą Sokolstwa Polskiego na Śląsku. Sokolstwo przygotowało karne i twarde kadry Powstańców Śląskich. W czasach niewoli było poza Związkiem św. Józefa jedyną polską organizacją na Śląsku i umiało wytworzeniem braterskich stosunków, przepojonych wzajemnem poszanowaniem i zdrowym, opartym o wspólną miłość duchem sokolim wypielęgnować polską myśl, wzbudzić święte pragnienie wolności, a swoje zamierzenia poprzeć mocną wiarą i czynem sokolim.

Rola Sokolstwa nie skończyła się. Duch sokoli sięga daleko w przyszłość, dbając, by w teraźniejszości stać wiernie pod naszym sztandarem Białego Orła.

Sokolstwo — to organizacja zgody, wspólnego zrozumienia i porozumienia się o charakterze silnej, rozwiniętej rodziny, służącej dobru Ojczyzny. Aby zadania szczytne osiągnąć, musi dbać, by ta rodzina była wielka i ilością i wartością, bo „w wielkości siła" — tak głosi jedno z haseł Sokolstwa. Siła nas musi być na przetrwanie ciężkich czasów, dużo nas musi być, aby się wszyscy podporządkowali zdrowym zasadom sokolim, aby się poznać i uznać jeden drugiego dla naszego dobra, które wśród nas, Polaków ze Śląską, z uwagi na zawikłaną sytuację, jakby się zdaje — chciało oddalać.

Apelujemy więc do społeczeństwa Rybnika i okolicy, apelujemy do wszystkich, którzy rozumieją konieczność podporządkowania się wspólnej zgodzie, aby wstępowali w szeregi sokole.

Chcemy bowiem, by wszyscy byli członkami Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół", jednego z pierwszych towarzystw polskich na Śląsku. Towarzystwa, które rozwija siłę fizyczną i duchową ku dobru Boga i Ojczyzny.

Zapisz się więc do Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Rybniku, a przekonasz się, żeś się nie pomylił i żeś dobrze trafił."

K. E.

ZE SPORTU POLSKIEGO

Dwa rozczarowania w tenisie.

Tenisiści nasi sprawili nam w miesiącu maju dwukrotnie zawód. Po sumiennych, zdawałoby się, przygotowaniach, po treningach zagranicą i w kraju, stanęła reprezentacja Polski w Wiedniu przeciwko Austrji w drugiej kolejce (przez pierwszą przeszliśmy walkowerem) rozgrywek o puhar Davisa. Tylko Hebda ratował sytuację, wygrywając swoje single (2 pkt. dla Polski), natomiast Tłoczyński nie potrafił z siebie wykrzesać nic z dawnej swej świetności i przegrał oba single, nawet z Metaxą, którego forma była bardzo słaba. Te 2 pkt. stracone (Tłoczyński) i „tradycyjna" przegrana w grze podwójnej (Hebda — Tarłowski), przyniosła Polsce porażkę 2:3 i wyeliminowanie od dalszych rozgrywek w Davis Cup'ie. Wielotygodniowe przygotowania na nic się nie zdały.

Drugi zawód — to Jędrzejowska. Po świetnym sukcesie nad Jacobs (USA — druga rakieta świata) w Budapeszcie, oczekiwaliśmy od naszej mistrzyni sukcesu na mistrzostwach Francji. Na Paryż mają zwrócone oczy w tym okresie wszyscy potentaci sportowi, a tenisowi w szczególności. W grze podwójnej Jędrzejowska razem z Noel (Anglja) zdobyły wicemistrzostwo Francji, ale za to w grze pojedyńczej Jędrzejowska potknęła się fatalnie już w drugiej eliminacji, z Hiszpanką d'Alvarez. A przecież gra pojedyńcza na mistrzostwach Francji to dla Jędrzejowskiej ocena (niestety, ujemna) przy klasyfikacji najlepszych rakiet świata, na jesieni, po sezonie.

Nadzieje olimpijskie piłkarzy.

Piłkarze nasi mają wielką ochotę pojechać na olimpjadę do Berlina. A, że biorą tam udział tylko zespoły amatorskie — państwowe, a więc słabsze i to nie wszystkie nawet, bo np. dobra Holandja zrezygnowała z udziału — więc wróżą naszej jedenastce czołowe miejsce w turnieju. Tymczasem jednak sprawa wyjazdu nie jest zdecydowana. Mecz z angielską drużyną zawodową Chelsea, choć przegrany 0:2 dowiódł, że nie jest jeszcze tak źle w naszem piłkarstwie. Zresztą Anglicy nazajutrz przegrali w Krakowie z Wisłą 0:1, to też otucha olimpijska wstąpiła w serca naszych piłkarzy. Ale przegrana z mistrzem Austrji Admirą zachwiała znowu nadzieją.

Anglicy, ósma drużyna w I-ej lidze angielskiej, nie pozostawili po sobie miłego wrażenia. Grali jak na urlopie, a poza tem przekraczali granice gry ciałem, praktykowanej w Anglji, ale u nas niestosowanej — to też publiczność gwizdała tak w Warszawie, jak w Krakowie.

Konflikt bokserski trwa.

Znany fakt wycofania przez Warszawę zawodników na mistrzostwach Polski w Łodzi, jako protestu przeciwko niesumiennym orzeczeniom sędziowskim, wywołał wielkie wrzenie w naszych kołach bokserskich i sportowych wogóle. Państwowy Urząd Wych. Fiz. i Związek Związków zainteresowały się wreszcie kwestją sędziowania. Specjalna komisja ma za zadanie przeprowadzenie tu reformy. Tymczasem jednak Warszawski Okręg. Zw. Bokserski sprawia wiele kłopotu, bo wybiera na nadzwyczajnem walnem zebraniu zarząd z dawnych członków, a więc tych ludzi, którzy złamali dyscyplinę sportową, demonstrując na mistrzostwach, a kiedy ci ludzie lojalnie zrzekają się swych mandatów, na ich miejsce następuje wybór ponownie osób, „niemiłych" wyższym władzom sportowym, państwowym i społecznym. Jedna korzyść jest atoli: kwestja sędziowania będzie szybciej unormowana, bo to, co było do tej pory wykraczało poza ramy etyki sportowej.

Ci, którzy pojadą do Berlina.

Za niecałe 2 miesiące w Berlinie na arenie olimpijskiej walczyć będzie 5.000 zawodników reprezentujących 52 państwa. Do tej pory jednak nie znamy oblicza, czy dojrzałości olimpijskiej naszych reprezentantów. Skromna jest liczba tych dziedzin sportu, które będą reprezentowane przez Polskę napewno. A więc lekkoatletyka. Nasze „nadzieje", Walasiewiczówna czy Kucharski, nie pokazali jeszcze swej formy, a raczej Kucharski dowiódł, że jest w złej formie, co nastraja pesymistycznie z racji bliskości terminu igrzysk.

Dobrą formę za to mają szermierze, którzy mieli dotąd 9 (!!) eliminacyj. Szablistom wróży zagranica II miejsce w Berlinie za Węgrami. Wioślarze, to Verey i Ustupski — też nic nie wiadomo o ich formie. Koszykarze, to znów jasny punkt Polski na olimpjadzie, teraz po turnieju w Genewie, gdzie KPW Poznań pokonało 11 miast europejskich. Już niedługo wiadoma będzie pełna lista polskich olimpijczyków. Na razie wszyscy zdają egzamin dojrzałości olimpijskiej.

WIADOMOŚCI OLIMPIJSKIE

W olimpijskim konkursie muzycznym uczestniczy 9 państw (w Los Angelos było 14, w Amsterdamie — 9). Nadesłano 34 utwory ze wszystkich działów sztuki muzycznej. Uczestniczą w konkursie: Austrja (7 utw.), Włochy, Japonja, Czechosłowacja (po 5), Niemcy (4), Stany Zjednoczone (3), Holandja i Jugosławja (po 2), Monaco (1). Kompozytorami są przeważnie muzycy młodzi.

Na 10 arbitrów — 8 jest Niemców i po jednym — Finlandczyk i Włoch.

Termin zgłaszania utworów literackich na Olimpjadę upłynął w dn. 1.IV.36 r. Stanęło do zapasów 12 państw (10 w Amsterdamie, 8 w Los Angelos), mianowicie: Austrja, Szwajcarja, Włochy, Niemcy, Węgry, Stany Zjednoczone, Czechy, Polska, Finlandja, Grecja, Łotwa, Bułgarja. Z Polski zgłoszono utwór Jana Parandowskiego: Dysk Olimpijski.

Do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego należą przedstawiciele 68 państw. Polskę reprezentują: b. minister, pułk. Ignacy Matuszewski i gen. dr. Rouppert.

Ciekawostką Olimpjady jest obliczenie ilości sprzętu sportowego, jaki będzie potrzebny w czasie igrzysk. Więc, do konkurencyj lekkoatletycznych potrzeba m. inn. 300 płotków i tyluż poprzeczek, 200 oszczepów dla panów i 120 oszczepów dla pań, 30 kul, 20 młotów i 12 kół do rzutni. Pozatem potrzeba do tych konkurencyj 1000 numerów startowych, 200 tablic orjentacyjnych, 50 taśm i 10 pistoletów startowych. Gimnastycy potrzebują drążków, poręczy i kół, 12 odskoczni i 20 mat skórzanych. Pływakom należy dostarczyć 15 piłek do waterpolo, 6 bramek i 8 trampolin. Do piłki ręcznej i nożnej potrzeba 40 piłek, do zapasów 3 maty w Deutschlandhalle i 6 mat we wiosce olimpijskiej. Bokserzy domagają się 50 par rękawic, 2 ringi w Deutschlandhalle i 3 ringi we wiosce olimpijskiej. Dla ciężkoatletów potrzeba 6 ciężarów, dla hokeistów obok 3 par bramek, 480 piłeczek. Do pięcioboju przygotować należy 50 siodeł i 50 przeszkód. Dla wioślarzy — 40 boji, 20 kotwic, 1000 metrów łańcucha, 500 metrów liny stalowej, 1200 metrów liny i 30 latarni. Do koszykówki niezbędne jest przygotowanie 20 piłek, wreszcie do szermierki 10 aparatów elektrycznych do notowania trafień, 10 torów z linoleum korkowego i 10 torów z mosiężnej gazy.

PROGRAM

zawodów związkowych, odbywających się w Bydgoszczy w dniach 11 i 12.VII. b. r. z okazji złotego jubileuszu Gniazda I.

Sobota, 11 lipca b. r. — Stadjon im. M. Piłsudskiego:

godz. 8,— zbiórka wszystkich zawodników, rozdanie numerów,
„ 8,30 raport, próba ćw. wolnych wszystkich zawodników,
„ 8,45 początek zawodów:

1) bieg 100 mtr. dla druhów i 60 mtr. dla druhen,
2) skok wzwyż druhen indyw. i do 3 boju,
3) rzut dyskiem druhów indyw. i do 5 boju,
4) bieg 400 mtr. dla druhów,
5) bieg 100 mtr. dla druhen indyw. i do 3 boju,
6) rzut kulą druhów,
7) bieg 200 mtr. druhów indyw. i do 5 boju,
8) sztafeta 4×75 mtr. dla druhen,
9) rzut granatem dla druhów,
10) sztafeta 800 — 400 — 200 — 100 dla druhów.

Przerwa obiadowa

godz. 15,—
1) bieg 110 mtr. przez płotki dla druhów,
2) bieg 80 mtr. przez płotki dla druhen,
3) bieg 1500 mtr. dla druhów indyw. i do 5 boju,
4) skok w dal dla druhów,
5) skok w zwyż dla druhen,
6) bieg 200 mtr. dla druhen,
7) rzut kulą dla druhen,
8) bieg 5000 mtr. dla druhów,
9) skok o tyczce dla druhów,
10) rzut oszczepem dla druhen indyw. i do 3 boju,
11) rzut oszczepem dla druhów indyw. i do 5 boju,
12) skok w dal druhów indyw. i do 5 boju,
13) sztafeta 4×400 mtr. dla druhów.

Niedziela, popołudniu — finały:

1) bieg 100 mtr. dla druhów,
2) bieg 60 mtr. dla druhen,
3) bieg 110 mtr. przez płotki dla druhów,
4) bieg 400 mtr. dla druhów,
5) sztafeta 4×100 mtr. dla druhów,
6) bieg 800 mtr. dla druhów,
7) sztafeta 4×100 mtr. dla druhen.

Zawodnicy(czki) muszą posiadać przepisowy strój lekkoatletyczny sokoli (biała koszulka, granatowe spodenki).

Wpisowe od konkurencji 20 gr., sztafety, 5 bój i 3 bój po 1 zł.

Delegat Związku, dh. J. Fazanowicz, kierownik zawodów dh. Gołębiowski Fr.

Starter dh. Opiński.

Obowiązują przepisy P.Z.L.A.

11 lipca 1936 r.:
Zawody kajakowe — Przystań Pocztowego Przysposobienia Wojskowego:

godz. 8,— zbiórka zawodników i badanie lekarskie,
„ 8,20 rozdanie numerów, mierzenie łodzi,
„ 8,45 próba ćw. zlotowych,
„ 9,— start do biegu 10.000 mtr. na trasie Bydgoszcz-Łęgnowo most kolejowy:

Kajaki sztywne —	1. jedynki	wyścigowe	K1W
	2. dwójki	„	K2W
	3. jedynki	turystyczne	K1T
	4. dwójki	„	K2T
Składaki —	5. jedynki	wyścigowe	S1W
	6. dwójki	„	S2W
	7. jedynki	turystyczne	S1W
	8. dwójki	„	S2W

Zawody wioślarskie na torze w Brdyujściu:

godz. 10,10 start: druhny kajaki wyścigowe sztywne — jedynki — 600 mtr.
„ 10,20 „ składaki wyścigowe SLW — 600 mtr.
„ 10,35 druhowie — bieg wioślarski, jedynki półwyścigowe
„ 10,50 „ — „ „ dwójki wyścigowe
„ 11,05 „ — „ „ czwórki półwyścigowe
„ 11,20 „ — „ kajaków jak wyżej od 1 — 8.

Dystans na biegi wioślarskie 1700 mtr., kajakowe 100 mtr.

Startować mogą wyłącznie drużyny sokole, ubiór, biała koszulka, granatowe spodenki, każdy zawodnik musi umieć pływać conajmniej na dystansie 200 mtr., woda stojąca, wzgl. 400 mtr., woda bieżąca.

Wpisowe od załogi 1 zł.

Delegat Związku dh. Cyrek, Kraków, arbiter dh. Wawrzynkowski, Grudziądz.

Obowiązują przepisy P.Z.K. i P.Z.T.W.

Zawody pływackie—pływalnia wojskowa, dł. 50 mtr. — torów 7 — 11.7. 36 r.

godz. 14,30 badanie lekarskie zawodników,
„ 14,45 próba ćwiczeń wolnych,
„ 15,— początek zawodów:
100 mtr. dow. druhen i druhów,
100 mtr. klas. druhen i druhów,
100 mtr. wznak druhen i druhów,
200 mtr. dow. druhów 4×100 mtr. druhen,
3×100 mtr. druhów i skoki,

400 mtr. dow. druhów, 200 mtr. klas. druhów,
400 mtr. dow. druhen, 4×200 mtr. druhów,
3×100 zm. druhen, 1500 mtr. dow. druhów.

Wpisowe od konkurencji 20 gr., sztafeta, Kostjum pływacki długi.
Delegat Związku dh. J. Fazanowicz, kierownik zawodów dh. Wł. Woźniak.

Uwagi: Zgłoszenia do wszystkich zawodów należy nadsyłać do dnia 30 czerwca b.r. włącznie pod adresem Wł. Woźniak, Bydgoszcz ul. Gdańska nr. 1, późniejszych zgłoszeń nie uwzględni się. — Do wszelkich zawodów nie dopuści się druhów ani druhen, którzy nie opanują ćwiczeń zlotowych. Druhny ćwiczenia układu dh. Zamojskiej, druhowie — Nacz. Związku dh. J. Fazanowicz, od tego warunku bezwzględnie nie ustąpimy.
Zawodnicy(czki) korzystać mogą z 80% zniżki kolejowej oraz bezpłatnych kwater, zniżki wydają odnośne Komendy PW.

Apelujemy do wszystkich Druhów i Druhen, ażeby jaknajliczniej przybyli na zawody jak również na zlot, Bydgoszcz przyjmie Was serdecznie.

Uwaga: Zawodnicy i zawodniczki otrzymają bezpłatne zakwaterowanie i wyżywienie.

OD REDAKCJI.

Zwracamy uwagę ogółowi Druhen i Druhów, że „Przewodnik" jest nietylko pismem dla nich, ale i ich pismem, o ile wezmą udział w żywem współpracownictwie przez nadsyłanie artykułów, korespondencyj, fotografji (zawsze opatrzonych napisami, kogo przedstawiają) i t. d.

UWAGA! Nowy telefon Wydziału Dostaw: 269 26

SPROSTOWANIE.

W tytule artykułu wstępnego w Nr. 5 (maj) r. b. zamiast POLSKI ZWIĄZEK ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH powinno być: ZWIĄZEK POLSKICH ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH.

PRZEWODNICTWO ZWIĄZKU: Warszawa, Wybrzeże Saskiej Kępy Nr. 26, przy moście ks. Poniatowskiego. Tel. 10-05-93.
Konto czekowe P. K. O. 5589.

WYDZIAŁ DOSTAW SOKOLICH I WYDZIAŁ WYDAWNICZY:
Warszawa, ul. Nowy Świat 40. Telefon 26926.
Konto czek. P. K. O. Wydziału Dostaw 5582.
Konto czek. P. K. O. Wydziału Wydawniczego 3852.

PRZEWODNICTWA DZIELNIC:

KRAKOWSKIEJ	Kraków, Piłsudskiego 27. — Konto P. K. O. 412.320.
MAŁOPOLSKIEJ	Lwów, Rynek 9, — Konto P. K. O. 101.421.
MAZOWIECKIEJ	Warszawa, Sucha 14. Konto P. K. O. 10.545.
POMORSKIEJ	Toruń, Szeroka 17. — Konto P.K.O. 209.838.
ŚLĄSKIEJ	Katowice, Kilińskiego 25. — Konto P. K. O. 301.550
WIELKOPOLSKIEJ	Poznań, Wały Zygm. Augusta 10. — Konto P.K.O. 205.211

SPIS RZECZY:

REDAKCJA: W-wa, Wybrzeże Saskiej Kępy 26, przy moście Poniatow. Tel. 10-05-93.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Nowy Świat 40, tel. 2-40-28, konto PKO Nr. 3852.

Wydawca: **Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce.**

Redaktor: **dr. Ignacy Kozielewski.**

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie zł. 7,—, półrocznie zł. 3,50, kwartalnie zł. 2,—, pojedyńczy numer 60 gr.

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa, Warecka 15